

**PROTOKÓŁ NR XLVII/10
Z OBRAD XLVII NADZWYCZAJNEJ SESJI
RADY MIASTA PŁOCKA
ODBYTEJ W DNIU 25 marca 2010 roku**

Sesja rozpoczęła się o godz.16⁰³, a zakończyła o godz.20¹⁵.

Obrady Sesji nagrywane są na mini discach.

Ilość Radnych	- 25
Obecnych	- 24
Nieobecni	- 1
Osób zaproszonych	- 128
Obecnych	- 53

Listy obecności stanowią **załączniki nr 1, 2, 3, 4, 5 i 6** do niniejszego protokołu.

(kserokopia wniosku o zwołanie Nadzwyczajnej Sesji Rady Miasta Płocka stanowi **załącznik nr 7** do niniejszego protokołu)

Ad. pkt 1

Otwarcia obrad XLVII Nadzwyczajnej Sesji Rady Miasta Płocka dokonał Przewodniczący Rady Miasta Płocka Pan **Tomasz Korga**. Powitał przybyłych na obrady i stwierdził quorum do podejmowania prawomocnych decyzji.

Porządek obrad XLVII Sesji Rady Miasta Płocka przedstawiał się następująco:

1. Otwarcie obrad Nadzwyczajnej Sesji Rady Miasta Płocka.
2. Wybór Komisji Uchwał i Wniosków.
3. Informacja bieżąca nt „Bieżąca sytuacja finansowa w Wisła Płock S.A. - oraz stan za trzy kwartały 2009 roku.”
4. Informacja nt „Bieżąca sytuacja sportowo – szkoleniowa w Wisła Płocka S.A.”
5. Informacja nt. „Perspektywy finansowe oraz sportowo – szkoleniowe w Wisła Płock S.A. - między innymi określenie minimum finansowego koniecznego do realizacji sportowych celów.”
6. Informacja nt „Pożyczki finansowej udzielonej spółce Wisła Płock S.A. przez Rynex sp. z o.o.”
7. Plan marketingowy – stan realizacji oraz propozycje na kolejne lata.
8. Realizacja planu sponsorskiego oraz perspektywy na kolejne sezony.
9. Relacje klub – kibice.

10. Dyskusja i zgłaszanie wniosków.

11. Zamknięcie obrad Nadzwyczajnej Sesji Rady Miasta Płocka.

Ad. pkt 2

Do składu Komisji Uchwał i Wniosków zostali zaproponowani: Pani Radna Beata Szczytniewska (zgłoszenia dokonał Pan Radny Lech Latarski), Pani Radna Magdalena Lewandowska (zgłoszenia dokonał Pan Radny Piotr Nowicki). Zgłoszone Radne wyraziły zgodę na kandydowanie do składu Komisji Uchwał i Wniosków. W wyniku jednomyślnego głosowania Komisja Uchwał i Wniosków została powołana w proponowanym składzie (za - 21, 0 - przeciw, 0 – wstrzymujących).

Komisja Uchwał i Wniosków :

- **Pani Radna Beata Szczytniewska**

- **Pani Radna Magdalena Lewandowska**

Ad. pkt 3

Pan **Dariusz Zawidzki** Zastępca Prezydenta Miasta Płocka powiedział: „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Szanowni Państwo! Co prawda w porządku jest stan za pierwsze trzy kwartały, ale będę mógł się z Państwem podzielić już informacją dotyczącą całego roku 2009 i w odniesieniu również do stanu na dzień – koniec lutego. Także jak najbardziej bieżące informacje. Otóż wynik finansowy w roku 2009 na całej działalności jest dodatni. Wynosi netto 882.000,00 zł. Co prawda jest to wynik niezatwierdzony, bo organy spółki takie jak rada nadzorcza jeszcze nie spotkał się, jeśli chodzi o wykonanie swojej pracy, jeśli chodzi o zamknięcie roku, oczywiście. Walne Zgromadzenie również się jeszcze nie odbyło. Tu więc ja mówię o wyniku prawdopodobnym. Do zatwierdzenia tych parametrów mamy czas do końca połowy roku, ale nie sądzę, żeby one się zmieniły. W tej chwili w spółce przeprowadzany jest audyt sprawozdania finansowego za rok 2009 i na dzisiaj nic nie wskazuje, że te parametry będą zmienione. Więc powiedziałem – 882.000,00 zł netto. Dla porównania powiem, że w roku 2007 strata sięgała prawie 2.000.000,00 zł na działalności klubu, natomiast w roku 2008 nieco mniejsza, ale nadal duża – 1.700.000,00 zł. Teraz mamy wynik dodatni, jak również mamy wynik dodatni, dobrze rokujący, za

okres dwóch miesięcy pierwszych tego roku. To jest kwota 220.000,00 zł. Przedstawię Państwu wskaźniki ekonomiczne bieżące. I to jest tak: rentowność majątku to jest 2,87%, rentowność kapitału własnego 6,49%, rentowność obrotu netto 6,99%, wskaźnik poziomu kosztów to jest 87,26%, wskaźnik płynności pierwszego stopnia 25,82%, drugiego stopnia 76,29%, płynności trzeciego stopnia to jest 77,9%, wskaźnik obrotu należnościami to jest 28,6%. I proszę Państwa stan środków pieniężnych w kasie i na rachunkach bankowych na koniec lutego to jest kwota ponad 1 mln zł. To co przytoczyłem pozwala stwierdzić, że na dzień dzisiejszy sytuacja finansowa jest stabilna, spółka jest wypłacalna, reguluje swoje zobowiązania w terminie zarówno wobec budżetu, jak i pracowników. Ja myślę, że jeżeli się pojawią pytania w dalszej części, to będziemy mogli uszczegóławiać te informacje, ale póki co to jeśli chodzi o punkt o bieżącej sytuacji finansowej, zapewniam, zresztą wskazują na to przytoczone przeze mnie dane, sytuacja finansowa klubu jest stabilna, wręcz dobra. Dziękuję.”

Ad. pkt 4

Pan **Piotr Kubera** Zastępca Prezydenta Miasta Płocka powiedział: „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Szanowni Państwo! Może jeszcze jedno zdanie dopowiem do tych spraw finansowych. Istnieje jedno zagrożenie finansowe dla Wisły – kwota 70.000,00 zł. Jest to sprawa z lat 2004-2005. Są to prawa telewizyjne i VAT. Pozostaliśmy jako ostatni klub, można powiedzieć, na placu boju. Około 10 klubów ekstraklasy przegrało wszystkie sprawy sądowe. W tej chwili jeszcze tylko Wisła Płock czeka na ostateczne orzeczenie. Nie wiadomo jak to się zakończy, ale biorąc przykład z innych klubów niekoniecznie korzystnie. Te kluby wspólnie będą pisały jeszcze odwołanie do Naczelnego Sądu Administracyjnego, żeby powalczyć o te pieniądze. Jest to sprzed 5, 6 lat VAT od praw telewizyjnych. Wtedy była interpretacja, że ten VAT się nie należy Urzędowi Skarbowemu. Niestety opinia prawna Urzędu Skarbowego wskazała, że należy go jednak naliczyć. Nastąpiło to po kilku latach, stąd taka długa droga procesowa. Natomiast co do płynności finansowej, jak tu wskazał kolega, nie jest źle i funkcjonowanie klubu nie jest tutaj zagrożone. Jeżeli chodzi o działalność Wisły, może na początek coś oczywistego – dwie sekcje: piłka ręczna, piłka nożna oraz działalność gospodarcza, głównie jest to sprzątanie pomieszczeń w Domu Technika, usługi administracyjno – biurowe, konserwatorskie, usługi transportowe, dozór mienia. Natomiast jest to już bardzo ograniczona skala. Orlen ogłosił przetargi na te świadczenia. Zgłosiły się firmy, które robią to dużo, dużo taniej. Także już w niewielkim zakresie Wisła te świadczenia realizuje. Może zacznę od sekcji piłki ręcznej, celów sportowych na rok 2009 i 2010. I tak, jak wiemy, po kilku latach doczekaliśmy się w Polsce takiej sytuacji, gdzie dwa zespoły dokonały

transferów, można powiedzieć, na poziomie europejskim. Zawodnicy, którzy zasilili Vive i Wisłę to już nie są gracze anonimowi. Każdy z nich praktycznie mógłby sobie znaleźć dobry klub europejski. Jeżeli mówimy o celach, trzeba je podzielić na trzy kategorie. Cele zespołowe stawiane przed sezonem, tak jak w Polsce, były to rozgrywki ligowe i Puchar Polski, w Europie występowaliśmy w Pucharze EHF. Cele indywidualne dotyczące podnoszenia umiejętności poszczególnych zawodników, ich promocja, realizacja planów trenerskich dla wybranych zawodników. I cele trenerskie: integracja nowych graczy, konsolidacja zespołu, ustalenie hierarchii wewnętrznej wyłonionych liderów, koncepcja gry w ataku, w obronie, szkolenie trenerów grup młodzieżowych, treningi indywidualne z wybranymi młodymi i perspektywicznymi graczami. I po, można powiedzieć, solidnych wzmocnieniach zespołu, sześciu nowych zawodników doszło do Wisły: Lars Moller Madsen, Alexey Peskov, Dima Kuzelev, Samdahl, Miszka, Bäckström. Celem było odzyskanie, w zasadzie jest jeszcze, odzyskanie tytułu Mistrza Polski i zdobycie Pucharu Polski. Jak wszyscy wiedzą, jest to już nierealne. Odpadliśmy w półfinale z Vive Kielce. Trzeba pamiętać, że Vive Kielce to nie ten sam zespół co przed rokiem. Bardzo duże wzmocnienie. Już rok temu byli silni. Natomiast wzmocnienia, których dokonali, były bardzo poważne. Można powiedzieć, że nie walczyliśmy już z zespołem działającym tutaj tylko lokalnie na rynku polskim. Walczymy z zespołem, który w Lidze Mistrzów wszedł do pierwszej 16 drużyn europejskich. Głównym celem stało się utrzymanie, w pewnym okresie rozgrywek, stało się utrzymanie drugiej pozycji w tabeli po sezonie zasadniczym, dającej dobrą pozycję startową przed play – off. Ale tak, jak wiemy, żeby nawiązać równorzędną walkę z Vive, potrzebna jest optymalna dyspozycja całego zespołu i tylko wtedy mamy szansę na osiągnięcie dobrych wyników. Plany nie zawsze odzwierciedlają się, nie znajdują odzwierciedlenia w rzeczywistości. Największym problemem w obecnym sezonie Wisły były kontuzje czołowych graczy. W zeszłym sezonie przegraliśmy mistrzostwo, można powiedzieć, ze względu na krótką ławkę, natomiast troszeczkę chyba na własne życzenie, bo to mistrzostwo naprawdę było w tamtym sezonie blisko i byliśmy w stanie zdobyć. Niestety zabrakło troszeczkę zawodników, kilku zawodników, na ławce rezerwowych. Dlatego po tamtym sezonie celem było zakupienie zawodników, którzy wzmocnią naszą drużynę. Udało się osiągnąć zamierzony efekt zatrudniając klasowych graczy z Europy. Jest to nowa ekipa, nowi gracze, którzy mieli decydować o obliczu zespołu, stanowili sporą zmianę gatunkową, olbrzymie wyzwanie dla byłego już szkoleniowca Jensena. Na zgranie ekipy niestety potrzeby był czas, a tego nie było za wiele. I pierwszym takim sygnałem świadczącym o problemach w procesie budowania drużyny były osiągnięte na niemieckim turnieju Sparkassen Handballcup, gdzie Wisła zmierzyła się z ekipami z niemieckiej Bundesligi. Następnie po kilku tygodniach zespół wziął udział w silnie obsadzonym turnieju w Dzierżonowie, gdzie w zasadzie nie dał szans czołowym

zespołom z Rosji, Ukrainy, Białorusi, Niemiec i Polski, wygrywając tą imprezę. Było widać lepsze zgranie, funkcjonowanie zespołu, pewną stabilizację formy. I tak aż do pucharowego meczu EHF, gdzie czterech podstawowych zawodników: Samdahl, Madsen, Twardo, Kuptel, doznało poważnych urazów wymagających długotrwałego leczenia. I od tego momentu zespół zaczął grać słabiej, co skutkowało w tym okresie stratą dziesięciu punktów do liderującego Vive. W listopadzie rezygnację z funkcji szkoleniowca złożył trener Jensen, którego miejsce od połowy grudnia zajął Szwed Thomas Sivertsson. Troszeczkę różnicy w podejściu do prowadzenia zespołu. Zespół zaczął się odradzać. Zmieniło się podejście niektórych zawodników. Wróciła dobra atmosfera poparta ciężką pracą na treningach. Skorzystaliśmy, to taka nowość, z usług trenera Patricka Hogberga, specjalisty od przygotowania fizycznego. Podczas kilku dni ocenił poziom wytrenowania zespołu, ułożył specjalny plan ćwiczeń siłowych do końca sezonu. Zmienił podejście do udziału w treningach graczy kontuzjowanych, którzy od tej pory trenują z fizjoterapeutami na takim samym poziomie wydolnościowym jak reszta zespołu. Następną wizytą trenera Hogberga przewidziana jest jeszcze w marcu bądź w kwietniu i będzie miała na celu ocenę dotychczasowej pracy, porównanie poziomu wytrenowania, optymalne przygotowanie zespołu do fazy, do dalszych rund play-off. W Pucharze EHF trafiliśmy na zespół Mistrza Islandii – Haukar Hafnafjordur, który ze względów finansowych zrezygnował z udziału w Lidze Mistrzów. Niestety w meczu w Łącku, mimo niezłego początku, nie udało się wypracować bezpiecznej przewagi, a tak już powiedziałem, poważnej kontuzji nabawili się czterej podstawowi gracze. A dokładając do tego jeszcze wcześniejszy uraz Kuzelewa, w meczu rewanżowym ciężko było skompletować skład, zakończył się on naszą wyraźną porażką. Bardzo ważną rzeczą stawianą przez trenerów było indywidualne podejście do zawodnika. Różnice dotyczą nie tylko umiejętności technicznych, ale przede wszystkim mentalnych. Trener Sivertsson opracował charakterystykę każdego gracza. Na jej podstawie przed każdym zawodnikiem postawione były, są, bardzo konkretne zadania dotyczące sfery fizycznej, psychicznej, z których zawodnicy na bieżąco są rozliczani. Taka sama zasada dotyczy zachowań na boisku, zasad współpracy z zespołem, pracy nad bramkarzem, techniki indywidualnej i pozostałych elementów. Są zawodnicy, którzy muszą się wzmocnić fizycznie, są tacy, którzy muszą pozbyć się złych nawyków. I tak, jak powiedział trener Sivertsson, on przykładą dużą wagę do szczegółów. Pierwszym zadaniem trenera była integracja graczy w zespole, jego skonsolidowanie. W porównaniu z zeszłym sezonem, można powiedzieć, że to całkiem nowy zespół. W pewnym sensie wiele elementów należało zbudować od podstaw. Do tej pory troszeczkę inna była polityka. Zespół zasilany był przez jednego, czasami dwóch zawodników. W tej chwili przyszło sześciu. Do tego są gracze, co tu dużo ukrywać, którzy decydują o obliczu zespołu. Ponieważ zmienił się trener, wszyscy zaczęli z tego samego poziomu. Wraz z pozyskaniem nowych zawodników oczywiście

zwiększyło się pole manewru. Stwarzało to możliwość zastosowania nowych systemów, zarówno w ataku, jak i w obronie. W związku z licznymi kontuzjami do zespołu trafiło kilku młodych perspektywicznych zawodników takich, jak chociażby Kamil Mokrcki, czy Kamil Syprzak. Trener Sivertsson korzystał i zamierza dalej korzystać z ich usług. Możliwe, że niektórzy gracze będą brali udział w dodatkowych indywidualnych zajęciach. Dwa razy w miesiącu mają się odbywać, odbywają się, szkolenia trenerów grup młodzieżowych, tak żeby grupy młodzieżowe grały w podobnym systemie, co I zespół. Główne założenia i cele sportowe na sezon 2010/2011: jest ponowny udział w finale play-off Mistrzostw Polski i Pucharu Polski, walka o zdobycie tych trofeów. Wiadomo już, że zmienił się system, nieco, system Pucharu Polski. Nie będzie to już pojedynczy finał, tylko Final Four. Cztery najlepsze zespoły wejdą do finału i tam systemem turniejowym rozstrzygną, kto zdobywa Puchar Polski. Niezmiernie ważnym elementem będzie optymalne dobranie niezbędnych do tego graczy, dlatego już teraz prowadzone są rozmowy z potencjalnymi przyszłymi zawodnikami. Będzie to oczywiście zależeć od możliwości budżetowych sekcji piłki ręcznej, a także poziomu sportowego tych zawodników. Chcemy kontynuować w dalszym zakresie współpracę z trenerem przygotowania fizycznego Patrickiem Hogbergiem, aby korzystając ze światowych trendów w odpowiedni sposób przygotować zespół do rozgrywek i maksymalnie zredukować liczbę kontuzji. Kadra w tym sezonie przedstawia się następująco. Jest to 20 zawodników w szerokiej kadrze I zespołu: Joakim Bäckström, Adrian Fiodor, Rafał Kuptel, Dimitri Kuzelev, Zbigniew Kwiatkowski, Lars Moller Madsen, Arkadiusz Miszka, Kamil Mokrcki, Tomasz Paluch, Alexey Peskov, Adrian Piórkowski, Sebastian Rumniak, Vegard Samdahl, Morten Seier, Kamil Syprzak, Adam Twardo, Marcin Wichary, Adam Wiśniewski, Bartosz Wuszter, Michał Zołoteńko, Andrzej Rakowski. Jeżeli chodzi o grupy młodzieżowe Wisła Płock w ramach swojej działalności prowadzi szkolenie młodzieży, bierze udział w rozgrywkach piłki ręcznej organizowanych przez Wojewódzki Mazowiecki Związek Piłki Ręcznej oraz Związek Piłki Ręcznej w Polsce. W roku 2009 szkolenie i rozgrywki prowadzone były w kategorii juniora młodszego, juniora i młodzieżowca. Tutaj II zespół mamy w I lidze. II zespół Wisły Płock oparty jest głównie na zawodnikach występujących w rozgrywkach juniorów i młodzieżowców. Sezon 2008/2009 w rozgrywkach II Ligi zespół zakończył na pierwszym miejscu zapewniając sobie awans do I Ligi. Zespół kierowany przez trenerów Bogdana Janiszewskiego i Michała Skórskiego w okresie letnim przygotowywał się do sezonu trenując na obiektach Wisły Płock, przebywając na zgrupowaniu w Jorze Wielkiej. W czasie tego okresu uczestniczył w dwóch turniejach: w Gdańsku i Łącku, rozegrał kilka meczy kontrolnych. W okresie startowym zespół rozegrał sześć meczy wyjazdowych, zwyciężając trzykrotnie, pięć meczy na własnym boisku wygrywając cztery razy. Po pierwszej rundzie zespół uplasował się w tabeli na piątym miejscu. Zawodnicy z rocznika 1989/90 zdobyli w

swojej kategorii Młodzieżowe Wicemistrzostwo Polski. Zespół juniorów występuje w Lidze Wojewódzkiej Warszawsko – Mazowieckiego Związku Piłki Ręcznej. W rozgrywkach uczestniczą uczniowie urodzeni w latach 1990-1991. Zespół ten na koniec rozgrywek ligowych sezonu 2008/2009 zajął 1 miejsce, zapewniając sobie kolejno awans do ćwierćfinałów Mistrzostw Polski Juniorów, półfinałów oraz do finału, gdzie wywalczył Mistrzostwo Polski Juniorów. W sezonie 2009/2010 do udziału w rozgrywkach zgłoszone zostały dwa zespoły w tej kategorii z podziałem na górny rocznik (urodzeni w 1991 roku) i dolny (1992 rocznik). Łącznie zgłoszonych do rozgrywek jest ponad 30 zawodników. W rundzie pierwszej Ligi Wojewódzkiej sezonu 2009/2010 zespół górnego rocznika plasuje się na 1 miejscu z kompletem zwycięstw, a rocznik dolnego rocznika z bilansem jednej porażki znajduje się na drugim miejscu. Jest to grupa szkoleniowa, która stanowi zaplecze I i II Zespołu Wisły Płock. Wśród zawodników znajdują się reprezentanci Kadry Narodowej Juniorów i Młodzieżowców (Kamil Mokrcki, Kamil Syprzak, Bartosz Dudek, Michał Obiała, Kacper Adamski). Jak wiemy, zespół ten tydzień temu, chyba tydzień temu, zdobył w Puławach Mistrzostwo Polski, bezapelacyjne pokonując wszystkich przeciwników, najmniejszą różnicą bramek, bodajże, czternastu. Także w zasadzie bezdyskusyjnie Mistrzostwo Polski. Juniorzy Młodszy - zespół przejęty w lipcu 2009 roku na drodze porozumienia od Stowarzyszenia Kultury Fizycznej Wisła Płock. Skład zespołu liczy 20 zawodników urodzonych w 1993 roku. Po rundzie pierwszej Ligi Wojewódzkiej sezonu 2009/2010 zespół ten zajmuje pierwsze miejsce z kompletem zwycięstw zachowując realne szanse na udział w dalszych rozgrywkach centralnych jak ćwierćfinały i półfinały Mistrzostw Polski. W zespole tym również znajdują się zawodnicy należący do Kadry Narodowej. Jest to Adrian Wojkowski, Paweł Paczkowski, który od lipca 2009 r. reprezentuje nasze barwy, przeszedł z Siódemki Świecie.

Grupy młodzieżowe sekcji piłki ręcznej męskiej na 2010 rok. Tutaj część jest w Stowarzyszeniu Kultury Fizycznej Wisła Płock. I tu można podzielić na takie grupy. Bardzo dobry, sprawdzony projekt Orleń Hanball Mini Liga, uczniowie szkół podstawowych IV, V klasy z Płocka i okolic. Wystartowało 14 drużyn po 15 zawodników pod opieką nauczycieli WF i instruktorów piłki ręcznej. W sumie w tym projekcie bierze udział 240 dzieci. W kategorii dzieci mamy cztery roczniki. Są to chłopcy w rocznikach 97-98. Trenerami jest tutaj Piotr Klucznik - 23 zawodników, Radosław Mrowicki – 19 zawodników, Andrzej Kulpiński – 16 zawodników. Razem trenuje 58 chłopców. W kategorii młodzik trenerzy: Andrzej Wolano – 16 zawodników, Tomasz Popis – 19 zawodników, Przemysław Zieliński – 17 zawodników, trener Piotr Górecki – 15 zawodników. Te dwie grupy w ramach MUKS 21. Razem 67 chłopców. Junior młodszy – dwie drużyny, uczniowie szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych rocznik 93-94. Olgierd Sęk – 20 zawodników, Michał Królikowski – 34 zawodników. Juniorzy – również dwie drużyny. Tutaj szkoły ponadgimnazjalne.

Trenerzy: Michał Skórski – 19 zawodników, Robert Jankowski – 15 zawodników. II Zespół Wisły Płock I Liga grupa A. Tak jak już powiedziałem, oparty na zawodnikach z grup juniora i juniora młodszego oraz zawodnikach z kategorii młodzieżowca. Skład drużyny liczy 28 osób. Trenerzy: Bogdan Janiszewski, Michał Skórski. Zawodnicy aktualnie związani kontraktami z klubem, poza I zespołem, jest to: Adrian Fiodor – rocznik 89, Bartosz Dudek i Daniel Jarosz – rocznik 91, również 91 rocznik Kamil Syprzak, Michał Szczutowski, rocznik 93 – Adrian Wojkowski, rocznik 88 Piotr Pakulski, skrzydłowy Andrzej Rakowski, Marcin Stępiak, rozgrywający, jest to rocznik 91, Jarosław Suski 88 rocznik, Szymon Nowaliński 89, Kamil Mokrcki 91, podobnie jak Bartosz Przedpełski, 90 rocznik Michał Kwiatkowski, Adam Bożek 91, Piotr Gałka 90, Tomasz Klinger 91, Krystian Nicgorski 91 i Paweł Paczkowski 93. Przewidziani do zakontraktowania z klubem zawodnicy: Adamski Kacper rocznik 92, Michał Obiała również 92, Kowalski Michał z rocznika 91.

Piłka nożna I zespół. Plany przygotowań I drużyny do rundy wiosennej sezonu 2009/2010: stycznia – badania wydolnościowe, 8-17 stycznia – zajęcia treningowe na własnym obiekcie, obiektach sportowych MZOS Płock, 18 stycznia - 28 stycznia obóz sportowy w Dzierżoniowie. W trakcie tego obozu zaplanowane były dwa mecze kontrolne z Piastem Gliwice i Górnikiem Wałbrzych. Jeden zremisowaliśmy, drugi zdecydowanie wygraliśmy. Od 1 lutego do 5 marca zajęcia w Płocku. W trakcie przygotowań zaplanowano sparingi, odbyły się, ze Startem Otwock, niestety z Widzem Łódź się sparking nie odbył, ze Świttem Nowy Dwór Mazowiecki, z Pelikanem Łowicz, z Jeziorakiem Iława, z OKS Olsztyn, Zniczem Pruszków. 6 marca nastąpiło rozpoczęcie rozgrywek I ligi meczem z Górnikiem Łęczna. Jak wiemy, po niezłej grze Wisła wygrała 3:1. Drugi mecz ze Stalą Stalowa Wola został przełożony na 13 kwietnia, o ile się nie mylę. Kolejny mecz u nas z łódzkim klubem sportowym, który odbył się w ostatni weekend, niestety po dobrej drugiej połowie przegraliśmy 1:2. To, można powiedzieć, trochę niesprawiedliwy wynik, ale ten wygrywa, kto więcej bramek zdobywa. Po analizie meczu okazało się, że druga bramka padła ze spalonego, a przy stanie 1:0 jeden z zawodników zagrał piłkę ręką w polu karnym. Niestety sędzia tego nie zauważył. Mecz przegraliśmy. Sezon 2008/2009 drużyna piłkarzy zakończyła na miejscu 9. Przed przystąpieniem do rozgrywek kolejnego sezonu nastąpiła zmiana trenera. Został nim Dariusz Kubicki. Pozyskano na zasadach transferów bezgotówkowych kilku nowych, ogranych na poziomie I ligi i Ekstraklasy zawodników. Tutaj Zarząd brał pod uwagę dokonania trenera Kubickiego w ostatnich 2 sezonach, czyli awans do Ekstraklasy z Lechią Gdańsk, czołowe miejsce w I Lidze z drużyną Znicza Pruszków. Wydawało się, że będzie to odpowiednia osoba na trenera seniorów Wisły Płock. Osiągnięte wyniki, jak i poziom sportowy drużyny w rundzie jesiennej, pewnie każdy się z tym zgodzi, odbiegały od potencjalnych indywidualnych możliwości zawodników, drużyny

jako całości. Tutaj fachowcy oceniali nas jako drużynę pierwszej połówki tabeli, może nie drużynę, która będzie walczyła o awans, na pewno nikt nie sądził, że to miejsce będzie tak niskie. W związku z tą sytuacją pod koniec października 2009 roku dokonano zmiany na stanowisku trenera. Został nim pracujący dotychczas w klubie jako menadżer sekcji Jan Złomańczuk. Po przeanalizowaniu dotychczasowych słabych dokonań, zasięgnięciu opinii od jednego z najlepszych w Polsce fizjologów prof. Jastrzębskiego Zarząd doszedł do wniosku, że w drugiej części rundy jesiennej przygotowanie fizyczne zawodników prowadzone było na niskim poziomie. Początek pracy trenera Złomańczuka był obiecujący, w związku z tym przedłużono z nim umowę na prowadzenie zespołu. Zarząd Klubu Wisła Płock S.A. na wniosek trenera rozwiązuje lub rozwiązał umowy, wypożyczył kilku zawodników, którzy w chwili obecnej nie prezentują oczekiwanego poziomu sportowego. Nie jest wykluczone, że ci, którzy zostali wypożyczeni, kiedyś do Płocka wrócą, chociażby jak Burski, który w tym roku wrócił z wypożyczenia z Miedzi Legnica. Uznając znaczenie dobrego fizycznego przygotowania drużyny zawarto umowę z prof. Jastrzębskim z AWF Gdańsk, który prowadził bieżący nadzór nad przygotowaniem fizycznym piłkarzy oraz okresowo bada ich pod tym względem. Zmieniła się koncepcja wzmacniania I drużyny seniorów. Jak wiemy, ostatnio Zarząd dokonywał kilku, kilkunastu zakupów młodych, potencjalnie dobrych zawodników, którzy mieli wzmocnić nasz zespół. Niestety nie sprawdziło się to. Ubiegły sezon, jak i początek obecnego, pokazał, że nie jest to dobre rozwiązanie. Nowa koncepcja zakłada wzmacnianie się trzema, czterema zawodnikami przed rundą, ale takimi ogranyymi już, można powiedzieć, w Ekstraklasie, doświadczonymi, takimi, którzy mogą realnie wzmocnić siłę Wisły Płock. Pozyskano przed rozpoczęciem rundy wiosennej trzech piłkarzy z wyższej lub tej samej klasy rozgrywkowej: Juskiewicz z Widzewa Łódź, Nowacki z Ruchu Chorzów i Nadolski z norweskiej drużyny Sogndal. Postanowiono rozstać się definitywnie ze słabszymi sportowo zawodnikami. Kilku już opuściło Wisłę Płock. Czerwiec będzie też takim okresem, gdzie kilku zawodnikom kończą się kontrakty. Na pewno nie będą z wszystkimi przedłużone. Dołączono do kadry dwóch, trzech najzdolniejszych wychowanków. Mamy nadzieję, że ta runda będzie bardziej udana dla zespołu. Stabilizuje się forma sportowa i zbudowana obecnie drużyna będzie w stanie włączyć się do walki o czołowe pozycje w przyszłym sezonie po uzupełnieniu tego składu tak, jak powiedziałem, dwoma, trzema, może czterema dobrymi zawodnikami. Ze względu na ograniczone środki finansowe, nie ma co ukrywać, na transfery, w sferze transferów, Wisła działa na zasadzie poszukiwania zawodników wolnych lub za niskie ceny, sumy transferowe. Należy stwierdzić, to wszyscy też wiedzą, że dobrzy zawodnicy mają ogromne wymagania finansowe i jest to na pewno element blokujący kształtowanie drużyny według naszych oczekiwań. Niestety na wszystko tutaj nie starczy pieniędzy. II drużyna seniorów po rundzie jesiennej sezonu 2009/2010 zajmowała 12 miejsce w III

lidze (grupa łódzko – mazowiecka). Na rozpoczęciu tego sezonu zwyciężyliśmy 2:0 nad czołową drużyną ligi z Piaseczna. Ale tutaj nie wyniki są najważniejsze. Celem nadrzędnym stawianym dla tego zespołu jest głównie przygotowanie juniorów do gry na poziomie seniora, podnoszenie wiedzy taktycznej młodzieży. Zawodnicy z I drużyny grając w rezerwach mogą uczestniczyć w meczach ligowych a tym samym utrzymywać swoją formę sportową. Wielu wychowanków jest w stanie obecnie grać, w zasadzie, jak równy z równym z seniorami i wielokrotnie udowadniali to w meczach z silniejszymi fizycznie przeciwnikami. Tutaj przykładem może być chociażby ostatni mecz, gdzie bardzo ładnie zagrał Sekulski. Kadra szkoleniowo – medyczna II zespołu: Zbigniew Cytryniak, Artur Kapela, Wojciech Piasecki – masażysta. Mecze kontrolne: MKS Kutno, Drobin, Włocławia, Mszczonów, Tęcza Płońsk, Orkan Sochaczew, Błękitni Gąbin, MKS Mława.

Grupy młodzieżowe. Szkolenie młodzieży Wisły Płock w 2009 roku prowadzone było w dziewięciu grupach szkoleniowych. Zarejestrowanych zawodników w Płockim Okręgowym Związku Piłki Nożnej było 312 trenujących, łącznie z grupą naborową powstałą we wrześniu 2009 roku. Pięć drużyn: junior starszy, junior młodszy, trampkarz starszy, trampkarz, trampkarz młodszy brało udział w rozgrywkach Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej. Dwie drużyny: młodzik i żacy uczestniczyli w rozgrywkach Płockiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. Szkoleniowcy: trener koordynator, jednocześnie II trener seniorów – Grzegorz Wenerski, Zbigniew Mierzyński – trener II klasy, w zasadzie będą to wszyscy trenerzy II klasy za wyjątkiem Grzegorza Wenerskiego, który jest trenerem I klasy, Tadeusz Prokowski, Krzysztof Wachaczyk, Grzegorz Wenerski, jak już wspomniałem, Tomasz Śmiechowski, Leszek Harabasz, Marcin Lig, Artur Serocki, Jan Błaszczuk. We wrześniu 2009 roku utworzono grupę naborową, której trenerem został Krzysztof Kwasiborski. Trenerem juniorów starszych – trener Zbigniew Mierzyńskim. Drużyna po rundzie jesiennej zajmuje 4 miejsce w rozgrywkach o Mistrzostwo Mazowieckiej Ligi Juniorów z dorobkiem 20 punktów w 13 meczach. Trener Krzysztof Wachaczyk ze swoimi zawodnikami zajmuje 4 miejsce. Trener Grzegorz Wenerski 7 miejsce w rozgrywkach. Tomasz Śmiechowicz 4 miejsce. Drużyna trenera Harabasza 8 miejsce. Młodzicy trenera Błaszczuka wygrali 7 spotkań na 8 rozegranych z dorobkiem 21 punktów, prowadzą w rozgrywkach drużyn 9-osobowych 1997 roku. I żacy pod kierunkiem trenera Liga zdobyli w tych samych rozgrywkach 10 punktów w spotkaniach. W 2009 roku do reprezentacji Polski powołani byli następujący zawodnicy: Damian Adamczyk rocznik 1992, Mateusz Lewandowski 1993, Łukasz Skowron 1991, Damian Łazicki 1991, Fabian Hiszpański 1993, Dawid Klepczyński 1991, Damian Skómurski 1991, Maciej Trepka 1992. W reprezentacji Mazowieckiego Związku Piłki Nożnej występowali: Seweryn Truskolaski 1994 rocznik podobnie jak Mateusz Paradowski, Patryk Jastrzębski, Daniel Jończyk, rocznik 1995 Bartek Zgrzebnicki, i czterech zawodników z rocznika 1997: Piotr Majchrzak, Piotr Fuz, Bartłomiej

Błachnio, Mikołaj Duchewicz. Wychowankowie, z którymi zawarto kontrakty, stypendia – jest tu 20 zawodników: Paweł Bojaruniec, Adam Dylewski, Łukasz Figacz, Jakub Kustra, Marcin Kwiatkowski, Damian Adamczyk, Fabian Hiszpański, Daniel Mitura, Piotr Paczkowski, Damian Pracki, Łukasz Sekulski, Łukasz Skowron, Daniel Skómurski, Maciej Trepka, Piotr Wachaczyk, Adrian Woroniecki, Mateusz Lewandowski, Rafał Grzelak, Adrian Bieńkowski, Dawid Klepczyński. Podpisane kontrakty gwarantują klubowi w zakresie sportowym i transferowym zabezpieczenie przed odejściem tych zawodników, zdolnych zawodników z klubu. Kontrakty zawarto z zawodnikami, którzy przez okres ostatnich 2 lat byli wyróżniającymi się graczami lub występowali w reprezentacji Polski w swoich kategoriach wiekowych. Zakładamy, że w przeciągu, nie wiem, 2 lat, że dwóch, trzech zawodników z tej grupy w niedługim czasie przebije się do kadry I zespołu. Na dzień dzisiejszy z I drużyną trenuje Damian Adamczyk, Rafał Grzelak, Łukasz Sekulski, Daniel Mitura, Dawid Klepczyński. I jeszcze taka informacja – w kadrze I drużyny Wisły Płock znajduje się 10 wychowanków. Nie wiem czy Dział Administracyjno – Majątkowy też omawiać, czy tylko skończymy na sporcie.”

Pan **Tomasz Korga** Przewodniczący Rady Miasta Płocka powiedział: „Nie wiem, jak Państwo sobie życzą.”

Pan **Piotr Kubera** Zastępca Prezydenta Miasta Płocka powiedział: „Dobrze. W takim razie Dział Administracyjno – Majątkowy realizował szerokie spektrum działań, w szczególności zarządzanie i administrowanie użyczonym majątkiem najmowanym przez Spółkę od Urzędu Miasta i PKN Orlen. Jako organ nadzoru Dział ten dbał o utrzymanie w należyтым stanie obiektów, środków trwałych, pielęgnacja i konserwacja terenów zielonych, przygotowanie obiektów do imprez masowych, treningów i innych zajęć sportowych. Były to także usługi działalności gospodarczej świadczonej na rzecz PKN Orlen S.A. Koszty utrzymania stadionu i hali jest to kwota około 1.200.000,00 zł w skali roku. Stadion nie jest nowy, wymaga szeregu remontów. Już w tym roku zaczniemy część tych remontów wykonywać. Są to węzły cieplne, instalacja zewnętrzna centralnego ogrzewania, sanitarna, pawilon sportowy, budynek administracyjny, magazyn sportowy, archiwum, tereny zielone, tablica wyników (została co prawda naprawiona, jednak jest to stary model, przydałoby się go wymienić, natomiast jest to duży koszt i na chwilę obecną nie ma na to pieniędzy), ogrodzenie wewnętrzne.

Informacja na temat sponsorów. Na liście znajduje się 38 podmiotów wspierających w mniejszym bądź większym zakresie Klub Wisła Płock. Do największych, jak wszyscy wiedzą, należy PKN Orlen. Drugim jest Właściciel Urząd Miasta Płocka, Vectra S.A., Capital Part 3 Sp. z o.o. , jest to

także Zakład Usług Elektrycznych i Teletechnicznych, „Amper”, Elektorinstal, Petro EnergoRem, **Marter, Transko**, Petro EnergoRem, ZBA, UniCredit.

Pan **Tomasz Korga** Przewodniczący Rady Miasta Płocka powiedział: „Czy mam rozumieć, że Pan Prezydent przeszedł do 8 punktu?”

Pan **Piotr Kubera** Zastępca Prezydenta Miasta Płocka powiedział: „Jak już jestem to może przeczytam tych sponsorów.”

Pan **Tomasz Korga** Przewodniczący Rady Miasta Płocka powiedział: „Może po kolei, poczekajmy troszkę.”

Pan **Piotr Kubera** Zastępca Prezydenta Miasta Płocka powiedział: „To ja dziękuję w takim razie na chwilę obecna.”

Ad. pkt 5

Pan **Piotr Kubera** Zastępca Prezydenta Miasta Płocka powiedział: „Szanowni Państwo! Wisła ma zapewnione finansowanie do czerwca tego roku. Do końca czerwca do tego momentu obowiązuje umowa z PKN Orlen na sponsorowanie Klubu Wisła Płock. Czekamy na ustalenie terminu. Tutaj wymienialiśmy się mailami. Jest obecny Pan Zbyszek Burżacki z PKN Orlen. Czekamy na wyznaczenie terminu, gdzie możemy zaakceptować ostateczne wersje umów i wyznaczyć termin podpisanych umów. Z tego, co wiem, Prezes Serafin, który jest odpowiedzialny za kontakty pomiędzy PKN Orlen, a miastem, jest w delegacji zagranicznej. Chyba w przyszłym tygodniu wraca i pewnie będzie możliwe takie spotkanie. Dyrektor Wykonawczy ds. Marketingu Pan Leszek Kurnicki prosił tutaj o troszeczkę cierpliwości i po powrocie Prezesa Serafina takie spotkanie zostanie szybko zorganizowane. Drugi podmiot sponsorski jest to Urząd Miasta Płocka. W tej chwili przeznaczają około 5.000.000,00 zł rocznie na działalność Wisły Płock. Wisła w tym półroczu otrzymała 2,5 mln. Drugie tyle otrzyma w drugim półroczu. Kolejnym dużym sponsorem jest Vectra S.A., z którą podpisaliśmy umowę na 5 lat. Ona jest co roku na nowo określana. Kwoty i warunki tego porozumienia, tej umowy, obowiązują jeszcze bodajże przez ponad 3 lata. Przez ponad 3 lata obowiązuje ta umowa. Capital Part 3 Sp. z o.o. i tak, jak powiedziałem, pozostali sponsorzy, których tutaj już w części przeczytałem, jeszcze jest to PETRO Mechanika,

„Techcomp”, SITA, Petroeltech, Naftoremont, ORLEN Prewencja, Izotechnik. Jest tych na liście prawie 40 podmiotów. Jak Państwo wiecie, jakiś czas temu wysłaliśmy listy do sponsorów z prośbą o wsparcie Wisły Płock. Było tych listów około 100. W ślad za tymi listami poszły telefony z prośbą o spotkanie. Z Prezydentem Milewskim podzieliłem się tymi sponsorami, tak można nieładnie powiedzieć, mniej więcej po połowie. Dzwoniliśmy do prezesów spółek, do właścicieli firm z prośbą o spotkanie. Odzew był, można powiedzieć, niewielki. Jak prezesi słyszeli o jaką sprawę chodzi w zasadzie uznawali, że spotkanie nie ma sensu. Udało spotkać się z kilkoma firmami i figurują tutaj na tej liście. Nie są to duże kwoty, ale także bardzo ważne dla klubu. Cóż, jest to trudny okres. Sponsorów jest bardzo trudno znaleźć. Natomiast może o jeszcze jednej rzeczy powiem, bo rozmawiałem z kilkoma sponsorami także dużymi, można powiedzieć – o zasięgu ogólnokrajowym, ale może nieładnie powiem – to zawsze była rozmowa coś za coś. Na takie rzeczy niestety tutaj nie możemy iść, w sensie: jak jakąś pracę dostanę w mieście Płocku, to od zysku jakiś procent damy na Wisłę Płock. Niestety nie do zaakceptowania. Skończyły się te rozmowy niepowodzeniem. Zaangażowanie PKN Orlen w cele miejskie po podpisaniu umowy nie zmniejszy się. Takie są ustalenia i ta kwota, która obowiązywała do tej pory, będzie obowiązywała nadal. Nadal miasto Płock będzie wspierało klub w ramach promocji miasta poprzez sport. Liczymy na to, że dotychczasowi sponsorzy dalej będą współfinansować, pomagać Wiśle Płock i robimy starania, żeby tych sponsorów było więcej. Tak jak mówię, trudne to są rozmowy. Niewiele na razie z nich wynika, ale cieszymy się z każdego kolejnego, który wyrazi wolę współfinansowania naszego klubu. Dziękuję.”

Ad. pkt 6

Pan **Dariusz Zawidzki** Zastępca Prezydenta Miasta Płocka powiedział: „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Szanowni Państwo! Otóż w oparciu o zawartą w dniu 29 grudnia 2008 roku umowę ze Spółką Rynex Wisła otrzymała pożyczkę w wysokości 2 mln zł oprocentowaną w skali roku 12%. Ogółem odsetki naliczone to 199.796,04 zł. Okres spłaty ustalono na 22 raty. Pożyczka spłacana jest według ustalonego harmonogramu w skali miesiąca. Na dzień 28.02.2010 pozostało do spłaty 640.503,43 zł, w tym 28.063,19 zł odsetek. Dziękuję.”

Ad. pkt 7

(wystąpieniu Pana Jerzego Ożoga towarzyszyła prezentacja)

Pan **Jerzy Ożóg** Prezes Wisły Płock S.A. powiedział: „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo Radni! Panowie Prezydenci! Panie Pośle! [...] Drodzy Państwo! Marketing jest sformułowaniem bardzo często używanym w odniesieniu do Wisły Płock. Jeżeli chce się mówić, co źle funkcjonuje w Klubie, to mówi się o marketingu. Ja to zupełnie rozumiem. Natomiast chciałbym powiedzieć jedną rzecz. Chciałbym powiedzieć, że w Płocku źle rozumie się pojęcie marketing. Dlaczego? Dlatego, że marketing odnosi się do frekwencji meczowej. I moje pytanie jest takie. Czy Państwo macie orientację, jak nakłady na tzw. marketing, a w rzeczywistości na promocję przekładają się na frekwencję meczową? [...] Proszę Państwa, tutaj – lata trudne dla Wisły. Proszę zwrócić uwagę na wykres ten niższy – lata trudne dla Wisły i pokazane są środki, które były przeznaczane na promocję klubu. Czyli na co – na produkcję gadżetów i w pojęciu niektórych, może mniej zorientowanych w tej sprawie ludzi, na rozdawanie gadżetów. Proszę Państwa, lata trudne. Niebieski kolor to jest jeszcze Ekstraklasa. Zwróćcie Państwo uwagę – 9.600 zł wydano na tą sprawę. Jak to się przełożyło na frekwencję meczową w dwóch rundach ostatniego roku grania Wisły w Ekstraklasie. Około 2080, 1.780 w rundzie wiosennej. To jest średnia frekwencja. Proszę Państwa, to jest ilość sprzedanych biletów i karnetów. To jest bardzo precyzyjna liczba. Później w roku 2007 te nakłady wzrosły. Wyniosły około 80.000 zł. Frekwencja, zobaczmy – praktycznie nie zmieniła się, chociaż to była wtedy już II liga, czy jak w dzisiejszym nazewnictwie, jak to się mówi – I liga. Frekwencja – nie ma różnicy. Zwróćcie Państwo uwagę. Rok 2008 nakłady już bardzo wydatnie wzrosły, bo wyniosły 213.000 zł. Frekwencja co zrobiła - spadła. I rok 2009 nakłady, to już jest jakby pod moja egidą, nakłady wyniosły 35.000 zł. Prowadziliśmy bardzo oszczędnościową politykę, również pod tym względem frekwencja nieco wzrosła. I teraz zobaczmy jedną rzecz, jak wydatki przekładają się na frekwencję – nijak, powiedzmy sobie szczerze. To jest argument, który był bardzo często podnoszony, ja chcę na to zwrócić uwagę. To jest argument bardzo często podnoszony. Frekwencja zależy tylko i wyłącznie, przynajmniej w 80% od wyniku, od postawy drużyny, przynajmniej w 80%. Proszę Państwa na ostatnim meczu z ŁKS, pomijając fakt, że gości z ŁKS przyjechało około 1200, to frekwencja była całkiem przyzwoita. Z czego to wynikało. Wynikało z tego, że pierwszy mecz był bardzo dobry w wykonaniu Wisły. Rozeszła się informacja o tym, że drużyna nieźle gra. Frekwencja się poprawiła. Jeżeli takich meczów, proszę Państwa, w Płocku pojawiłoby się pod rząd trzy, cztery, bez wątpienia frekwencja wzrośnie. Jeśli do tego dojdzie jeszcze dobra pogoda, dojdzie dobra godzina meczowa,

to to ma największy wpływ. Natomiast co jest z marketingiem. Przygotowaliśmy sobie taką prezentację. Jest to proces społeczny i zarządczy dzięki, któremu poprzez wzajemną wymianę dóbr i wartości uzyskujemy to czego chcemy i pragniemy. Czego oczekują kibice. Kibice oczekują, żeby coś fajnego mogli kupić. My chcemy zrobić wszystko, żeby im to umożliwić. Zaspokojenie potrzeb odbiorców, ale zyskowe, czyli zarobienie na marketingu. Marketing sportu to jest bezpośredni marketing wydarzenia sportowego, bądź marketing poprzez sport, gdzie reklamują się firmy, które przez bytność w sporcie chcą się pokazać. Dobrze Państwo wiecie i to jest niezmiernie mocno zauważalne, że każda firma, która zajmuje się sportem, a produkuje co innego, poprzez marketing, poprzez swój udział w tym sporcie ma nieporównywalnie lepszy efekt marketingowy, niż bezpośrednia reklama telewizyjna, czy radiowa. Dobrze o tym wiemy. My widzimy bardzo dokładnie różne mecze lig europejskich zachodnich, jakie potężne firmy potrafią się reklamować na koszulkach drużyn sportowych i wiemy, jak potężne środki na to przeznaczają. Tutaj mamy marketing rozbity jakby na dwa elementy, marketing organizacji sportowych, dotyczy jakby zarządzania organizacją sportową w sposób zaplanowany i kreowanie pewnych wartości i marketing produktów i usług sportowych. I tutaj jest ten element, na który chcę zwrócić uwagę. Element zarabiania na marketingu, czyli produkcja wszystkiego co można sprzedać po to, aby z tego osiągnąć zysk. Jak to się robi w Wiśle Płock? Od pewnego momentu zaczęliśmy bardzo intensywnie pracować nad możliwością sprzedaży elementów sportowych związanych z Wisłą Płock, związanych z nazwą Wisła Płock i z marką Wisła Płock. Nazwa i marka to jest element podstawowy, promuje sam klub, a jednocześnie promuje miasto. Wszędzie się mówi: Płock. Jeżeli my promujemy Wisłę Płock, my promujemy Płock. Proszę o tym pamiętać. Tutaj są różne elementy sponsoringu, które mogą występować, sponsoring np. bezpośredniego sportowca. Orlen w tej chwili wiemy, że sponsoruje i przez to się reklamuje poprzez lekkoatletów, wybitnych na dzień dzisiejszy w skali polskiego sportu. Reklama bezpośrednio, gdzieś na obiektach sportowych, czy promocja sprzedaży różnych elementów. W tym momencie jest promocja jakiegoś towaru sprzedawanego przez Orlen na stacjach benzynowych. Sponsoring jako taki to musi być porozumienie biznesowe. Tutaj są wypisane jakieś cele, które temu służą. Chodzi o to, że my jesteśmy świadomi, jak ważnym elementem jest sprzedaż tych elementów związanych bezpośrednio z Wisłą Płock, a przez to promowanie klubu i promowanie miasta. Tak jak powiedziałem, ubiegły rok był rokiem trudnym, ale pomimo tego zaczęliśmy odbudowywać poprzez produkcję różnych elementów do sprzedaży związanych z klubem oraz stworzenie punktu sprzedaży. Nie jest to element łatwy, ale kończy już prace nad uruchomieniem dwóch punktów sprzedaży. Jeden punkt sprzedaży, w którym byłyby sprzedawane elementy klubowe, tj. sklep na Tumskiej, ale okazało się, że wystąpiły pewne problemy, które opóźniły nam ten proces, związane z najemcami obecnymi. Drugim miejscem,

gdzie będziemy sprzedawać swoje towary jest Galeria Wisła. Jest to miejsce na pierwszym piętrze. Mamy wszystkie sprawy dogadane i będzie tam stoisko sprzedażowe. Oprócz tego jest jedno miejsce, gdzie już sprzedaż trwa. Jest to po raz pierwszy od wielu lat sklep stworzony na terenie stadionu, gdzie były do tej pory sprzedawane bilety. Tam jest normalny sklep klubowy, w którym można nabyć bardzo różne elementy związane z Wisłą. Chciałbym zaprezentować jedną rzecz i zwrócić na tą rzecz uwagę. Różne pamiątki klubowe tam są sprzedawane i będą sprzedawane w innych miejscach, a zapotrzebowanie jest bardzo duże. Myśmy prowadzili sondaż z tym związany i sondaż potwierdził nam to zapotrzebowanie. Prowadzona jest również sprzedaż internetowa. Natomiast, i na to chcę zwrócić uwagę, jako jeden z pierwszych klubów w Polsce mieliśmy prawnie zadbać o to, co sprzedajemy. Jako jeden z pierwszych klubów w Polsce stworzyliśmy metkę ze specjalnym hologramem indywidualnie numerowanym, który potwierdza, że to jest produkt oryginalny. Proszę zwrócić uwagę na te śmiechy, one nie są przypadkowe, dlatego, że my sprzedajemy towar oryginalny i odcinamy się od sprzedaży podobnych artykułów, które nielegalnie i bezprawnie wykorzystują markę Wisły Płock i nazwę Wisły Płock, a także logo poprzez inne elementy, poprzez inne sposoby sprzedaży. Ktoś kradnie znak towarowy i ktoś na tym zarabia. Mój apel do Państwa jest jeden, kupujcie rzeczy tylko z metkami i ze specjalnym hologramem, bo to jest rzecz oryginalna. Market oznacza rynek po angielsku, na tym rynku obrót towarowy i handel. Jeśli handel, to zarabianie, ale klubu, który ma do tego prawo, nie zarabianie przez inne podmioty. Mam przy sobie wydruki internetowe, które dowodzą, że ten proceder prowadzony jest na bardzo szeroka skalę. Nie potrafię wyliczyć, ile klub na tym traci, ale bez wątplenia traci, a ktoś innym na tym zarabia. Wiemy, że kluby próbowały rozgrywać ten temat prawnie, ale wiemy, że nie jest to sprawa łatwa. Są to osoby nieokreślone. Inne elementy marketingowe, które Wisła na bieżąco prowadzi, a o których jakby się nie mówi, albo nie chce się ich widzieć, to jest wyjście do młodzieży. My od pewnego czasu prowadzimy spotkania wyjazdowe naszych zawodników, zarówno piłki ręcznej jak i nożnej, ze szkołami. Te spotkania cieszą się bardzo wielkim zainteresowaniem uczniów i te spotkania uczą naszą młodzież w Płocku, jak i miejscowościach okolicznych klubu, że jest klub, który należy szanować i któremu należy kibicować. Kontakt z zawodnikami jest najlepszą rzeczą, która tym młodym ludziom zdarza się. Kontakt z kibicami zainicjowaliśmy od sierpnia ubiegłego roku - „Niebiesko-białe wtorki”. Na tych spotkaniach odbywają się debaty i dyskusje na temat poszczególnych sekcji, na temat poszczególnych tematów z ludźmi zainteresowanymi, którzy na te spotkania przychodzą i mam nadzieję, że te spotkania będą się odbywały w dalszym ciągu. Najbliższe jest za trzy dni, to jest bodajże spotkanie z drużyną mistrzowską juniorów w piłce ręcznej. Drużyną, która niezmiernie mocno dominuje teraz w Polsce. To jest wzorzec dla innej młodzieży, że warto, to jest jakaś droga na życie, to jest coś dzięki czemu będzie można się

realizować poprzez sport. Dziękuję bardzo”.

W tym miejscu Pan **Tomasz Korga** Przewodniczący Rady Miasta Płocka zwrócił się do osób siedzących na galerii z uwagą, że jeżeli będą się tak dalej zachowywać, to zostaną wyproszeni z auli.

Ad pkt 8

W punkcie tym głos zabrał Pan **Piotr Kubera** Zastępca Prezydenta Miasta Płocka, który powiedział: „ Z końcem czerwca wygasa umowa z PKN Orlen na sponsorowanie klubu Wisła Płock. Tak jak powiedziałem, czekamy na termin spotkania z Dyrektorem wykonawczym ds. marketingu PKN Orlen Panem Leszkiem Kurnicki oraz Prezesem Serafinem. Prezes Serafin z tego co jest mi wiadomo, jest obecnie za granicą, to spotkanie może się odbyć najwcześniej w przyszłym tygodniu. Spotkanie ma na celu zaakceptowanie ostatecznej treści dwóch umów. Jednej umowy dotyczącej wsparcia klubu Wisła Płock, druga dotycząca nazwy tytułarnej hali, którą w tym roku będziemy oddawali i wyznaczenie terminu podczas, którego Prezydent wraz z Prezesem PKN Orlen Panem Jackiem Krawcem podpiszą te umowy. Nie będę tutaj w szczegóły wnikał, nie jestem do tego upoważniony, zresztą takie były ustalenia z partnerem. Mogę powiedzieć tylko, że zaangażowanie PKN Orlen w stosunku do obecnej umowy na cele miejskie, nie ulegnie zgodnie z tymi zapisami, które tam teraz figurują pomniejszeniu. Drugim podmiotem, który będzie wspierał na tym poziomie, może na wyższym jest Urząd Miasta Płocka. Tak jak powiedziałem umowa z Wękrą obowiązuje jeszcze bodajże przez ponad trzy lata, to trzeba by było sprawdzić, gdyż umowa była podpisana na pięć lat. Jest to umowa z Capital Part 3, tutaj można czytać: Galeria Wisła i z trzydziestoma kilkoma mniejszymi podmiotami. I tak jak powiedziałem, na chwilę obecną na tym etapie prowadzimy również rozmowy z innymi podmiotami. Nie jest to łatwe. Według naszych wyliczeń po podpisaniu umowy z PKN Orlen i zaangażowaniu Miasta w Wisłę Płock budżet nie powinien ulec pomniejszeniu, tylko zachować takie pieniądze, jakie funkcjonują w tej chwili w Klubie. Dziękuję”.

Ad pkt 9

Pan **Jerzy Ożóg** Prezes Spółki Wisły Płock zabierając głos w tym punkcie powiedział: „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo Radni! Szanowni Państwo! Temat jest znany i jest dosyć mocno walkowany, że się tak wyrażę, ale chciałbym się odnieść tylko do faktów i być może przypomnieć o tych relacjach, to wówczas Państwo wyciągną wnioski, bo relacje do końca nie są

właściwe. Ja dowiedziałem się tylko o jednej rzeczy. Dowiedziałem się, że pierwsza eskalacja zachowań kibiców w odniesieniu do Zarządu Klubu miała miejsce jesienią 2008 roku. Mnie tutaj nie było wtedy. Niezadowolenie kibiców z tego co wiem, wynikało z odniesienia do sposobu kształtowania drużyny, mówię o drużynie piłki nożnej. Fakt następny - maj ubiegłego roku, wtargnięcie grupy pewnie kibiców na trening piłki nożnej i naruszenie nietykalności cielesnej jednego z zawodników, co odbiło się niezmiernie niedobrym echem w Polsce. Niedobrym dla Klubu, niedobrym dla Miasta i w konsekwencji jak się później okazało, niedobrym dla następnych ruchów sportowych moich już. Następny element - prezentacja swojego niezadowolenia, prezentacja afiszów, prezentacja jakichś haseł, które można się domyślać, mają podtekst polityczny, podczas transmitowanego w ogólnopolskiej telewizji meczu piłkarzy ręcznych. Ludzie w Polsce coś sobie myślą i można mi ogólnopolsko dokopać, ale to już sprawa odrębna i ja zostawiam ją na boku, ale pytam po co. Następny element, który odbił się bardzo niekorzystnym echem w Polsce, jest wykrzyczenie jakiegoś tam hasła trenerowi reprezentacji Polski Bogdanowi Wencie, który był u nas jak trener drużyny Vive Kielce. Pytam po co, pytam co nam to dało, dało to, że pisano o nas w gazetach, ale w sposób nie taki jakbyśmy sobie tego życzyli. Ja zostawiam, proszę Państwa, całkowicie na boku w tym momencie jakby sprawy moje osobiste, gdzie moja twarz i moje nazwisko były szargane na afiszach w Urzędzie i w wielu miejscach tego miasta, ale to sprawa zupełnie odrębna i ja to przeżyję. Pytam - po co psuć w ten sposób wizerunek Klubu i wizerunek Miasta? Ja mam tylko jedno pytanie, po co, co to daje, czy Państwo uważacie, że takie krzyczenie swoich zastrzeżeń, czy takie wykrzyczenie swoich, powiem wprost, ambicji, jest zasadne? Co to daje Klubowi, co to daje Miastu. Uważam, że to Miasto nie zasługuje na taką formę reklamy, naprawdę nie zasługuje. Jeżeli do tej pory o Wiśle Płock, drużynie piłki ręcznej, mówiono tylko w samych superlatywach, to od tego momentu zaczęto o nas pisać w sposób negatywny. A nawiązując do tego wszystkiego powiem tylko tyle, że kiedy ja chciałem pozyskać, a dzięki bardzo licznym kontaktom potrafię to zrobić, zawodników do drużyny piłki nożnej, bardzo dobrych, jeszcze lepszych niż obecnie, to dwóch z nich odpowiedziało mi, że nie pójda do Klubu, gdzie kopią piłkarzy. Ta drużyna ma szansę być bardzo mocna i być dużo mocniejsza niż obecnie, ale są przeszkody tego typu. Państwo sobie nie wyobrażacie, ile umiejętności różnego rodzaju, w tym negocjacyjnych, muszę wykazać, żeby przekonywać jednego, czy drugiego zawodnika, żeby trafił do Klubu o nazwie Wisła Płock. Ja pytam - po co takie zachowanie. My pokażmy, że jesteśmy jednak jednością, skłonmy się ku sobie. Ja cały czas jestem otwarty na rozmowy z kibicami, absolutnie cały czas. Natomiast, kiedy ja próbuję jakieś sygnały puścić, odbieram sygnał odwrotny, który mówi: nie z tobą człowieku. To ja pytam w takim razie, z kim. Jeżeli ja słyszę w czasie debaty ubiegłotygodniowej, że nawet bardzo dobre wyniki drużyny nie spowodują poprawy relacji na linii

zarząd - kibice, to pytam, o co w tym wszystkim chodzi. Dziękuję”.

Ad pkt 10

Pan **Tomasz Korga** Przewodniczący Rady Miasta Płocka poinformował, iż obiecał odczytać w tym punkcie list i poprosił Pana Pawła Kolczyńskiego Sekretarza Sesji o jego przeczytanie.

Pan radny **Paweł Kolczyński** Sekretarz Sesji powiedział, iż jest to list skierowany na ręce Przewodniczącego Rady Miasta Płocka Tomasza Korgi od Pani Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej Jolanty Szymanek – Deresz o treści: „Szanowny Panie Przewodniczący, Serdecznie dziękuję za zaproszenie na dzisiejszą Nadzwyczajną Sesję Rady Miasta Płocka, poświęconą trudnej sytuacji klubu „Wisła” Płock. Niestety z uwagi na inne obowiązki poselskie, nie będę mogła uczestniczyć w tym ważnym dla wszystkich płocczan spotkaniu. Nie ulega wątpliwości, że zarówno zła sytuacja finansowa Spółki jak i brak porozumienia między Stowarzyszeniem Klubu Kibica, a jej władzami od dawna budzą wiele kontrowersji. Brak dialogu przyczynia się do coraz gorszej pozycji klubu na arenie sportowej. Takiego stanu rzeczy nie można przedłużać, ponieważ odbiera to nam – kibicom prawdziwie sportowe doznania, ale dodatkowo naraża miasto na wielkie straty. Dlatego też namawiam wszystkich uczestników dzisiejszej Sesji do podjęcia próby dialogu, który doprowadzi do rozwiązania tej trudnej dla nas wszystkich sytuacji. Wyrażam ogromną nadzieję, że mamy szansę wyjaśnić wszelkie niedomówienia i stworzyć wspólną linię obrony w celu ponownego wykreowania pozytywnego wizerunku Klubu „Wisła” Płock.”

(list stanowi **załącznik nr 8** do niniejszego protokołu)

Pan Poseł **Andrzej Nowakowski** powiedział: „Panowie Przewodniczący! Panowie Prezydenci! Państwo Radni! Szanowni Państwo! Panie Prezesie! Spotkaliśmy się tutaj, by rozmawiać rzeczywiście o przyszłości klubu, ja przynajmniej tak odbieram to dzisiejsze spotkanie i dobrze, że możemy w końcu w takim gronie o tym rozmawiać. Szkoda, że nie ma Pana Prezydenta Milewskiego. Zakładam, że te wszystkie wypowiedzi Zastępców rzeczywiście były na temat, w temacie i były bardzo wyczerpujące, to bardzo ważne. Ja chciałbym zabrać głos przede wszystkim jako kibic, który ze swoimi synami przychodzi i chce dalej przychodzić na stadion, na trybunę rodzinną, gdzie naprawdę jest bardzo sympatycznie, chociaż na ostatnim meczu z Górnikiem Łęczna było bardzo zimno i dobrze, że te sportowe emocje mogły kibiców rozgrzać, a także na hali.

Mam nadzieję, że z czasem na tej większej hali będziemy mogli się spotykać. Właściwie po tej pierwszej części prezentacji całej nasuwa się pytanie, dlaczego skoro jest tak dobrze pod względem finansowym, także organizacyjnym, lepiej pod względem marketingowym, to tak naprawdę jest źle, zwłaszcza jeśli chodzi o wyniki sportowe. Mam świadomość, że akurat tutaj, to pewnie ilu nas jest, tyle będzie głosów, jeśli chodzi o winnych tej porażki. I na to trudno będzie odpowiedzieć. Zakładam, że chciałbym wierzyć jak każdy kibic, że będzie tylko lepiej. Natomiast w kontekście wypowiedzi zwłaszcza Panów Prezydentów, chciałbym zapytać, jeśli jest to możliwe o pewne szczegóły, zwłaszcza tego, jak przebiegały negocjacje z Orlenem. Ja bardzo się cieszę, że w ostatnich dniach nastąpiło wyraźne przyśpieszenie ze strony Miasta, wola w końcu rozmowy, bo tak naprawdę koniec czerwca jest coraz bliżej, a przecież Pan Prezes Serafin, ani Pan Dyrektor Kurnicki nie spędzili ostatniego pół roku za granicą. Wydaje mi się, że za chwilę staniemy pod ścianą i trzeba będzie takie warunki przyjąć, jakie rzeczywiście będą podyktowane. Natomiast cieszę się i to trzeba podkreślić przy Panu Dyrektorze, że Orlen nie wycofuje się jak gdyby z tych deklaracji cały czas publicznie składanych i to jest ta różnica. Z jednej strony Orlen, który publicznie deklaruje, że pieniądze które do tej pory przeznacza, chce przeznaczać, z drugiej strony milczenie ze strony Miasta i właściwie brak realnych, konkretnych działań, które być może miały coś na celu, ale my do końca nie wiemy co, poza jakimiś sygnałami, zresztą mało sympatycznymi i mało chyba wiarygodnymi, dotyczącymi jakiegoś potężnego sponsora nawet z innego kraju, który chciałby w nasz Klub akurat zainwestować. Natomiast ja chciałbym usłyszeć, czy jest jakiś termin ostateczny, do którego ta decyzja będzie podjęta, podpisanie umowy. Dlaczego tak długo trwał ten impas, czy były jakieś konkretne przyczyny, dla których ta umowa do dzisiaj jeszcze nie jest podpisana? I w końcu o czym pośrednio Pan Prezydent odpowiedział, chciałbym wiedzieć, bo to też jest bardzo istotna rzecz z perspektywy w mojej ocenie Miasta, a mianowicie kwestia hali widowiskowo – sportowej. Tutaj są jakby dwie umowy. Jedna dotycząca sponsorowania, a druga rzeczywiście jest to umowa, być może, bo tutaj to do końca nie padło, umowa dotycząca sprzedaży nazwy, ewentualnie jeszcze w jakimś jeszcze pakiecie, dotycząca, właśnie udziału, zaangażowania Orleń w budowę hali widowiskowo – sportowej. I czy tutaj, bo to jest bardzo późno tak na dobrą sprawę, mam takie wrażenie, te deklaracje, rozmowy są jakoś na tyle posunięte, że znamy ten termin podpisania tych umów. I w końcu w kontekście jeszcze, skoro już mówimy o sponsorach, ja chciałbym zapytać się, gdyż niestety z różnych źródeł, różne informacje docierają, Pan Prezydent podał konkretną kwotę, jeśli chodzi o Urząd Miasta Płocka - 5 milionów złotych, podał Pan Prezydent konkretną kwotę, jeśli chodzi o Orlen, natomiast w kwestii Vectry żadna kwota nie padła. Ja mam informacje, że Vectra wypowiedziała umowę i chciałbym usłyszeć, ile Vectra, jeśli nie wypowiedziała tej umowy, jaką kwotę ma wpłacić w tym bieżącym roku do kasy Klubu na mocy tej

obowiązującej w taki razie umowy. I w końcu, jaki będzie budżet po 30 czerwca 2010 roku, bo także nie padła ona, a dla przyszłości tego Klubu, w mojej ocenie, jest bardzo ważna. Dziękuję”.

Pan radny **Piotr Nowicki** zabierając głos powiedział: „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Drodzy kibice! Ja króciutko w kwestiach organizacyjnych, jako ta osoba, która się podpisała pod wnioskiem o zwołanie tej Sesji, prosiłbym o to, żeby Rada Miasta przegłosowała wniosek, że każdy z kibiców, którzy chcą zabrać głos w dyskusji, może ten głos zabrać. To jest pierwsza sprawa. Druga sprawa, chciałem powiedzieć, dlaczego poprosiliśmy o zwołanie Sesji Nadzwyczajnej. My wychodzimy z takiego założenia, że ten Klub nie jest dla Radnych, Prezydenta, Wiceprezydenta, czy Prezesa Ożoga, jest dla płocczan, dla kibiców. Chcielibyśmy, aby po pierwsze była nić porozumienia, żeby było poważne porozumienie pomiędzy kibicami, a Klubem, żeby kibice mieli znaczącą pozycję przy podejmowaniu decyzji w tymże Klubie. To jest pierwsza sprawa. Druga sprawa - mi się wydaje, że nie możemy uogólniać i mówić: te wszystkie ekscesy, o których tutaj mówił Pan Prezes. To są rzeczy, które zostały zrobione przez jedno Stowarzyszenie, czy przez drugie Stowarzyszenie związane z Wisłą Płock. Kibice są różni i nie ma takiej możliwości, żeby nad tymi wszystkimi ludźmi można było zapanować. Budzi nasze następne wątpliwości, które powodowały, że chcieliśmy zwołania tej Sesji - jest to kwestia finansowania. My widzimy, że sytuacja jest następująca. Do tej pory Klub miał bardzo dobre finansowanie i jeden z lepszych budżetów w pierwszej lidze, a za to pozycja w tabeli dokładnie odwrotna. W związku z tym mamy wątpliwości co do zarządzania Klubem na wszelkich polach, od marketingu poprzez działania związane z transferami, poprzez sam proces treningu, bo już się okazało, że niektórzy zawodnicy są już wyeliminowani z gry. I następna zasadnicza sprawa, to jest sprawa związana z tym rokiem budżetowym, czyli z rokiem 2010. Nie wyobrażamy sobie, aby sponsor główny, czyli Orlen, wycofał się z finansowania Klubu i liczymy na to, że miasto wreszcie podejmie w końcu skuteczne rozmowy i te wszystkie kwestie zostaną rozwiązane pozytywnie. Prosiłbym, aby Pan Przewodniczący przegłosował wniosek, który zgłosiłem”.

Pan Przewodniczący **Tomasz Korga** stwierdził, iż to jest niemożliwe, aby wszyscy zabierali głos. Osoby chętne powinny się zgłaszać i na bieżąco będzie głosowana zgoda na zabranie przez nich głosu. Następnie zwrócił się z zapytaniem do Panów Prezydentów, czy zechcą udzielić odpowiedzi na zadane już pytania.

Pan **Piotr Kubera** Zastępca Prezydenta Miasta Płocka udzielił odpowiedzi na postawione pytania mówiąc: „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Powtórzę się trzeci raz. Termin

podpisania umów z PKN Orlen mam nadzieję, że zostanie określony na najbliższym spotkaniu z Prezesem Serafinem. Czekamy na wskazanie terminu takiego spotkania. Ze względu na nieobecność Prezesa Serafina nie mogło się ono odbyć w tym tygodniu. Takie mam informacje od Dyrektora Kurnickiego. Umowa na halę - tam było pytanie o szczegóły. Tych szczegółów nie podam, bo nie mogę, nie jestem do tego upoważniony. Z partnerem się umawialiśmy, że takie elementy będą traktowane jako poufne do momentu podpisania umów. Powiem, że jest to umowa wieloletnia i nie odbiega od innych podobnych umów podpisanych w kraju na podobne obiekty. Natomiast umowa z Vectrą nie została wypowiedziana, w dalszym ciągu obowiązuje, została w niewielkiej części aneksowana, tzn. sponsor uzależnił wypłatę części pieniędzy od osiągnięcia wyniku sportowego, czyli wszystko w nogach piłkarzy. Nie podam kwot, nie jestem do tego upoważniony. Pan Radny Nowicki nie zadawał żadnego pytania, tylko mówił, że finanse dobre, miejsce odległe. Niestety wyniki sportowe nikogo nie zadowolają. Idąc tokiem myślenia Pana Radnego, Real Madryt powinien w tym roku zdobyć Ligę Mistrzów, Mistrzostwo Hiszpanii. Jest to tylko sport, różnie może być naprawdę. Dziękuję”.

Pan Radny **Marek Krysztofiak** powiedział: „Szanowni Państwo! Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Panowie Prezydenci! Jesteśmy w pkt. 10 dyskusja, wolne wnioski. Ja chciałbym zabrać głos w imieniu Klubu Radnych PiS. Postaram się poskromić duszę kibica Panie Pośle. Zmarliśmy na meczu z Górnikiem Łęczna, ale ostatni mecz był z ŁKS i było cieplej, ale niestety w drugiej połowie trochę nerw nas to kosztowało, bo trzy pewne sytuacje niewykorzystane. Oni mieli tylko jeden i to naszego Geworiana i mogliśmy ten mecz wygrać. Niestety skończyło się, jak się skończyło. Proszę Państwa, ponieważ na tej sali jest spora grupa Radnych, którzy w poprzedniej kadencji Radnymi nie byli i grupa kibiców, którzy być może też nie pamiętają, jak przebiegały wcześniejsze negocjacje na linii Orlen Miasto w sprawie przejęcia Wisły Płock. Sobie przygotowałem, wziąłem kilkanaście protokołów z Biura Rady Miasta Płocka, żeby króciutko przypomnieć, jak doszliśmy do tego stanu, który mamy dzisiaj. Jak w ogóle Radni na dzień dzisiejszy sprawują jakiś nadzór nad sportową spółką akcyjną Wisła Płock. Zaczęło to się 20 stycznia 2004 roku, kiedy w czasie Komisji Polityki Społecznej była omawiana sprawa Wisły Płock i wówczas na to spotkanie przybył Pan Dyrektor Biura Zarządu Sportowej Spółki Akcyjnej Pan Maciej Wiącek, nie wiem czy Pan Maciek jest dzisiaj tutaj obecny. W każdym razie on wtedy powiedział coś takiego „właściciel klubu chciałby związać finansowo miasto z klubem a najchętniej sprzedać lub oddać miastu Spółkę SSA Wisła Płock.”. Powiedział również, że „nie zna powodu, że właścicielowi wydaje się, że dobrym pomysłem jest to żeby miasto przejęło klub”. Prezydent Kubera tutaj obecny spytał czy jest to jednoznaczne z wycofaniem się PKN Orlen ze sponsoringu

Klubu i odpowiedź: „w tym temacie sprawa jest bardzo niejasna. Klub podpisał następną umowę sponsoringową tylko do końca czerwca br.”. Czyli wówczas też było podobne jak dzisiaj zamieszanie z tymi umowami, były podpisywane na bardzo krótko. „Natomiast następna, ta która będzie obowiązywać i o ile zostanie zawarta od lipca przez następne pół roku jest przez klub absolutnie nie do zaakceptowania. Gdyby warunki zaproponowane przez PKN Orlen zostały przyjęte przez klub wtedy klub musiałby zrezygnować z prowadzenia sekcji piłki ręcznej”. Dalej również Pan Maciek powiedział wówczas „jednym z pomysłów jest przekazanie klubu w całości lub jedną z sekcji do miasta”. Kolejna Komisja tym razem Skarbu, Budżetu i Gospodarki Finansowej 26 stycznia 2004 roku. Na posiedzenie przybył Pan Prezes Krzysztof Dmoszyński ówczesny Prezes naszego klubu, który m.in. powiedział coś takiego „uważam, że Koncern powinien obiekt sportowy przekazać aportem do spółki i w tym momencie podnosi się jej wartość. W tej chwili są prowadzone wszelkie przygotowania aby wprowadzić obiekt do spółki. Jeżeli jest taka wola Prezesa Wróbla, oddania obiektu miastu za symboliczną złotówkę, to wówczas gmina będzie posiadać spółkę wraz z obiektem”. I, proszę Państwa, 27 stycznia 2004 roku była Sesja Rady Miasta Płocka. Też część Państwa na niej była. 8 punktem było omówienie dalszego funkcjonowania SSA Wisła Płock. I tutaj Pan Prezes Dmoszyński miał wiele wypowiedzi. Ja tylko z przyczyn oczywistych, tylko niektóre najciekawsze sobie wynotowałem. Prezes powiedział, że Klub liczy bardzo na pomoc ze strony miasta. Poinformował, że Klub posiada umowę sponsoringu z PKN Orlen, która kończy się 30 czerwca br. W miesiącu styczniu br. została ona przedłużona na rundę wiosenną w skali 5,5 mln zł. Chciałbym zwrócić Państwa uwagę, że te sumy się nie zmieniają. Od tamtej pory minęło 6 lat i praktycznie mamy cały czas te same kwoty, jeśli chodzi o Orlen. Warto by było wziąć pod uwagę utrzymanie klubu, inflacji. Te sumy, jeżeli już ma być podpisana umowa, powinny być przynajmniej o tą inflację podniesione przez te sześć lat. Dalej Pan Prezes poinformował, że 1,5 mln zł kosztuje Klub utrzymanie obiektu. Na dwie sekcje 9,5 mln zł. W zamian Klub przeznaczą 195 m na reklamy na boisku piłkarskim na rzecz Orłenu, 35 m na hali sportowej, wszystkie grupy młodzieżowe i grupy seniorów grają z logo Orłenu. Pan Dmoszyński wówczas powiedział, że nie jest to tak naprawdę umowa sponsoringowa, a umowa inwestycyjna dla Orłenu. Dalej powiedział również, że ostatnią decyzją kierownictwa PKN Orlen poinformowano, że Klub jest na sprzedaż. Mało tego, dodał, że sprzedanie spółki jest groźne, ponieważ kupujący może przenieść siedzibę spółki do innego miasta, np. do Zamościa, które otrzyma tym samym pierwszą ligę w piłce ręcznej i piłce nożnej. Pan Prezes zaapelował o pomoc dla Klubu. Powiedział również, że zależy mu bardzo na tym, aby ten Klub przynajmniej funkcjonował na dotychczasowym poziomie. Dalej mówił również o finansach i tutaj mam taką informację, że Klub Wisła Płock w 2003 roku miał zysk 800 tys. zł, ale poniósł straty w wysokości 1.200.000 zł, które wynikają z lat

poprzednich, czyli ten dług praktycznie chyba się jeszcze ciągnie, Panie Prezesie. Zapytałem wtedy Pana Prezesa na tej Sesji, czy są poszukiwane jakieś inne źródła finansowania. Wówczas padła bardzo ciekawa odpowiedź, bo padła odpowiedź następująca: „w umowie sponsoringowej z PKN Orlen, która kończy się 30 czerwca br. jest absurdalny zapis. Klub pieniądze otrzymuje w ratach i każda rata uzależniona jest od wyniku sportowego”. Stwierdził: „my nie możemy przegrywać, bo pieniędzy nie dostaniemy”. Poinformował również, iż spółka została poinformowana na piśmie, że na rundę jesienną sezonu 2004/2005 dostanie środki nie większe niż 2.750.000 zł. Jeżeli chodzi o innych ewentualnych inwestorów powiedział, iż prowadzone są rozmowy z grupą niemiecką, grupą rosyjską, z grupą chińską. Wtedy ze słów Pana Prezesa wynikało, że próbowano naszym Klubem zainteresować Niemców, Rosjan, Chińczyków. Minęło 6 lat i nic z tego nie wyszło, a więc problemy ze sponsorami również są odwieczne. Dalej Pan Mirosław Milewski tutaj się wypowiedział, że od wielu miesięcy rozmawia o przyszłości SSA Wisła Płock z Prezesem PKN Orlen Panem Wróblem. W różnych aspektach prowadzono rozmowy, może ja przeczytam, dosłownie: „albo wzięcia odpowiedzialności przez miasto za obiekty, ale całą spółkę w sensie przejęcia akcji, czy w innej formie pomocy takiej, jak propozycja, która padła na Sesji w stosunku do młodzieży trenowanej w Wiśle Płock”. Tam chodziło o to, że Miasto mogło zgodnie z ówczesnymi przepisami finansować po prostu młodzież. Proszę Państwa, padł również wniosek wówczas, żeby powołać zespół, który by się składał m.in. z Radnych Rady Miasta Płocka, przedstawicieli Orleń, przedstawicieli kibiców, dosłownie „w celu prowadzenia rozmów z właścicielem klubu sportowego, jak i Wisłą Płocka S.A. w sprawie ustalenia dalszego funkcjonowania klubu sportowego „Wisła Płock”” i zarządzeniem Prezydenta Miasta Płocka z 26 lutego 2004 roku taki zespół został powołany. Składał się z 9 osób, z obecnych na tej sali są Pan Prezydent Piotr Kubera, moja skromna osoba, Leszek Latarski i był Pan Jacek Kruszewski, który jest dziś na Sesji i w tych rozmowach uczestniczył. Od lutego do sierpnia, kiedy Prezydent zarządzeniem rozwiązał ten zespół, czyli przez pół roku trwały rozmowy. Z tych rozmów nic nie wynikło. Dlaczego? - Z tej przyczyny, że niestety, ale Orlen już wówczas chciał się pozbyć klubu. My się nie zgadzaliśmy na to. Zakończyło to się wszystko fiaskiem, przypominam był rok 2004. Decydujący był rok 2007, bo na początku roku 2007 tutaj się odbyła debata z udziałem różnych osób, przedstawicieli związków zawodowych, ówczesny Prezes Pan Dmoszyński był również, przedstawiciele kibiców i praktycznie każdy, kto chciał w tej debacie uczestniczyć. Wielu z nas również w tej debacie uczestniczyło. Tam właściwie wniosek był taki, że najlepiej jakby to Miasto przejęło, ale jeszcze wtedy nie było takiej decyzji. Decyzja taka zapadła w połowie roku. Wtedy podpisano porozumienie miasto – koncern i pod koniec roku nastąpiło oficjalne przejęcie Wisły przez miasto. Wszystkie prawie Komisje Rady Miasta, po kolei: 26 listopada 2007 roku, 10

kwiecień 2008 roku, 17 czerwiec 2008 roku, 14 lipca 2008 roku, 16 luty 2009 roku, 6 lipca 2009 roku, 17 sierpnia 2009 roku, 18 sierpnia 2009 roku, 16 listopada 2009 roku zajmowały się spółką Wisła Płock. Dlaczego o tym mówię? - Dlatego, żeby Państwu uzmysłowić, szczególnie tym, którzy niekoniecznie muszą pamiętać te wydarzenia, że problemy tak naprawdę są od 2004 roku, że były już próby dogadania się z Orlenem. Mówiłem już o tym zespole. Odbyło się od 2007 roku 10 Komisji. Kilka z tych Komisji, trzy przynajmniej, udało mnie się wychwycić, były w siedzibie klubu, cztery odbyły się w okresie wakacji. Jest to najbardziej omawiana spółka miejska przez praktycznie wszystkie Komisje. W Komisjach zasiadają Radni wszystkich opcji, wszystkich klubów. Czy w tej sytuacji była potrzebna kolejna debata w ubiegły wtorek, na którą organizatorzy zaprosili Radnych Rady Miasta Płocka z PO, SLD, Naszego Kraju, nie zaproszono niestety przedstawicieli Klubu Radnych PiS. Ja informuję Państwa, że Klub Radnych PiS jest największym Klubem w Radzie Miasta Płocka. Mnie jest osobiście przykro, że niestety takiego zaproszenia nie było. Nie zostaliśmy również poinformowani o planach odbycia dzisiejszej Nadzwyczajnej Sesji Rady Miasta Płocka. Jest obyczajem takim, że chcąc zwoływać Nadzwyczajną Sesję trzeba uzyskać odpowiednią ilość podpisów Radnych. Do nas nikt niestety w tej sprawie nie dzwonił. Czy w tej sytuacji nie możemy domniemywać, że rację miał Pan Prezydent Milewski, że debata miała podtekst polityczny, a dzisiejsza Sesja jest tego kontynuacją? Chciałbym organizatorom w/w debaty zacytować fragment ostatniego numeru Tygodnika Płockiego. Tam na ostatniej stronie jest taki artykuł, felieton „Realizm stadionowy”. Ja fragment przeczytam, autor pisze w ten sposób „rozbawił mnie rzewny ton wypowiedzi kibiców, którzy urządzili sobie debatę nt. przyszłości swojej świętej Wisły i epatują frazeologią, mającą sugerować jakbyśmy nie mieli na głowie poważniejszych spraw od jakiejś tam „kopaniny” nazywanej piłką nożną, sportem, futbolem, czy jak tam jeszcze sobie kto wymyśli (a chodzi przecież tylko o biznes i rozrywkę). Rozumiem, że tak zwani kibice bardzo by chcieli chodzić w Płocku na mecze piłki nożnej, ale oczywiście pod warunkiem, że do biletów dopłacą im ci, których takie mecze tyle obchodzą co zeszłoroczny śnieg, a może nawet mniej. Nie ma naprawdę najmniejszych powodów, dla których Miasto miałoby łożyć fundusze, aby zadowolić potrzeby 5% - 10% swoich mieszkańców, zanim zostaną zaspokojone potrzeby wszystkich. Dopóki mecze piłki nożnej będą generować chamstwo, chuligaństwo, zachowania niedopuszczalne z punktu widzenia bezpieczeństwa społecznego, Miasto nie ma prawa sponsorować działań rodzących tego typu zachowania kryminogenne. Miasto ma nas strzec przed skutkami patologii stadionowej, a nie rozwijać ją pod naszymi oknami. Jak żart brzmią słowa tak zwanych kibiców „łatwo dojść do wniosku, że albo ratusz coś ukrywa, albo w ogóle nie interesują go kibice, jakby nie patrzeć – płocczanie”. Wypraszam sobie taką prymitywną, zaprawioną emocjonalnym szantażem argumentację”. Może ostre słowa, sam jestem kibicem i niekoniecznie

muszę się pod tym podpisywać, ale dla równowagi z tegoż samego Tygodnika jest również informacja „Impas na linii kibice – władze miasta. Do spotkania nie doszło”. Też tylko dwa króciutkie fragmenciki autorki tegoż artykułu „można powiedzieć, że choć debata się odbyła, to absolutnie nic z niej nie wynikało. W spotkaniu nie wzięli udziału najważniejsi goście, czyli przedstawiciele Ratusza oraz klubu Wisła Płock. Nie było również sponsorów, zabrakło nawet przedstawicieli kibiców piłki ręcznej. Spotkanie trwało ponad cztery godziny i choć rozmawiano na najważniejsze, dotyczące spraw klubu tematy, to właściwie zabrakło jakichkolwiek wniosków”. Nie chcę być złym prorokiem, ale jeżeli w dyskusji merytorycznej zaczną się wypowiedzi pełne demagogii, populizmu, chęci dołożenia władzom Miasta i Klubu, to efekt tej Sesji będzie podobny, jak wyżej przedstawionej debaty. Na koniec chciałbym zacytować Pana Prezesa Jerzego Ożoga, który 16 lutego 2009 roku w następujący sposób przywitał Radnych z Komisji Rewizyjnej Rady Miasta Płocka w siedzibie klubu. Ja wspominałem, że trzy Komisje były w siedzibie Klubu. Pan Prezes powitał nas wówczas takimi słowami: „jest mi bardzo miło powitać radnych płockich bo w ich rękach leży przyszłość sportu płockiego. To jest sprawa oczywista i co do tego nikt nie ma wątpliwości zwłaszcza od roku kiedy klub został przekazany do Urzędu Miasta Płocka”. Panie i Panowie Radni, myślę, że te słowa powinny być dla nas mottem podczas dzisiejszej Sesji o Wisłę Płock oraz bez względu na to, czy jest rok wyborczy, czy nie ma roku wyborczego, powinniśmy się kierować tymi słowami w każdej innej dyskusji w tej sali na tematy ważne dla miasta Płocka. Dziękuję”.

Pan **Artur Jaroszewski** Wiceprzewodniczący Rady Miasta Płocka powiedział: „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Patrząc na zegarek, minęła godzina i czterdzieści minut, a ja mam wrażenie, że jesteśmy cały czas na etapie rozmyślania tematu. Drodzy Państwo! Nie ma wątpliwości, jako jedna z osób, która składała wniosek o zwołanie dzisiejszej Nadzwyczajnej Sesji Rady Miasta Płocka i Państwo również co do tego nie macie wątpliwości, że jest to kontynuacja rozpoczętej w zeszłym tygodniu debaty na temat przyszłości Wisły Płock. Na tamtą debatę zjawili się wszyscy zaproszeni, ja byłem wśród zaproszonych i zapewne dzisiejszej Sesji by nie było. Nie zgadzam się z Panem Przewodniczącym, iż nie został zaproszony na debatę polityczny przedstawiciel Klubu PiS, czy też partii Prawo i Sprawiedliwość, dlaczego, a dlatego, że nie jest żadną wątpliwością dla nas, jaką partię reprezentuje Pan Prezydent Milewski, który był zaproszony na tą debatę. Proszę Państwa, ja mógłbym dzisiaj zadawać dużo pytań, wiele komentarzy, ale uważam, że co jest sednem, co jest meritum dyskusji zeszłotygodniowej, jak i dzisiejszego spotkania, to są wypowiedzi przedstawicieli obydwu stowarzyszeń, którzy zresztą zasygnalizowali Panu Przewodniczącemu na początku dzisiejszej Sesji, że chcieliby zabrać głos. Ja w tym

momencie kończę swoją wypowiedź i bardzo proszę Pana Przewodniczącego i składam wniosek formalny, żeby w tej chwili głos zabrali Panowie Krzysztof Jarosz i Pan Jacek Kruszewski, przedstawiciele stowarzyszeń. O ten głos poprosili na samym początku. Dziękuję”.

Pan **Tomasz Korga** Przewodniczący Rady Miasta Płocka stwierdził, iż Panowie zabiorą głos w takiej kolejności, jaka została ustalona i udzielił głosu Pani Przewodniczącej Elżbiecie Gapińskiej.

Pani radna **Elżbieta Gapińska** powiedziała: „Ja oczywiście odstępuję swoją kolejność i po tych Panach zabiorę głos, bo chcę zabrać, ale odstępuję swoją kolejność głosu tym Panom, których przed chwilą zgłosił Pan Radny Jaroszewski. Do tego bym dołożyła jeszcze byłego Wiceprezesa Klubu Wisła Płock Pana Grzegorza Kępińskiego. I dopiero po tych osobach chciałabym zabrać głos i proszę o przegłosowanie wniosku. Dziękuję”.

W związku z powyższym Pan Przewodniczący **Tomasz Korga** poddał pod głosowanie wniosek o udzielenie głosu Panu Jackowi Piotrowi Kruszewskiemu.

W wyniku przeprowadzonego głosowania (13 głosów za, 0 – przeciw, 0 – wstrzymujących się) Pan Przewodniczący poinformował, iż głos Panu Jackowi Kruszewskiemu zostanie udzielony.

Następnie poddał pod głosowanie wniosek o udzielenie głosu Panu Krzysztofowi Jaroszowi. W wyniku głosowania przy 22 głosach - za, 0 -przeciwnych i 0 – wstrzymujących się Radni wyrazili zgodę na udzielenie głosu Panu Krzysztofowi Jaroszowi.

Jako ostatni pod głosowanie został poddany wniosek o udzielenie głosu Panu Grzegorzowi Kępińskiemu. Radni wyrazili zgodę na powyższe przy 22 głosach za, 0 – przeciw, 0 – wstrzymujących się.

Po przeprowadzonych głosowaniach Pan Przewodniczący **Tomasz Korga** udzielił głosu Panu **Jackowi Kruszewskiemu**, który powiedział: „Dziękuję bardzo. Panie Przewodniczący, Panowie Prezydenci, Szanowni Państwo Radni, moi koledzy, to jest dla mnie niezwykle doniosły moment, gdyż zawsze z niezwykłą przyjemnością zachodzę w te historyczne prawie już dwusetne mury Urzędu Miasta Płocka. Ta budowla jest to jedno z moich ulubionych miejsc w Płocku, nie tylko dlatego, że jest to rzecz tak bardzo zabytkowa i ważna dla Płocczan, ale dlatego, że decyzje

pojęmowane tutaj w tej sali są niezwykle istotne nie tylko dla klubu, ale i dla wszystkich spraw związanych z Miastem Płock. Na tej sali miałem już okazję co prawda przemawiać, z tym, że nie z tego miejsca, a z tamtego kącika trzy lata temu podczas debaty odnośnie Wisły Płock. Wtedy było mi chyba łatwiej, bo teraz stoję przed tak szanownym gremium, że muszę powiedzieć, że zdenerwowanie pewne, na pewno mnie opanowało, ale widzę szereg znajomych twarzy, bardzo sympatycznych w każdym w zasadzie klubie i jest to dla mnie duża pociecha. Myślę, że dzięki Wam będzie mi łatwiej mówić na temat Wisły, tym bardziej, że jednym z moich marzeń jest to, abyśmy o Wiśle mówili jednym głosem, żeby to mówili wszyscy, nie tylko chcący zaistnieć politycznie, czy uzyskać od kibiców jakiś efekt polityczny. Dlatego zacznę może od tego, że odpowiem Panu Radnemu Krysztofiakowi, że nie zgadzam się z tym, że zarzuca nam Pan, że nie zaprosiliśmy na debatę przedstawicieli Klubu PiS. Formalnie rzeczywiście tak było, ale Pan Prezydent, Pan Wiceprezydent mieli tutaj, że tak powiem, być przedstawicielami koalicji rządzącej i dlatego chcieliśmy to zrobić w jak najmniejszym gronie, aby to nie zamieniło się w jakiś wiec polityczny. Dlatego taka, a nie inna decyzja. Jeśli to było w jakiś sposób uwłaczające dla Państwa to mogę z tego miejsca przeprosić, dlatego dzisiaj się tutaj spotykamy. To nie jest już inicjatywa kibiców, tylko Państwa Radnych, żeby spotkać się i porozmawiać. Czy to jest w tej chwili polityka, czy nie jest, ja już zaczynam odczuwać w tym pewne elementy polityczne w tym, co dotychczas było powiedziane i zaczyna mnie to szczerze mówiąc niepokoić, bo nie o to chodzi. Niezmiernie szkoda, że nie ma wśród nas Pana Prezydenta, który jak się okazuje nie chce rozmawiać ze społeczeństwem na temat Klubu. W zeszłym roku kierowaliśmy do Pana Prezydenta w różnej formie prośby, pytania, wnioski, petycje, listy i tutaj ukłon do Pana Prezydenta Zawidzkiego, który jako jedyny odpowiedział nam w październiku 2009 roku na nasz list. Tak naprawdę większego odzewu ze strony właściciela nie było i my chcieliśmy rozmawiać o Wiśle Płock nie dopiero teraz, jak nam się próbuje zarzucić, że rozpoczęliśmy kampanię wyborczą komuś, proponowaliśmy już debatę, czy rozmowy o klubie dawno temu, w zeszłym roku, w październiku. Ze wszystkich zainteresowanych stron do tej debaty niestety nie doszło. Pana Prezydenta z nami nie ma ponownie i jest to bardzo zły symptom, bo tutaj na pewno sporo rzeczy będzie powiedzianych takich, do których dobrze by było, aby Pan Prezydent również się odniósł. Warto sobie zdać sprawę, że kibice to jest taka nieformalna rada nadzorcza klubu, może nawet więcej niż rada nadzorcza, bo nami nie kierują żadne interesy polityczne. Ja to mówię w swoim imieniu jako przedstawiciela kibiców, a także w imieniu tych, którzy chodzą na stadion i oni w tej chwili zarzucają nam również, że my gdzieś próbujemy robić komuś kampanię wyborczą. Jeśli tak się dzieje, to się dzieje tylko i wyłącznie przez przypadek. Z żadną ze stron politycznych moje stowarzyszenie, ani kibice zorganizowani wokół stowarzyszenia, się nie porozumiewa w celu osiągnięcia innych korzyści, jak

tylko i wyłącznie dobro Klubu. Dlatego aspekt polityczny naszych działań, podjętych w zeszłym tygodniu zdecydowanie odrzucam. To nie ma nic wspólnego z polityką. Cały czas liczyliśmy, że Klub zacznie funkcjonować tak, jak wszyscy sobie tego życzą. Później czekaliśmy na wyjaśnienia, czemu jest tak, a nie inaczej, na plany, że będzie się chciało sytuację poprawić. Poza tym jeszcze kilka miesięcy temu liczyliśmy na porozumienie z Prezesem Ożogiem, do którego nie doszło z przyczyn, o których zaraz powiem, bo była na to szansa mimo słabych wyników piłkarzy i niezadowolającej postawy szczypiornistów, była szansa na to, aby się z Panem Prezesem porozumieć. Dlaczego do tego nie doszło, o tym za chwilę. Dziś szczerze mówiąc nie wierzymy już w żadne zapewnienia, rozliczenia po sezonie, nie wierzymy w papierowe plany, które nam się tu prezentuje. Według nas Wisła Płock kona i największe pretensje zgłaszamy do zarządzającego od piętnastu miesięcy klubem Prezesa Jerzego Ożoga. Jest to, że tak powiem podstawa konfliktu. Konflikt się nie rozpoczął w maju od zajęć przed meczem z GKP Gorzów. Konflikt jest spowodowany tym, że kibice są niezadowoleni z tego, co się dzieje w Klubie. Z czego dokładnie, powiem za chwilę. Gdyby Prezes potrafił się z nami porozumieć, to nawet naprawdę złe wyniki nie byłyby w stanie popsuć dobrych relacji, przyjacielskich jakiś relacji na linii Zarząd - kibice. Ja znam mnóstwo klubów, które grają w niższych klasach rozgrywkowych, ponoszą porażki i są naprawdę w bardzo złej sytuacji materialnej i w ogóle, a zarządy z kibicami potrafią rozmawiać. My tutaj czujemy się zlekceważeni i dlatego jest konflikt, który później się zwiększał, między innymi, dlatego, że te flagi, które wiszą nad Państwem, zostały przez Pana Prezesa bez żadnego słowa wyjaśnienia ze stadionu wyrzucone. To jest największa świętość, jaka jest wśród kibiców, to jest biało – czerwona flaga polska, są też inne flagi, które Pan Prezes nie pytając się nas, czy mamy gdzie je przenieść, czy nie pytając się o wyjaśnienie sytuacji, kazał ze stadionu zabrać. Teraz przejdę do konkretów i powiem co nas boli, nie tylko kibiców tych zwykłych, którzy są tutaj na balkonie, czy tych którzy jeżdżą na wyjazdy, robią doping na stadionie, tylko też ludzi, którzy pisali do nas maile w momencie, kiedy żeśmy zwoływali debatę i oni nas prosili o pomoc. To była naprawdę duża ilość pytań, próśb o wyjaśnienie, które teraz będę chciał przytoczyć. Oczywiście omawianie sytuacji Wisły rozpocznę od sytuacji sponsorskiej, bo to jest rzecz, która jest na dziś najważniejsza, jeśli chodzi o aspekt klubowy i spędza nam sen z powiek. Tutaj Pan Radny Krzysztofiak wspominał o owym zespole z 2004 roku, który tak naprawdę rozpoczął walkę o Wisłę z Orlenem i to jest prawda. Właśnie to jest też jedno z moich pytań, czemu wtedy mogliśmy zebrać się w takim konkretnym gronie kibice, Radni, Prezydenci i rozmawiać o Wiśle i rzeczywiście dojść do jakiegoś konsensusu i rzeczywiście tej Wiśle pomóc, a w tym momencie takich rozmów nie podjęliśmy. To samo trzy lata później w 2007 roku, gdzie jakiś taki zryw społeczny zapoczątkował tą taką walkę o Wisłę, gdzie tak samo na tej sali w 2007 roku tutaj Posłowie, Senatorowie, wszyscy

walczyli o tą Wisłę. Pan Prezes Kownacki się wykręcał, mówił że koniec i jakoś to udało się uratować wspólnymi siłami. Dzisiaj nie było takiego otwarcia na nas, prośby o pomoc, o negocjacje i to nas najbardziej dziwi, czemu można było wtedy, a nie można tego dziś. Trzy lata minęły i nie ma porozumienia z Orlenem, to też jest zastanawiające, czemu, jak do tego doszło, że przez trzy lata nie potrafiło miasto dojść do porozumienia. Słyszymy, że Orlen, nie wiem, czy to jest prawdą, bo nie ma przedstawicieli Orlenu, że Orlen wyciąga rękę, a Prezydent nie odpowiada. Należałoby o to zapytać przedstawiciela Orlenu, którego niestety między nami nie ma. Są tu same niejasności, których nikt nie potrafi społeczeństwo wyjaśnić, a czujemy, że rzecz była, a jeszcze jest do uratowania. Sam fakt, że Biuro Promocji PKN Orlen w tej chwili przeprowadza badanie opinii publicznej, w którym zadaje podstawowe pytanie, czy sponsorować dalej Wisłę i w jaki sposób. Tu nie jest tylko pytanie czy Wisłę sekcję piłki ręcznej, tylko pytają się, czy sponsorować Wisłę Płock jako cały Klub i to mnie bardziej cieszy, gdyż jest szansa, aby uratować i nożną i ręczną. O to samo walczyliśmy w 2007 roku, kiedy była debata, żeby Klub był potężny, ale dwusekcyjny, czyli obie sekcje byłyby jednym organizmem. W tej chwili ktoś rozpoczął w zeszłym roku jakąś dyskusję, czy wywołał opinię, że należy szybko rozdzielić sekcje, przejąć pieniądze z Orlenu i tutaj są też bardzo duże pretensje, że nie można w taki sposób manipulować społeczeństwem. Orlen powinien dawać pieniądze na Wisłę Płock jako klub miejski, a nie tylko na wybrane jakieś dziedziny. To są tylko takie niedomówienia, o których nie możemy powiedzieć w 100%, bo nie ma przedstawiciela Orlenu, nie ma Pana Prezydenta. Podobno jakieś rozmowy trwają. To jest właśnie to, co nam spędza sen z powiek, nie wiemy co będzie z tą Wisłą dalej. Prezydent w momencie przejmowania Wisły obiecał nam stu sponsorów. Dzisiaj z Miastem mamy tych sponsorów tak naprawdę trzech. Prezydent Kubera wspominał o trzydziestu kilku, ja nie wiem, gdzie ci sponsorzy są i jakie dają pieniądze. Mam tu przed sobą bilet z meczu z ŁKS-em, gdzie mamy dwóch sponsorów: Urząd Miasta Płocka jako Właściciel i Generalny Sponsor PKN Orlen oraz jest trzech partnerów Galeria Wisła oraz firma Yako produkująca sprzęt dla Wisły. Nie wiem, gdzie są pozostali sponsorzy. Szczerze mówiąc ja porównuję Wisłę z MKS Kluczbork, który jest klubem miejskim i tam w tym Kluczborku są setki rzeczywiście sponsorów, których widać wszędzie. Oni są na bandach, biletach, naprawdę to miasto żyje klubem. U nas tego nie zauważyliśmy. Nie potrafiono przez trzy lata zachęcić płockiego biznesu w znaczącym stopniu do wspierania Wisły. Gdzieś się słyszy nieoficjalnie, że w tym przeszkadzała polityka. Ja się w tym momencie nie wypowiadam, nie byłem wewnątrz Klubu, może Pan Prezes Kępiński będzie chciał na ten temat coś powiedzieć, że były jakieś zakazy prowadzenia rozmów. To są rzeczy, które nie powinny mieć miejsca, ale jeżeli miały, to warto by było o tym też powiedzieć. Nie wiemy cały czas, co zrobił Prezes Klubu w celu pozyskania sponsorów i z kim w tej kwestii rozmawiał i w jaki sposób, bo takich informacji nie ma.

To co jest, to są trzej sponsorzy i nic więcej tutaj się nie zanoszą, żeby się w tej kwestii poprawiło. Więc przykład tego klubu miejskiego MKS Kluczbork jest dla nas dobrym przykładem, że można poza politycznymi jakimś, nie wiem kto tam w tej chwili rządzi w Kluczborku, która opcja polityczna, ale fajnie to wygląda. Wszyscy są zjednoczeni przy tym MKS-ie i ładnie to wygląda. Oby tak było i w Wiśle. Na dziś nie wiadomo czyim klubem jest Wisła, czy jest to klub prywatny, ani miejski, kibice tak to widzą, że klub w pewnym stopniu stał się klubem prywatnym. Zbyt mało właściciel liczy się z głosem społeczeństwa. Więc jeśli chodzi o ten sponsoring, to Pan Prezydent już parę rzeczy powiedział, może to rzeczywiście jest jakiś symptom na przyszłość, więc ja się nad tym tematem nie będę dłużej rozwodził i przejdę do najbardziej transparentnego elementu działalności klubu sportowego, jakim jest sport. Tutaj Pan Prezydent Kubera dosyć szczegółowo omówił co się działo w obu sekcjach. Ja tylko powiem, że w piłce nożnej niestety następuje systematyczna degradacja. W zeszłym roku było już źle. Pamiętamy, że też żeśmy drżeli o utrzymanie w drugiej lidze, a Wisła miała po 21 kolejkach 31 punktów. Dzisiaj po 21 kolejkach mamy punktów o 10 mniej. Jesteśmy w strefie spadkowej. To jest sytuacja niespotykana w tym Klubie od lat prawie dwudziestu. Tutaj należałoby się też zastanowić, czy Klub jest prowadzony w takim kierunku, jakbyśmy oczekiwali. Ja już nie mówię o tym, co Prezydent nam obiecywał w 2007 roku, że będzie awans za rok, później 8 miejsce, a teraz powinniśmy walczyć o pierwszą trójkę. Nie walczymy, walczymy o utrzymanie w drugiej lidze, daj Boże, aby to utrzymanie udało się wywalczyć. Przez ostatni rok sprowadzono do Wisły Płock 22 nowych piłkarzy, tam są takie nazwiska Jacek Moryc, Mariusz Ragaman, Mariusz Marczak, Janusz Iwanicki, Marcin Olejniczak, Krzysztof Wierzbę, Karol Kostrubała, Krzysztof Zaremba. To są nieliczni z tych 22, którzy przyszli, wzięli parę groszy i już ich w Wiśle nie ma. Ilu się tak naprawdę sprawdziło z tych 22 piłkarzy oprócz Daniela Koczona. To wszystko są to takie uzupełnienia, takie szczerze mówiąc działania bardzo pozorne. Nie można powiedzieć, co będzie z tymi, którzy teraz przyszli, bo wydaje się rzeczywiście, że te kilka nazwisk może Wiśle jakoś podnieść, ale w poprzednim sezonie w Wiśle grało 38 zawodników. To jest naprawdę wynik na skalę krajową, ewenement. W tym już grało 28, to jest też dużo. Słaba jest ta selekcja i nie widzimy, żeby ktoś odpowiadał za wyrzucanie w błoto pieniędzy na te tabuny nędznych piłkarzy. A pozbywanie się takich piłkarzy, jak Maksymilian Rogalski, dzisiaj jeden z najlepszych piłkarzy w pierwszej lidze. Maksymilian Rogalski wrócił do nas z Krakowa po wypożyczeniu i sami mówiliśmy: przyjrzyjmy się temu piłkarzowi, nie oddawajmy za marne grosze, za czapkę gruszek, bo stracimy na tym. Dzisiaj Pogoń ma z niego dużą pociechę, już są chętni i kolejka się ustawia, żeby tego Rogala kupić. Straciliśmy piłkarza i straciliśmy pieniądze. 26 mamy zawodowych piłkarzy, a gdzie są młode talenty, gdzie są Mistrzowie Polski sprzed dwóch lat w piłce nożnej, którzy się powinni do tego zespołu przebijać? I

my byśmy naprawdę nie mówili nic, gdyby zespół walczył o utrzymanie, ale złożony z naszych wychowanków, z chłopaków, którzy się z naszych podwojek wywodzą, byśmy widzieli, że oni uczą się grać w piłkę. Wydaje się pieniądze, przychodzą cały czas grupy piłkarzy i nie ma tak naprawdę żadnego efektu w postaci wyników, które miały być, a nie ma. Nie panuje się nad tym w tym Klubie. Taka jest nasza opinia. Jeżeli chodzi o piłkę ręczną, nie będziemy się tutaj szczegółowo wypowiadać, bo są przedstawiciele Stowarzyszenia Sympatyków Piłki Ręcznej, ale trzeba jako kibice, którym .. zależy nam, aby ten Klub dobrze funkcjonował we wszystkich aspektach, powiedzieć, że nie jest tak jak być powinno. Kompromitujemy się na parkiecie, zdecydowanie więcej niż te radości, które były nam obiecywane. Na takie pieniądze, jakie zostały wydane, 17 zawodowych kontraktów, wydaje się 3 mln zł, to jest naprawdę spory, jak na piłkę ręczną, pieniążek, a my do ostatniej kolejki walczyliśmy o drugie miejsce w lidze. Mamy 13 punktów straty do naszego odwiecznego rywala z Kielc i to jest też rzecz bardzo zła. W ubiegłym roku przypomnę, że również odstawaliśmy nieco od drużyny Vive, ale tej straty było tylko 6 punktów i jakoś może to łatwiej było nam przeżyć porażkę, a tak przegrywamy bezdyskusyjnie z Kielcami czterokrotnie, przegrywamy z jakimiś „kelnerami”, przepraszam, w lidze. Zostaliśmy w ciągu roku przystawką do Kielc. Chyba nie tak miało być. Liczyliśmy, że może ta przepaść pojawi się, ale nie aż taka, jaka się pojawiła. A transfery, z których się śmieje cała Polska, to też są wyrzucone pieniądze w błoto, w większości przypadków anonimowi zagraniczni trenerzy. Pamiętamy też szopkę z trenerem, Prezesem Zajączkowskim, który został odwołany po kilku, czy kilkunastu dniach urzędowania. To też nie jest nic, co sprawiałoby nam radość i ciężko się z tego tutaj cieszyć i zapomnieć. Często się słyszy, że nie jest to już Wisła Płock, tylko zagraniczna paczka zebrana w celu osiągnięcia wyniku, ale nie czująca żadnego związku z Wisłą i z Płockiem. To nie jest niestety ta Wisła co kiedyś, że to byli nasi chłopacy, którzy za Klub oddawali zdrowie i tak naprawdę zawsze można było liczyć, że w każdym meczu wyleją pot za Wisłę. Nie ma tutaj takich zawodników w naszym odczuciu. Może zabierze głos ktoś ze Stowarzyszenia Sympatyków Piłki Ręcznej i powie, że jest inaczej. Boli też brak poszanowania takich ikon Klubu jak Andrzej Marszałek. Każdy wie, jak został Andrzej Marszałek pożegnany, jak Bolo Lewandowski, którego często spotykam w różnych sytuacjach i on też ubolewa, skarży się, że dla takich ludzi jak on nie ma miejsca w Wiśle, nie tylko w Klubie, ale i na trybunach. Że ci, którzy budowali tę Wisłę od podstaw zostali zupełnie zapomniani. Ale czy można się dziwić, że tak jest? Czy dzisiejsi decydenci w Klubie wiedzą kto to jest Bolo, Marszał, bracia Sobolewscy, Wróbel, albo Żmija? Nie sądzę. Jeżeli któryś z nich pojawi się na trybunach, czy w drzwiach, to jest odsyłany gdzieś do kasy, albo jest powiedziane, że dla ciebie nie ma już biletów. W naszym odczuciu nad sekcją piłki ręcznej Prezes również nie panuje, a jeżeli się stara panować, to jest to bardzo nieskuteczne. Jeszcze jedna rzecz, która mi dzisiaj przyszła do głowy,

ponieważ dzwonił do mnie rodzic jednego z chłopców, nastolatków uczęszczających na treningi młodych szczypiornistów skarżąc się i prosząc, żebym poruszył ten temat, gdyż młodzi szczypiorniści Wisły mają problem ze sprzętem. To jest nieprawdopodobne, żeby przy takich pieniądzach wydawanych na sekcję rodzice musieli kupować zawodnikom Wisły Płock koszulki. On tutaj jest zmartwiony. Mówi mi, że trener przed treningiem rzuca tym dzieciom jakieś szmaty nie wyglądające jak ubrania sportowe, w dodatku jeszcze po chamsku te dzieci traktuje, spóźnia się. Nie jest to w tym momencie istotne, jak ten trener się nazywa i jaka grupa, ale jeżeli taka informacja będzie potrzebna, to ja oczywiście jej udzielię. Chyba nie tak miało wyglądać dbanie o wizerunek Klubu, jeżeli się oszczędza na dzieciach, a rodzice muszą kupować im sprzęt. A już skoro jestem przy młodzieży, to młodzież, tutaj też młodzież, czyli rola społeczna i wychowawcza Klubu. W naszym odczuciu również leży. Z naszych obserwacji i informacji wynika, że Wisła współpracuje jedynie, jeśli chodzi o piłkę nożną, z dwoma szkołami, z 12 i „70” popularną, czyli jest to kilkadziesiąt dzieci. Gdzie jest reszta, pytamy się? Gdzie są plany budowy ośrodka szkoleniowo – edukacyjnego dla dzieci z zapleczem i kadrą trenersko – pedagogiczną, który to plan był zapowiadany przez Prezydenta? Ja uważam, że była to jedna z fajniejszych rzeczy, na którą liczyłem bardziej, niż na wyniki sportowe, że ten ośrodek powstanie. Z tego co wiem byli prezesi, dyrektorzy Wisły te plany zrobili, przygotowali. Tak się robi np. na zachodzie, w Czechach, gdzie przy klubach są ośrodki szkoleniowe, są internaty, są szkoły i te dzieci mają całodzienną opiekę. Niestety te projekty leżą w szufladach, a z tego co nam się udało dowiedzieć, Zarządowi Klubu przyszedł do głowy pomysł stworzenia w Płocku szkółki AC Milan, czyli szkolenia dzieci pod egidą tego znanego włoskiego klubu. Jest to pomysł, na który miano przeznaczyć 500 tys zł rocznie. Pomysł rzeczywiście pionierski, nigdzie w Europie, z tego co wiemy, taki pomysł nie jest realizowany. Szkołki sportowe, piłkarskie są przy szkołach, przy klubach, w rodzimych miejscach zamieszkania klubu, ale nie gdzieś klub włoski, który może w przyszłości da nam jakieś korzyści z tego, że piłkarz wychowany z logo AC Milan sprzeda się w Europie. Na to nie mamy żadnych dowodów, ani nawet nadziei większych, że tak będzie. Według nas byłoby to wyrzucanie pieniędzy w błoto. My powinniśmy skoncentrować się na szkoleniu i kształceniu dzieci pod auspicjami Wisły Płock. Organizować ośrodki nie tylko przy Wiśle, ale i przy szkołach, to naszym dzieciom by najlepiej zrobiło, bo dzieci chcą grać w piłkę nie tylko w ręczną, ale i nożną. Myślę, że należałoby im to umożliwić, a nie szukać urojonych pomysłów typu szkołka AC Milan w Płocku. Jeszcze będąc przy szkoleniu, przy młodzieży, muszę poruszyć temat skautingu, który również w naszym odczuciu leży w Wiśle. Skauting to jest wyszukiwanie zdolnych graczy w niższych klasach rozgrywkowych. Ciężko jest nam przypomnieć sobie, kiedy Wisła ostatni raz znalazła zdolnego piłkarza, nie wiem, czy to nie był Ireneusz Jeleń, po raz ostatni. W każdym razie skautem był w

zeszłym roku Pan Jan Złomańczuk, który nam nawet często się skarżył, że tysiące kilometrów przejechał w poszukiwaniu piłkarzy. Niestety jakie były efekty tych jego podróży, to widzieliśmy na castingach jesiennych, kiedy kilkudziesięciu zawodników przywiezionych z Polski po prostu się kompromitowało i wzbudzało śmiech, politowania, nie było w ogóle mowy, żeby kogoś zatrudnić. Skautingiem powinni się zajmować nasi piłkarze, byli piłkarze, którzy często pojawiają się w Płocku, których mamy tutaj naprawdę dobrych i znających się na rzeczy. Należałoby na tą działalność znaleźć pieniądze, bo to jest ważny element funkcjonowania klubu sportowego. Jeśli chodzi o to, skąd pieniądze na to wszystko brać, to przecież mamy tutaj bilans finansowy przedstawiony, który jest naprawdę dodatni i jest to dla nas ten plus funkcjonowania klubu, z tym, że nie wiemy, co z tego bilansu finansowego dodatniego wynika tak naprawdę. W zeszłym roku sprzedano Grzeszczyka do Widzewa i Mierzejewskiego do Polonii Warszawa i to były pieniądze, które były dużym zastrzykiem finansowym, ale przecież Klub nie może bazować jedynie na bilansie, bo tutaj działania klubu sportowego, który nie jest tak naprawdę spółką miejską typową, musimy oceniać Klub nie pod względem bilansu, tylko pod względem innych działań. Tutaj się mierzy właśnie taką miarą, jak miara marketingowa, wizerunkowa. Klub nie może bazować tylko na tym, że zarobił więcej pieniędzy niż wydał, bo powstaje od razu pytanie, ile Klub zarobił na biletach, na działalności marketingowej, ile pozyskał środków od sponsorów. Przecież tych pieniędzy mogłoby być niewspółmiernie więcej, gdyby nie ci trzej sponsorzy strategiczni, ci trzej partnerzy, to tych pieniędzy byłoby na pewno o wiele mniej. Nie należy zapominać, że są wydawane w dalszym ciągu pieniądze na odszkodowania dla Karola Gregorka, dla trenera Kubickiego. Też ktoś zatrudnił tych panów i teraz ponosimy konsekwencje tego, że piłkarz i trener musieli odejść przed czasem i płacone są im kary. Ten nie najgorszy bilans finansowy nie przekłada się na wyniki sportowe ani wizerunek klubu, my tego nie widzimy i nie robi się nic w naszym kierunku, aby ten budżet powiększyć. Mówi się, że rzecz najważniejsza w zachodnich i nie tylko klubach wizerunek marketing klubowy to jest numer jeden i na tym kluby bazują. Działy marketingu są w klubach zachodnich najważniejszymi działami, nawet ważniejszymi niż sekcje poszczególne sportowe. U nas jeśli chodzi o marketing to jest katastrofa. Tutaj można by było na temat marketingu mówić długo, ja spróbuję się ograniczyć do rzeczy najważniejszych, które nas bolą. Generalnie byliśmy przygotowani na to, że nad marketingiem w Wiśle nie będzie się pracowało, bo już na pierwszym spotkaniu publicznym w lutym ubiegłego roku Prezes Ożóg stwierdził publicznie, że marketing dla niego to jest rzecz podrzędna i zupełnie nieważna, że nie będzie na ten marketing w Wiśle Płock, przynajmniej na początku, pieniędzy. Później się to niestety potwierdziło. Dzisiaj wystarczy się po mieście rozejrzeć i w prasie, jak się o Wiśle mówi i w jaki sposób ten wizerunek jest budowany. Jeśli w planach finansowych, w planach marketingowych, w

raportach marketingowych za 2009 roku królują zadania: uruchomienie punktu sprzedaży gadżetów, albo intensyfikacja działań marketingowych, czyli lekcja z Wisłą i „Niebiesko – białe wtorki”, poprawa frekwencji, zwiększenie sprzedaży biletów na piłkę nożną, sprzedaż gadżetów, w których się pojawiają odwrócone barwy klubowe oczywiście, i przeprowadzenie audytu powierzchni reklamowych. To są działania marketingowe, raport działań marketingowych za 2009 rok, który wygląda tak jak wygląda. Punkty sprzedaży gadżetów. Z tego, co wiemy jest jeden na stadionie. Lekcja z Wisłą nie wypaliła. „Niebiesko - białe wtorki” nie wypaliły, jeśli chodzi o kibiców piłki nożnej, bo przychodziliśmy na te „Niebiesko – białe wtorki” i rozmawialiśmy szczerze, pytaliśmy Prezesa i piłkarzy dlaczego grają tak źle i dlaczego Pan klubem tak źle zarządza. Dlatego „Niebiesko – białe wtorki” nie były pożądane, jeśli chodzi o stronę piłkarską. Poprawa frekwencji jak wygląda, to wiemy. Społeczeństwo się od Wisły odwróciło. Nie ma kibiców, została ta grupa, która się tutaj na balkonie mieści z przyległościami. Zwiększenie sprzedaży karnetów na piłkę ręczną, to oczywiście się udało. Zapowiadało się rzeczywiście, że to będzie wielki zespół i każdy chciał tą Wisłę oglądać i mam nadzieję, że będzie tak dalej. Teraz mamy już 2010 rok, więc zostawmy ten 2009, na I półrocze 2010 działań marketingu Wisły zaplanował do końca lutego powstanie strefy kibica. Luty się skończył, strefy kibica nie ma. Wyprodukowanie napoju klubowego, również do końca lutego. Napoju nie ma. Wprowadzenie kart kibica do 6 marca. Karty kibica nie ma. Żadna z tych rzeczy nie została zrealizowana, a najciekawsze są plany do zrealizowania do końca czerwca. Do końca czerwca Wisła Płock ma przygotować pakiety sponsorskie oraz opracować oferty reklamowe, wtedy kiedy kończy się umowa sponsorska z PKN Orlen, czy to troszeczkę nie za późno na przygotowywanie pakietów sponsorskich do końca czerwca, czy robienie audytu powierzchni reklamowych. Wydaje nam się, że to troszeczkę nie jest ten czas, ale oby się udało. Marketing, Panie Prezesie, powinien być dynamiczny, błyskotliwy, to powinno być przedsiębiorstwo działające prężnie, widoczne w mieście i nie tylko, a u nas jest to skostniała i bezwolna struktura. Pracownicy tego działu nie potrafią nawet przygotować listy dzieci, które zaprosiliśmy na mecz z Górnikiem Łęczna. Stały pod bramą i marzły, ponieważ Pan Kierownik działu marketingu nie potrafił przynieść nam listy tych dzieci i musieliśmy świecić oczami przed opiekunem oraz dziećmi. Albo plakaty meczowe, które ukazują się na dwa dni przed meczem, nie ma żadnej promocji meczów w mediach. Jak się o Wiśle coś mówi, to się niestety mówi to bardzo źle. Może to jest też za przyczyną kibiców, ale chyba nie tylko. Chciałem się dowiedzieć, poinformować, że dziś są czterdzieste ósme urodziny Leszka Harabasza, trenera sześćdziesięciolecia Wisły Płock, który został potraktowany również jak intruz wraz z małżonką przed meczem z Górnikiem Łęczna. Byliśmy świadkiem tego, jak ochroniarz nie wiedząc w sumie kto to jest, nie chciał go wpuścić na stadion. Później Kierownik marketingu

przyszedł i również nie chciał go wpuścić. Nie może tak być, że osoba zawiadująca tak ważną komórką nie wie kim jest Leszek Harabasz, oprócz tego, że jest on nadal pracownikiem Klubu. Trener sześćdziesięciolecia wybrany przez mieszkańców Płocka. Otrzymał tę zaszczytną funkcję i nie powinno się tak tego piłkarza i również innych piłkarzy ręcznych traktować. Są pretensje od Zbigniewa Pawłowskiego, który jest znanym płockim autorem książek sportowych, który przygotowuje monografię o Wiśle Płock. Zbyszek Pawłowski skarży się, że nie może uzyskać żadnej pomocy, chodzi o tę monografię, ani z Wisły, ani z Miasta, że jeździ gdzieś, że zbiera materiały o Wiśle poza naszym Miastem. Ostatnio gościł chyba w Kielcach i tam zbierał archiwa nt. Wisły Płock. Ale ktoś ma w tym dziale marketingu pomóc Panu Zbyszkowi, jak tam dla każdego, który pracuje Wisła Płock to jest rzecz nieznaną. Proszę jeszcze zwrócić uwagę, jak chodzą Państwo na mecze, jak wygląda kawiarenka klubowa na stadionie. Nie wiem, czy byliście na obiektach piłkarskich w Polsce, już nie mówię zachodnich, jak powinna wyglądać klubowa kawiarenka. Tam nie ma żadnych barw klubowych, żadnych gadżetów, w ogóle nie widać, że to jest pomieszczenie klubowe, w którym przyjmowani są goście. To nie jest własność Klubu, ale Klub mógłby zasponsorować właścicielowi, żeby tę kawiarenkę przygotował tak, aby ona była wizytówką klubową i kibice są w stanie pomóc w przygotowaniu tej kawiarenki. Możemy zrobić graffiti, przynieść stare koszulki, czy szal, bo podejrzewam, że akurat tego w Klubie nie ma. Kawiarenka jest taka, jaka jest, przed meczem z Łęczną w kawiarence spotkaliśmy biało – czerwono – białe balony na ścianie, zwróciliśmy uwagę Pani, która stała za ladą, że nie wypada, aby biało – czerwono – białe balony było, bo to są barwy ŁKS, to powinny być niebiesko – białe. I Pani wystraszona wyskoczyła zza tej lady i te balony zdjęła. To nie powinniśmy my o takich rzeczach myśleć, żeby przygotowywać miejsca w Klubie do przyjmowania gości. Balony wisiały, potem zostały zdjęte, nie wiem, może teraz znowu wiszą. Ja mam pytanie jeszcze, dlaczego nie wykorzystuje się do budowy wizerunku Wisły Płock innej miejskiej spółki Komunikacja Miejska. Dlaczego nie reklamuje się na obiektach klubowych najlepszej stacji diagnostycznej, najtańszego paliwa w mieście? Dlaczego się nie reklamuje znakomitej myjni, a w zamian w autobusach nie jeżdżą plakaty, czy urządzenia głośno mówiące nie mówią, że coś się fajnego dzieje w Wiśle. To jest kolejny przykład na to, że albo komuś nie zależy, albo ktoś nie potrafi. Tu nie widzę nic prostszego, niż skontaktowanie się prezesów spółek miejskich i poukładanie się w tak banalnej sprawie. Jeśli chodzi o ten wizerunek, który jest według nas tak fatalny, to jeszcze warto dodać, że nie podoba się kibicom również wizerunek Prezesa Klubu, jaki prezentuje na zewnątrz. Ja podam tylko jeden przykład przedostatni mecz z Vive Kielce w Płocku, kiedy Prezes Vive jak zapewne wszyscy widzieliśmy, albo większość z nas w barwach klubowych, w koszulce udał się na sektor kibiców Vive i to był jeden z nich i gdyby Vive ten mecz przegrało to on by się z tymi kibicami

pewno uściskał, nasz Prezes tego nie potrafi niestety tego zrobić. Czy dlatego, że nie czuje się z Wisłą związany, czy że uważa, że to jest mało ważne. My uważamy, że to nie jest mało ważne. To jest bardzo ważne, żeby nasz Prezes reprezentował nas godnie, a momentami odnosimy wrażenie, że z Wisłą Płock wiąże Pana Prezesa tylko kontrakt i nic więcej. Na koniec, jeśli chodzi o wizerunek ostatnia najświeższa rzecz, nie wiem, czy Państwu wiadomo, pewnie tak, może nie, więc informuję, że mecz z Dolcanem Ząbki został przełożony z Soboty Wielkiej na Wielki Piątek na godz. 16.30. Proszę Państwa, czy muszę tłumaczyć Państwu, czym jest Wielki Piątek dla katolika, czym jest ten dzień i ta godzina. O 15.00 rozpoczyna się w większości kościołów Misterium Męki Pańskiej. Jest to dzień największej żałoby, jedyny w roku, a Zarząd Klubu przekłada termin meczu z soboty na piątek na 16.30. Ja już powiedziałem, że z mojej rodziny z trzech osób, które chodzą na mecze, dwie już nie przyjdą, bo pójdą do kościoła, a jeżeli nie pójdą do kościoła, to będą po prostu siedziały w domu i pomagały małżonce w skupieniu kontemplując ten dzień. Panie Prezesie, Wisła Płock grała w Wielkim Tygodniu wielokrotnie, przede wszystkim w soboty o godz. 12.00, o godz. 13.00, gdzie jest znakomity czas, można iść z koszyczkiem, następnie idzie się na mecz, wraca się do domu i można jeszcze pomóc małżonce, wyjechać do rodziny i wszystko jest bardzo fajnie. Ostatni taki mecz miał miejsce niedawno, bo w 2008 roku, kiedy na mecz z Wartą przyszło prawie 8 tys. widzów. Jeżeli uważa Pan, że w Wielki Piątek przyjdzie Panu na mecz więcej osób, niż było to w ostatnim czasie, to jest oczywiście Pan w wielkim błędzie, tylko jest pytanie, czy nie o to chodzi, aby tych kibiców było jak najmniej. Na to niestety wygląda. Kończąc ten swój przydługi z pewnością wywód jeszcze do kwestii konfliktu na linii Prezes - kibice, tak jak powiedziałem same pretensje kibiców do zarządzania klubem przedstawiłem przed chwilą. W każdym aspekcie działania Klubu jest coś, co nam się nie podoba i co powinno być według nas zmienione. To jeszcze dałoby się przełknąć, gdyby nie to, że Pan Prezes zerwał z nami te umowy w maju po meczu GKP Gorzów bez żadnych możliwości porozumienia się, bez możliwości rozmów i od tamtej pory tak naprawdę nie podjął oficjalnej próby rozmowy z nami. Próby rozmowy z nami polegały na tym, że mówił mi Pan Prezes na ucho na korytarzu, w przerwie meczu: przyjdźcie, pogadamy. Ja powiedziałem, nie przyjdziemy i nie pogadamy, dlatego, że rzucił Pan kibicom pismo z wypowiedzeniem oficjalnym umów, z wyrzuceniem ich ze stadionu i na takie samo pismo oczekujemy z powrotem, zapraszam was do rozmów, porozmawiamy o tym, co działo się w przeszłości, wyjaśnimy wszystkie niedomówienia i rozpoczniemy nowy rozdział. Na takie porozumienia naprawdę jest szansa, mimo kiepskich wyników. Ja Panu Prezesowi powiem tak na marginesie, sugerowałem możliwość rozwiązania tego konfliktu, mówiłem co trzeba zrobić. Dało to się normalnie załatwić, tylko trzeba było troszeczkę zgiąć kark, potocznie mówiąc, i wyjść do kibiców z wyciągniętą ręką. Ręka nie została wyciągnięta, jeżeli Pan twierdzi, że jest inaczej, to

proszę to udowodnić. Oprócz rozmów na ucho przyjdźcie, to pogadamy. Jedyne pismo z prośbą o przyście kibiców na rozmowy, było pismo z 15 września, gdzie Pan Prezes napisał, że w związku z przepisami PZPN jesteśmy skłonni przekazać Państwu wiatę magazynową użytą dotychczas przez kibiców naszego Klubu. I co jest najistotniejsze w tym piśmie, króciutkim zresztą - w przypadku, gdy będziecie Państwo zainteresowani skorzystaniem z powołanego wyżej pomieszczenia, ustalone zostaną zasady jego wykorzystania. Prosimy o przesłanie odpowiedzi w możliwie najkrótszym terminie. Jeżeli to dla Państwa jest zaproszenie do rozmów, to my uważaliśmy, że jest inaczej i czekaliśmy cały czas na inne gesty w kierunku kibiców, które nie zostały wykonane. Nie było tak jak Pan Prezes tutaj mówi, że wulgaryzmy pojawiały się często, myślę, że nasz stadion nie jest tutaj jakimś siedliskiem zła, bywają obiekty gorsze. Jeżeli ktoś myśli, że nasz stadion jest przykładem złych zachowań, to zapraszam na inne obiekty w Polsce. My oczywiście nie popieramy żadnych działań, żadnych wulgaryzmów, obrażania nikogo, Panów Prezydentów. To jest rzecz, która absolutnie nie powinna mieć miejsca i nie ulega wątpliwości, ja to powtarzam za każdym razem, że tak nie powinno być, ale ktoś do tego doprowadził, że w ludziach w końcu pękło, że ludzie pisali petycje, została odrzucona, pisali listy, nie było odpowiedzi, udzielali wywiadów, też pozostawało bez echa. Czekali na wyciągniętą rękę taką do rozmów, formalnie wyciągniętą rękę, też się nie doczekali. W końcu jakaś frustracja nastąpiła i zostały wylane żale, nie w takiej formie jak powinny być, ja z tego miejsca mogę wszystkich, którzy poczuli się obrażeni przeprosić. Pan Prezes poszczycił się tutaj niezłą frekwencją na ŁKS-ie, a proszę popatrzeć, w jaki sposób Klub zachęcał kibiców do przyścia na mecz z ŁKS-em. To były transparenty przygotowane przez kibiców z własnych pieniędzy, to były ulotki, to były plakaty. Myślę, że to nie jest jeszcze wszystko, jeżeli będą Państwo łaskawi poczekać, to przed Widzewem przygotowujemy jeszcze akcję marketingową i pokażemy jak powinno się rozpromować mecz takiej rangi jak Wisła – Widzew. Nie wiem, czy jest Pan Prezes w stanie wymienić kilku zawodników Wisły i Widzewa, którzy grali w jednym i w drugim klubie. Może warto by było się nad tym zastanowić, bo tacy ludzie mogliby zachęcić bardzo kibiców do przyścia na mecz. My bardzo dobrze pamiętamy Rafała Siadaczkę, Pawła Miąszkiewicza, Wojtkę Małochę, Darka Podolskiego, Radka Kowalczyka, (Pan Prezes Jerzy Ożóg powiedział: „Tadeusza Świątka”) Tadeusza Świątka, jak najbardziej. Tadeusza Świątka ciężko jest nie zapamiętać. Ja go pamiętam z boiska. Nie wiem, jak Pan. To był bardzo dobry piłkarz lewoskrzydłowy, który grał krótko w Wiśle, ale zrobił, co zrobił, poszedł do Widzewa i tam trafił na znakomitych piłkarzy, również był znakomitym graczem. Ja tutaj nie mam zamiaru umniejszać Tadeuszowi jego dawnych zasług. Także my oczywiście mamy przewiny, nie uciekamy od nich, ale chcemy poszanowania, chcemy wsłuchiwanie się w nasz głos i liczenia się z naszym zdaniem. Jeżeli Pan Prezes twierdzi, że nas wychowa, albo że nowe

stowarzyszenie powoła, które będzie Panu robiło frekwencję, albo doping na trybunach, to proszę bardzo. Gdzie są ci kibice, którzy tutaj oprócz stowarzyszenia mieli być, zabierać głos w sprawach Klubu? Jeżeli jest taka wola, to spróbujcie zrobić drugie stowarzyszenie. Ja, tak jak napisałem w liście do Prezydenta, uważam, że to jest najgorsze, co może być. Nie ma takiej możliwości, żeby drugie stowarzyszenie miało możliwość działania obok nas. Chyba, że chcemy doprowadzić do takiej sytuacji, która jest w Legii Warszawa, gdzie po prostu wielkie pieniądze, wielki sponsor, przepiękny stadion, co się dzieje w Warszawie? - Jest po prostu ... gorzej już być nie może. Legia przegrywa mecz za meczem, nie ma atmosfery, nie ma nic. Także kibice, bardzo ważny element. Nie ma nas, nie ma nas w kodeksach handlowych, ale jesteśmy podmiotem bardzo ważnym. Proszę się z nami liczyć, bo jeżeli nie będą się zarządy liczyły z kibicami, to niestety będą następowały takie sytuacje, jak następują. Proszę Państwa, to o czym mówiłem, to są fakty i dowody na to, że Wisła jest fatalnie zarządzana i zmierza w złym kierunku. Jeśli jest inaczej, to niech ktoś sprostuje. Co ciekawe, podobne zdanie, jak my na temat zarządzania, mają też politycy tutaj Radni, z którymi rozmawiamy wielokrotnie kuluarowo, tylko niestety nic na ten temat nie mówią. Oczywiście decyzja tego, co będzie dalej z Klubem i decyzja, jak będą wyglądały relacje Klub – Zarząd, leży w większości w rękach nieobecnego dziś Prezydenta. I tak naprawdę on tutaj ma decydujący głos. My kibice natomiast żądamy jak najszybszych zmian w obsadzie najważniejszych funkcji w naszym Klubie, a także liczenia się z tymi wszystkimi, którzy dla Wisły oddają swój bezinteresowny czas, swoje zdrowie i swoje pieniądze. To nie jest prywatny Klub, Panie Prezesie. To nie jest także klub Panów Prezydentów, ani Państwa Radnych. To jest klub płocczan i płocczanie chcą mieć realny wpływ na jego losy. Bo zarządy się zmieniają, prezydenci, rady, przemijają również, ale ludzie, a w tym przypadku kibice, będą trwali. Ktoś najwyraźniej o tym zapomniał. Dziękuję bardzo.”

Pan **Krzysztof Jarosz** Prezes Zarządu Płockiego Stowarzyszenia Sympatyków Piłki Ręcznej „Handball Fans Wisła Płock” powiedział: „Panie Przewodniczący! Panowie Prezydenci! Szanowni Radni! Kibice! Zaproszenie nas kibiców Wisły skupionych wokół dwóch stowarzyszeń pokazuje, że nasze poglądy dotyczące funkcjonowania Klubu nie są wam obce. Tutaj Prezes Kruszewski poruszył tyle spraw, że tak naprawdę trudno cokolwiek dokładać, aczkolwiek spróbuję z innej strony bardziej sportowej, zapytać o rzeczy, które nas interesują. Przygotowaliśmy do Prezesa, czy Panów Prezydentów, kilka pytań, na które już częściowo dostaliśmy odpowiedź, o które pytał też i Poseł Nowakowski, natomiast nasze pytanie brzmi – czy są przewidziane alternatywne rozwiązania, gdyby okazało się, że nowa umowa sponsorska z Orlenem jednak nie dojdzie do skutku? Czy są jakieś inne możliwości w tym temacie? Pytanie tutaj padło również czy, w nawiązaniu oczywiście do poprzedniego pytania, dlaczego pomimo deklaracji ze strony Orłenu i

Miasta, do tej pory jeszcze ta umowa nie została podpisana? Przecież już trwa to bardzo długo. Pytanie związane z halą – czy otwarcie hali planowane na koniec października jest ze względu na ostrą i długą zimę, dojdzie do skutku w wyznaczonym terminie? Odnośnie nazwy hali – czy zgodnie z wcześniejszymi rozmowami będzie ona nosiła imię wybitnego trenera i twórcy piłki ręcznej w Płocku Pana Stanisława Sulińskiego? I najważniejsza rzecz – czy już jest pomysł na to, jak przyciągnąć widzów do nowej hali, bo wiemy, że nasza hala mieści oficjalnie 900 osób, natomiast nowa będzie liczyła 5,5 tys. i żeby ją zapelnąć na pewno nie będzie to prosta sprawa. Chciałem teraz powiedzieć kilka słów w kwestii sportowo – szkoleniowej. Trzeba powiedzieć, że zespół szczypiornistów pomimo Wicemistrzostwa Polski i kiepskiego początku obecnego sezonu, wychodzi z dołka, co jest zasługą nowego sztabu szkoleniowego. Do zakończenia rozgrywek pozostały dwa miesiące. Wierzmy i widzimy, że nasz zespół podnosi rękawicę z napisem Kielce. Widać także, że decyzja o podjęciu współpracy z trenerem od przygotowania fizycznego okazała się jak najbardziej słuszną. To wszystko pokazuje, że krytyka wobec całego zespołu, jak i wobec polityki Klubu dotyczącej nowo pozyskanych zawodników, była przedwczesna. Poczekajmy z tym do zakończenia sezonu, kiedy przyjdzie czas na wszelkie podsumowania, w których wszyscy będziemy mogli zabrać głos. Jest też pytanie, które budzi wątpliwości wielu kibiców szczypiorniaka i tak naprawdę dzieli środowisko piłki ręcznej w Płocku – w jakim kierunku, jeśli chodzi o politykę personalną Klubu, będziemy zmierzać i jak pogodzić ewentualne transfery zapowiadane nowych zawodników z naszą wspaniałą młodzieżą, która od wielu lat jest, jak wiemy, najlepsza w kraju, czego najlepszym przykładem jest kolejny tytuł Mistrza Polski zdobyty w ubiegłą sobotę w Puławach. Byłem przez cały tydzień z tymi młodymi zawodnikami, stąd jeszcze nie doszedłem do siebie. (Pan Tomasz Korga zapytał: „Jak to należy rozumieć?”). Emocje były duże. (Pan Tomasz Korga powiedział: „Dziękujemy za wyjaśnienie.”) Być może plan wobec naszej młodzieży już jest, natomiast naszym zdaniem trzeba tymi młodymi ludźmi tak pokierować i ich wspierać, by widzieli swoją przyszłość w Wiśle. Gra na zapleczu Ekstraklasy jest jednym z najlepszych działań, jakie mogą być i myślę są podejmowane. Nasza propozycja jest taka, by zaangażować w rozwój tej młodzieży większe środki. Pozostaje również sprawa służb medycznych w obu sekcjach. Czy zostały już zakończone sprawy związane z ich obsługą i czy nasi sportowcy nie muszą już się martwić, tak jak to było w ubiegłym roku i w poprzednich, z tym żeby skutecznie leczyć i szybko leczyć swoje urazy. Jako Płockie Stowarzyszenie Sympatyków Piłki Ręcznej możemy i jesteśmy gotowi na to, by rozmawiać o wizji rozwoju sekcji piłki ręcznej z każdym, niezależnie od tego, jakie środowisko czy poglądy polityczne prezentuje. Zdajemy sobie sprawę, że od kiedy Miasto jest właścicielem Wisły Płock, polityka jest i będzie miała nieodłączny wpływ na działalność Klubu. Uważamy jednak, że nie powinna być okazją do prowadzenia kampanii wyborczej działającej na

emocjach kibiców. Nasze stowarzyszenie powstało po to, by pomagać i współpracować z Klubem na zdrowych zasadach, niezależnie od tego, kto piastuje funkcję prezesa, kierownika, czy dyrektora sportowego. W zakresie dyrektora sportowego – czy był to Marek Woliński, czy Marek Witkowski, czy obecnie Łukasz Szczucki, naszym celem jest współpraca dla dobra rozwoju piłki ręcznej, a nie fakt jakiegokolwiek ślepego poparcia dla konkretnej osoby. Dlaczego to mówię? Mówię do dlatego, gdyż doszły do nas pewne informacje, które chciałbym tutaj przedstawić. Chcemy, by osoby, które rozpowszechniają informacje, że sprzyjamy obecnemu dyrektorowi sekcji, sprawdziły u źródła wiarygodność swoich informacji, a nie opowiadali historie, że po wyborach będziemy w drugiej kolejności po Panu Szczuckim wyrzuceni z hali jako rzekomi poplecznicy tego Pana. Gratulujemy poczucia humoru i troski o nasze dobre samopoczucie. Może zabrzmiał to jak slogan wyborczy, ale mówimy tak dla piłki ręcznej, tak dla Wisły Płock i współpracy, natomiast nie dla chorych układów i zakulisowych gier w naszym środowisku. Jesteśmy otwarci na dialog. Dziękuję.”

Pan **Grzegorz Kępiński** powiedział: „Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Panowie Radni i Radne! Szanowni Panowie Prezydenci! Na początku wyjaśnię, że nie jestem członkiem żadnej partii, nigdy zresztą nie byłem członkiem żadnej partii, aczkolwiek, żeby takie dyskusje mogły się odbywać spędziłem parę miesięcy w więzieniu. Także proszę mnie nie kojarzyć. Ale swoje wystąpienie kieruję do Państwa dlatego, że skończywszy grać jako piłkarz w wieku 14 lat, bo byłem zbyt mało zdolny, zostałem kibicem Wisły Płock, później miałem okazję być przez krótki czas Wiceprezesem ds. sportowych. I tak, jak wspomniał Pan Przewodniczący Klubu Radnych PiS, faktycznie nie można przejść do porządku oceny Wisły, jeżeli się nie podejrze do spraw tych wydarzeń, które były w latach 2004-2007. Faktycznie wtedy było tak, że tam były wielkie tasowania co chwilę polityczne w Klubie, przepraszam, w PKN, i pomysłów było tysiące na to, jak się Klubu pozbyć, lub nie pozbyć całego Klubu, sekcji poszczególnych, sekcji piłki ręcznej. Ale tak naprawdę dopiero PiS-owski Prezes Piotr Kownacki wyłożył karty na stół i powiedział, że stop, my nie będziemy finansować Wisły Płock. Wtedy pojawił się pomysł Pana Prezydenta Milewskiego ratowania Klubu przez przejęcie przez Miasto. Opozycja, fachowcy, łącznie z Prezesem Dmoszyńskim, ówczesnym Prezesem Wisły Płock, mówili krótko – nie, należy przejąć obiekty, natomiast jeżeli chodzi o Klub, proszę zostawić to PKN-owi. On, jako największy gracz na tym rynku biznesowym, poradzi sobie, znajdzie sobie natychmiast partnerów do tego przedsięwzięcia. Nie posłuchano go. Prezydent szybko przekonał do swojej idei kibiców. Jawił się jako zbawca przy obietnicach 100 sponsorów, dubletu piłkarzy ręcznych, awansu do Ekstraklasy piłkarzy nożnych, przejął klub. I co było dalej. Późniejsze działania pokazały jednak, że Pan Prezydent nie był heroicznym ojcem broniącym Klub przed upadkiem, a wziął udział w partyjnej

gierce, przede wszystkim na potrzeby przyszłej kampanii wyborczej. Później wykażę, dlaczego tak było i czy tak było. To miał być ten pierwszy tramwaj wyborczy, który miał pociągnąć ekipę Pana Prezydenta do następnych wyborów, na czele której stanął później Pan Kubera jako szef Rady Nadzorczej. A zaczęliście Panowie od tego, że na Prezesa Klubu wywołaliście gościa, któremu krzyżówka w piłce ręcznej myliła się ze zmianami na ławce rezerwowych, a pressing w piłce nożnej mylił mu się z pressingiem i presją kibiców. Tak było niestety wtedy. Tyle, że on nie chciał być Prezesem tego Klubu. Taka jest oczywistość. Po prostu porządnym człowiekiem, ale nie chciał być, ale musiał, bo decyzje zapadały w Ratuszu. Tu było centrum zarządzania, zresztą jest to dzisiaj. I na początku sprawy zdawały się iść bardzo dobrze, w dobrym kierunku. Dyrektor sportowy piłki nożnej ówczesny Klubu, Pan Adam Majewski, mając ogromny autorytet w środowisku piłkarskim, skompletował ekipę piłkarską taką, która gwarantowała, przynajmniej teoretycznie, jak to się w sporcie zawsze mówi, teoretycznie awans do Ekstraklasy. Piłkarze ręczni pod wodzą obecnego tutaj Bogdana Zajączkowskiego zdobyli dublet. Wszystko szło w dobrym kierunku. I sukces. Ale od razu były oczywiście problemy z tym związane, z tym sukcesem piłkarzy ręcznych. Należało ten sukces skonsumować w postaci, w kontekście też umowy sponsorskiej z PKN Orlen. Nie zrobiono tego. Obchody przed Ratuszem zrobiono na chybcika, w byle jakiej godzinie. A dlaczego? Żeby nie było przy tym PKN Orlen. Mało tego. Pan Zajączkowski może to potwierdzić, że wydano zakaz wyjazdu do Warszawy na spotkanie z Prezesem PKN i dopiero nieprzejednana postawa dwóch członków Zarządu zmusiła na kilkanaście godzin do zmiany decyzji. Dlaczego? Dlatego, że zmieniła się w PKN opcja polityczna. Dlatego wtedy właśnie już, wtedy już właśnie było widać w jakim kierunku został upolityczniony Klub. Również działania odnośnie zatrudnienia, jak mówiłem wcześniej, Prezesa tego Klubu, wskazały, że jest to sposób traktowania spółki Wisła Płock jako spółki miejskiej. Działania mające na celu ściągnięcie do Klubu sponsorów spoza PKN, one były nacechowane od początku, można powiedzieć, że ignorancją i skazą polityczną. Tak niestety było. W kwietniu 2008 roku prowadziłem rozmowy z pewnym prezesem jednej z największych firm na Mazowszu. Prezes tej firmy bezinteresownie chciał przekazać ogromne pieniądze, jakie dzisiaj jeszcze nie potrafili Panowie Prezydenci ani Prezes Klubu ściągnąć do Klubu. W końcowej fazie tych rozmów, kiedy już właściwie pozostało przejście do fazy podpisania umowy, Pan Prezydent nie licząc się z niczym, nie licząc się z tym człowiekiem, z jego opinią, ogłosił wszem i wobec, że już ta firma jest sponsorem. Nie dziwię się, że ten człowiek po prostu się wycofał, nie podpisał umowy, bo miał dowód, że jest traktowany jak chłopiec na posyłki, że potrzebne są jego pieniądze, a nie jego umiejętność zarządzania ogromnym majątkiem, który posiada, nie jego wiedza i nie on sam jako człowiek. Pomimo takiej sytuacji prowadziłem kolejne rozmowy z innym potencjalnym sponsorem, też na pieniądze kilka milionów

złoty. Oczywiście musiałem poprosić o konsultacje w sprawie Pana Prezydenta. Jaką otrzymałem odpowiedź? - Porozmawiać, ale bez żadnych zobowiązań. Czyli o czym? Po co? Tak. W Klubie była sytuacja już taka, że brakowało około 2 mln zł na dopięcie budżetu, faktycznie na bieżącej działalności, nawet na opłacenie, o ile pamiętam, licencji był problem, nie mówiąc już o nagrodach dla piłkarzy ręcznych, czy premii za mecze. Wobec tego podjąłem rozmowy kolejne z kolejnym przedsiębiorcą bardzo dużym w Płocku, z którym miałem od 3 czy 4 maja dokładnie, kwietnia, przepraszam, 2008 osobisty zakaz rozmowy, jak to określono w Ratuszu – ten facet był niepoprawny politycznie. Tak to niestety wyglądało. Muszę przyznać szczerze, że jedynie Pan Kubera Wiceprezydent wyłamał się spod tego zakazu i poparł mnie, żebym rozmawiał z tym człowiekiem. W krótkim czasie ta umowa potem została skonsumowana, ale tylko po udzielonym wywiadzie przeze mnie do gazety i złożeniu rezygnacji. Zostali praktycznie Panowie przymuszeni do podpisania umowy z tym przedsiębiorcą. Widać wyraźnie, jak właśnie polityka wkroczyła do tego Klubu. Dobitym tego kolejnym przykładem było polecenie, osobiste polecenie, zwolnienia z pracy Pana Macieja Wiącka - ówczesnego rzecznika Klubu. Jak zostało określone dlaczego – bo to był wróg. A dlaczego – ponieważ Pan Maciej Wiącek wcześniej, we wcześniej kampanii samorządowej, postanowił startować z listy Platformy Obywatelskiej. Dlatego taki człowiek już nie mógł tu pracować, prawda. W strategii działania Klubu wyznacznikiem było przede wszystkim osiągnięcie sukcesu na rzecz polityki, oczywiście. Kiedy w maju 2008 piłkarze nożni stracili już szansę na to, żeby awansować do Ekstraklasy, decyzja była taka – dajemy sobie spokój z piłką nożną, kupujemy 5 zagranicznych piłkarzy do piłki ręcznej i gramy w Lidze Mistrzów. Ostrzegałem, że to się źle skończy. Pomysł jednak zrealizowano. Zwolniono dyrektora sportowego szczyptornistów. W to miejsce zatrudniono kolegę, który procesował się z Klubem. Mało tego, w trakcie zatrudnienia w Wiśle był menadżerem zawodników. Efekt był jaki - wszyscy wiemy. Mówi się, że ściągnęliśmy piłkarzy z górnej półki europejskiej. Jest tu Pan Bogdan Zajączkowski. Myślę, że między innymi dlatego tak krótko pracował w Klubie jako Wiceprezes, że z tym się nie zgadza. A w tym czasie, według mnie i według oceny fachowców, ściągnięto ortopedię, emerytów i średniaków. Taka jest prawda. Pan Madsen nie miał zrobionych nawet badań przychodząc do Klubu. A w tym czasie nasz rywal Kielce, bo tak naprawdę w Lidze, powiedzmy sobie szczerze, rywalizujemy tylko z jednym zespołem – z Kielcami. Odjechały nam na jakąś taką, jakąś której my nie jesteśmy w stanie osiągnąć. Dzisiaj się cieszymy, że przegrywamy 3 bramkami z Kielcami. To jest sukces. W sekcji piłki nożnej było podobnie, tylko że jeszcze gorsze skutki. Zlikwidowano stanowisko dyrektora sportowego, po czym w krótkim czasie pojawiło się znowu, bo trzeba było zatrudnić kolegę. Dalej na argument, tu do obecnego Pana Wiceprezydenta, że ten człowiek ma najniższe notowania jako szkoleniowiec młodzieży, stwierdził tak – nie daje sobie rady z

młodzieżą, pewnie da sobie z dorosłymi. Tak było. Tym sprytnym zabiegiem odsunięto od zarządzania w Klubie Adama Majewskiego, człowieka, który miał ogromne poważanie, jeżeli chodzi o zawodników w Klubie, ale również w Polsce przede wszystkim. Przygotowane transfery, które były przygotowane przez między innymi przez Adama Majewskiego, takich zawodników jak Mikołajczak, Merda, Małkowski, Piech Arkadiusz, nie podjęto. Dziś ci zawodnicy grają w Ekstraklasie, w najlepszych Klubach: Legia Warszawa, Cracovia, Ruch Chorzów. Ale w to miejsce zatrudniono następnych. 39 ludzi w ciągu półtorej sezonu ściągnięto do Klubu. Jaka jest jakość tych piłkarzy? Panowie, jesteśmy czerwoną latarnią w II lidze, tak naprawdę, bo to jest umowna I liga. Mamy 21 punktów. W sezonie 2007/2008, kiedy graliśmy zajęliśmy 8 miejsce, mieliśmy 50 punktów, 12 do awansu brakowało nam, ale wtedy grały tam: Lechia, Arka, Piast i Śląsk Wrocław. Dzisiaj gramy z leszczami i się trzęsiemy. Taki jest efekt działań w tym Klubie. W celu poprawy sytuacji szkoleniowej Adam Majewski zaproponował odbudowę II zespołu i utworzenie akademii piłkarskiej. Przygotowaną wcześniej przeze mnie umowę z Klubem Mazowsze na przejęcie na potrzeby II drużyny III - ligowego zespołu tak skonsumowano, że przyjęto samą nazwę bez zawodników. W sprawie akademii piłkarskiej było podobnie. Po raz kolejny od projektu odsunięto Adama Majewskiego. Dokumenty schowano do szafy. Zaniechano wszelkich działań. I z głowy. Dziwne to jest o tyle, że akademia piłkarska, całe opracowanie, praktycznie od przedszkola do seniora, było opracowane przez wybitnego analityka Pana dr. Miłosza Stepińskiego, którym szczylił się zresztą Pan Milewski w rozmowie ze mną, ale może chodzi o co innego. Słyszę, że ma być szkolenie i to wspólnie z Milanem w Płocku. Jest to nowy projekt. Może to jest tak, że będzie droższy, skorzysta Milan, ale spełnią się oczekiwania społeczne decydentów. Teraz przejdę do konfliktu kibice – klub, czy może i też władze miasta, władze klubu. Nie jest prawdą, że źródłem konfliktu są te incydenty z wyzwiskami. To były sprawy marginalne, tak jak to się zdarza na naszym stadionie, i to nie jest tak naprawdę podłożem konfliktu. Ratusz chce spłaszczyć ten konflikt i właśnie sprowadzić do tego marginalnego wątku. Tak naprawdę problemem jest właśnie dobro, które leży na sercu kibicom. I jest to właśnie to, co wcześniej mówiłem, upolitycznienie Klubu, brak właściwego zarządzania, polityka kadrowa i komunikacja na linii Klub – kibice. Oczywiście można powiedzieć, że Właściciel ma prawo zarządzać, jak chce, może zatrudniać kogo chce, tylko że Klub to jest troszeczkę inne przedsiębiorstwo. Tak, jak wspominał między innymi Jacek Kruszewski, Klub to jest przedsiębiorstwo, w którym tak naprawdę rada nadzorcza co tydzień zasiada na trybunach raz na stadionie, raz na hali. Bez ich akceptacji żaden klub, nie tylko w Polsce, ale żaden klub na świecie nie jest w stanie istnieć. Taka jest prawda. Najlepsze kluby tego świata, Klub Real Madryt, Barcelona, wybiera swoich prezesów poprzez kibiców. Oni wybierają prezesa. Ja nie mówię, żeby tak było tutaj. Ale to powinno dać komuś do zrozumienia, prawda. Mało tego.

Prezes musi być minimum 12 miesięcy członkiem klubu kibica. Tak jest w największych klubach tego świata. I czas najwyższy, nie po to to mówię tutaj, wytykam te błędy i pokazuję kulisy, tak naprawdę kulisy, które się nie ujawniały. Zresztą nie jest tak, że ja to mówię i nie mam na to pokrycia. Mam na to świadków. Mam tutaj nawet, powiedzmy, Bogdana Zajączkowskiego, z którym się w pewnym etapie nie zgadzałem co do wizji drużyny piłki ręcznej. Ale on może potwierdzić te fakty. Może potwierdzić to były Prezes Jagucki. I nie jest moim celem dokładanie komukolwiek, bo jak wspominałem, nie interesują mnie sprawy rozgrywek politycznych, interesuje mnie dobro tego klubu. I czas najwyższy z tych błędów, które zostały popełnione, kardynalnych błędów, się po prostu wycofać i wspólnie razem zmienić coś w tym Klubie. Po pierwsze - bez żadnych warunków zaprosić reprezentantów obu sekcji do rozmów i zaakceptować ich wnioski. Po drugie – wypracować ponadpartyjne, ponadpolityczne porozumienie w sprawie wieloletniego planu finansowania Klubu, zarówno przez miasto, jak i przez podmioty zewnętrzne. I rzecz ostateczna, najważniejsza, choć pewnie najtrudniejsza do zrealizowania, to po trzecie – w porozumieniu z wszystkimi Radnymi opracować koncepcję zbycia pakietu większościowego Klubu podmiotom zewnętrznym, by raz na zawsze pozbyć się polityki i prywaty z Wisły Płock.”

Pan **Piotr Kubera** Zastępca Prezydenta Miasta Płocka powiedział: „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Szanowni Państwo! Można powiedzieć – z archiwum X. Pan, Panie Grzegorzu, bardzo ogólnie mówi, jak w jakiejś bajce, tak naprawdę. Ja podam trochę szczegółów. Powiem o co chodzi. Zacznę od końca. Pan Bogdan Zajączkowski, na którego Pan się dzisiaj tak powołuje, zdobył Mistrzostwo i Puchar Polski. To Pan był pierwszą osobą, która powiedziała, że to jest człowiek do zwolnienia z z tego Klubu, bo się nie dogaduje z zawodnikami. Tak było po zdobyciu przez Pana Bogdana Mistrzostwa i Pucharu Polski. To jest Pana wniosek. Sponsorzy. Pan nie załatwił sponsorów, tylko załatwił rozmowę ze sponsorem. Największa firma na Mazowszu, chodzi o Budmat, proszę Państwa. Do takiej rozmowy doszło. Uzgodnione zostały wszelkie szczegóły. Chodziło o kwotę 3 mln zł. Prezydent z Panem Więckiem się spotkał, uzgodnili wszystkie szczegóły. Nawet z odstąpieniem Budmatowi bodajże 20%, 25% akcji. Wszystko było ustalone. Podali sobie Panowie ręce. Na drugi dzień prawnik Pana Wiącka dzwoni. Nie wiem, nie potrafię Państwu odpowiedzieć, jakie przyczyny były takiej, a nie innej decyzji, powiedział, że niestety rozmyślił się, nie podpisze tej umowy. Nie wnioskuję, dlaczego tak się stało. Nie znam tych przyczyn po prostu. Druga sprawa – firma Vectra niepoprawna politycznie. Nie wiem dlaczego. Te rozmowy były prowadzone z Panem Graczykowskim. Doszliśmy do porozumienia z Panem Graczykowskim. Gdzieś usłyszałem, że w związku z podpisaniem umowy z Vectrą musiał Pan odejść z Klubu. To jest też nieprawdą z tej racji, że Pan musiał odejść z Klubu. Członek zarządu

spółki komunalnej nie może prowadzić działalności gospodarczej. Pan miał na rezygnację z działalności gospodarczej 30 dni. Przez 4 miesiące nic Pan z tym nie zrobił. Pan wyprzedził działania właściciela i odszedł sam w takiej formie, w jakiej prasa donosiła – tym sławetnym listem, gdzie Pan był oburzony na działania Właściciela. Centrum decyzyjne w Ratuszu. Jak by Pan był właścicielem spółki, o najważniejszych rzeczach Pan był chciał na pewno wiedzieć i współdecydować. I takie rzeczy tylko i wyłącznie tutaj się działy. To była kwestia zatrudnienia trenera nowego w jednej, bądź w drugiej sekcji. To były kwestie istotne dla funkcjonowania spółki. To nie były drobiazgi, rzeczy istotne. Jak Pan by był właścicielem Wisły, podobnie by Pan robił. Ja już nie mówię, że tak, jak Pan Wojciechowski, bo to już przechodzi ... w Polonii, bo to już jest skrajność. Natomiast na pewno by Pan chciał wiedzieć, co się dzieje i mieć wpływ na najważniejsze w tym Klubie. Odnosił się Pan do piłki ręcznej i do Vive. Nie zgadzam się z Panem, że kupiliśmy szrot, złych zawodników. Ja mówiłem na początku, jakie były przyczyny tego, że tak się działo. Zresztą tutaj Pan Krzysztof Jarosz potwierdził to. Na początku 6 nowych zawodników, brak zgrania, kontuzje, praktycznie wszyscy wylecieli. W pełnym składzie w zasadzie Wisła teraz gra, oprócz Madsena. Też nikt nie przewidział, że one zerwie sobie wiązadła w jednym z meczów. Wisła gra. To jest ta Wisła, która walczyła w tamtym sezonie, dobrze grała. Gdzie byśmy byli w tym roku bez tych zawodników? Są różne polityki. Bo najlepiej jest część ludzi, która mówi – walczy o złoty medal, ale grajmy swoimi wychowankami. Jest to niemożliwe. Jest to niemożliwe i nierealne. Jeżeli sobie tutaj powiemy, że gramy może o brązowy medal, nie interesuje nas medal w tym roku, ani puchar, okay, możemy taką politykę robić, będziemy grać swoimi wychowankami. Każdy z nas się cieszył w 1994 chyba roku, tam tylko chyba Krzysiek Wróbel nie był, Wróblewski nie był płoczaninem, ale gdzieś chyba z Drobina bodajże. Wszyscy nasi byli. W 1995, przepraszam, 1994/95. Super mecze. Później długo graliśmy swoimi wychowankami. Dopiero po 2000 roku chyba przyszedł ten zaciąg: Lijewski, Drobik, o ile dobrze pamiętam. Jesteśmy Klubem, który w dalszym ciągu korzysta z wychowanków. Jest ich kilkunastu w szerokiej kadrze. Nie można powiedzieć, że nie. Ja powiem, co Wenta powiedział w pewnym czasie, w pewnym okresie – że wychowankowie to jest nasz problem, tak naprawdę, bo on nie ma wychowanków, jak mu się zawodnik nie sprawdza, to on bez żadnych sentymentów go wyrzuca z Klubu, a wy tak nie zrobicie, bo to chodzi o waszego kolegę, o człowieka z podwórka. I wy nie macie tego komfortu, bo zaraz część z kibiców będzie za nim. I to jest prawda. Ale ja uważam, że powinniśmy stawiać na wychowanków. Mamy ich zdolnych. Może jeszcze Mokrzycki i Syprzak to nie są zawodnicy, którzy będą pierwszoplanowymi postaciami I zespołu. Może jeszcze rok w II zespole, może dwa. Na pewno będą grali w tym zespole. I takich zawodników jest więcej. Nowi zawodnicy – nie podjęto rozmów. Tu wymienił Pan kilku, którzy teraz grają w Ekstraklasie. A gdzie Pan był? Kim Pan był w

Klubie? Człowiekiem odpowiedzialnym za piłkę nożną. Trzeba było podpisywać te umowy, ściągając tych zawodników, jak takie kariery teraz porobili. Nie zrobił Pan tego. Aczkolwiek ja uważam, że Pan był dobrym człowiekiem na tym stanowisku. Tak. Jedyne, co mi się nie podobało, to może sposób tam przesłuchiwania tych zawodników, takie kolejki 20 ludzi, 20 minut, tylko lampki w twarz zabrakło. Dlatego proszę wybaczyć, ale tak troszeczkę każdy powinien może tym popiołem głowę posypać, bo najlepiej krytykować, a na siebie nikt nie patrzy. Nazwa hali. Poruszyłem ten temat z przedstawicielem Orlenu. Ja sobie osobiście nie wyobrażam, żeby ta hala nie miała patrona w postaci Pana Stanisława Sulińskiego. Jest to prekursor szczypiorniaka. Zresztą chyba nie muszę mówić kto to jest dla płockiego sportu, dla płockiego szczypiorniaka i wydaje mi się, że nie ma innej możliwości, jak nadanie tej hali imienia Stanisława Sulińskiego. Co do polityki transferowej, to na pewno chcemy bazować w dalszym ciągu na wychowankach. Ale jeżeli chcemy walczyć z Vive, które zrobiło kolosalny postęp za kolosalne pieniądze, u nas się wymienia, że Madsen gra za, nie wiem, 10 tys. euro, Kuzelew za 8 tys., dlaczego nikt nie powiedział o Kielcach? Jurasik 16,5 tys., Cleverly 12,5 tys., Knudsen 12,5, Wenta 18 tys. Co do liczby sponsorów Pan Jacek Kruszewski tu zwracał uwagę, że na bilecie są tylko trzej. To są najwięksi sponsorzy, kluczowi dla tego Klubu. Dlatego tylko trzech jest na biletach. Natomiast są sponsorzy, którzy dają od 3 tys. poprzez kilkanaście, kilkadziesiąt, do kilkuset tysięcy złotych. Ci najwięksi są na biletach, a ich jest tylu, ilu wymieniałem rzeczywiście. Co do przepaści Wisła – Vive to też się nie zgadzam. Ta przepaść była, faktycznie, ale jak byliśmy niezgrani, mieliśmy kontuzje, graliśmy słabo. Nie mamy dobrego bilansu w tym sezonie, każdy to wie, ale ja twierdzę, że Wisła gra co raz lepiej. Do finału jest jeszcze dwa miesiące. Może być różnie. Ja nie powiem, nie zadeklaruję, że tak, że będziemy tutaj wygrywali i zdobędziemy Mistrzostwo Polski. Tego wykluczyć nie można. Natomiast na pewno Wisła będzie walczyła, jeżeli obędzie się bez większej ilości kontuzji, tak jak to miało miejsce na początku sezonu. Szkółka AC Milan. Nie będę mówił o szczegółach. Nie wiem, jak ktoś się interesuje sportem, zapewne czytał informację z tego tygodnia, że Ruch Chorzów podpisał taką umowę z Wolfsburgiem Mistrzem Niemiec. Jakoś tam kibicom nie przeszkadza, że jest duży Klub, który będzie współpracował z Ruchem Chorzów. Ale u nas jest oczywiście problem. To tym bardziej się powinniśmy cieszyć, że taki klub chce z nami współpracować. Dziękuję. Pewnie na wszystkie pytania odpowiedziałem.”

Pan **Tomasz Kolczyński** Zastępca Prezydenta Miasta Płocka powiedział: „Ja chciałem się odnieść tylko do jednej sprawy. Była poruszona przez Pana Jarosza sprawa terminu realizacji zadania inwestycyjnego hala sportowo – widowiskowa. Jaka była zima, to każdy z nas pamięta. Była bardzo długa i uciążliwa i rzeczywiście spowodowała opóźnienia we wszystkich zadaniach

realizowanych przez okres zimowy nie tylko przez Miasto, ale i przez inne podmioty. To wszystko to, co się w budownictwie działo, było rzeczywiście na pewien czas wyhamowane. W tej chwili po tym trudnym okresie zimowym jest, znaczy firma bardzo zaawansowała prace. Monitorujemy to na bieżąco. Ja jestem zobowiązany takie sprawozdania przygotowywać i informować między innymi Pana Prezydenta o stanie zaawansowania. Z dotychczasowych deklaracji jest potwierdzenie tego terminu. Będziemy firmę na pewno mobilizować, żeby tak to zostało zrealizowane. Także na dzisiaj nie ma powodów domniemać, że termin nie zostałby dotrzymany. Dziękuję.”

Pani Radna **Elżbieta Gapińska** powiedziała: „Szanowny Panie Przewodniczący! Panowie Prezydenci! Wysoka Rado! Chciałabym powiedzieć, że to co usłyszałam przed chwilą z ust Pana Wiceprezesa dawnego Pana Grzegorza Kępińskiego, to po prostu jest bardzo bulwersujące i nawet gorzej niż to, co się spodziewałam usłyszeć. I powiem też, że na początku, zanim przejdę do swojego dalszego wystąpienia, to poraża mnie też buta wypowiedzi Pana Prezydenta Kubery. Panie Prezydencie, ostrzegaliśmy przy przejmowaniu Klubu Sportowego Wisła Płock. Ja uważam, że oprócz tych faktów, które za chwilę podam, bo chcę Państwu przytoczyć troszeczkę tej historii i też wypowiedzi Panów Prezydentów: Pana Prezydenta Milewskiego, Pana Prezydenta Kubery, bo też tak, jak Pan Radny Krzysztofiak z Klubu PiS, przygotowałam się. I też sobie przeczytałam protokoły z posiedzeń Rady Miasta Płocka, kiedy właśnie przejmowaliśmy Klub Wisła Płock i z 2008 roku z grudnia, kiedy zatwierdzaliśmy pożyczkę dla tego Klubu. I teraz proszę Panie Szanowny Prezydencie, najgorszy moment to jest taki, kiedy właśnie polityka chce się mieszać do sportu, między innymi do sportu. I to był również jeden z powodów dla którego byliśmy przeciwni przejmowali Klubu Wisła Płock przez Miasto. Przypomnę, że na tej Sesji po raz kolejny jako Rada Miasta Płocka, pochylamy się nad problemem Klubu Sportowego Wisła Płock. Od grudnia 2007 roku właścicielem tego Klubu jest Miasto. Zanim, proszę Państwa, powiem parę zdań o sytuacji obecnej tego Klubu, przypomnę tylko krótko grudniowe posiedzenie w roku 2007 i zaakcentuję wątpliwości, jakie wielu Radnych artykułowało na tym posiedzeniu. Przypomnę, że zwracałam wtedy Panu Prezydentowi, zresztą podobnie jak ja czynili to również Radni innych klubów, uwagę na fakt, że, i tutaj zacytuję: zadawaliśmy wiele pytań na komisjach merytorycznych, na które nie uzyskaliśmy odpowiedzi, jeśli chodzi o Pana Prezydenta Kubereę, ponieważ Pan Prezydent Kubera nie był w stanie nam podać ani statutu spółki, ani żadnych dokumentów dotyczących jej stanu finansowego. Pytałam wtedy: chcielibyśmy wiedzieć nad czym głosujemy, nie możemy działać pod presją czasu – też Pana Prezydenta ostrzegałam. Prosiliśmy jako Radni o zdjęcie tego punktu z Sesji, umożliwienie Radnym zapoznanie się z dokumentami i dopiero wprowadzenie pod obrady Rady Miasta Płocka tego punktu. Wtedy Pan Prezydent zapewniał Radnych i tutaj, proszę Państwa,

zacytuje: Miasto ma wolę, intencję przejęcia Wisły Płock nie dlatego, że mamy taki kaprys umacniania się i zdobywania nowych spółek, poszerzania władzy, ale dlatego, że tak naprawdę funkcjonowanie szczególnie sekcji piłki nożnej w Wiśle Płock jest bardzo zagrożone. Stąd nasza intencja pomocy w utrzymaniu i dalszym rozwoju płockiego sportu zawodowego w postaci piłki ręcznej i nożnej. W innym momencie swojego wystąpienia Pan Prezydent Milewski powiedział, że oprócz bieżącej działalności, na którą tak naprawdę niewiele jako miasto dołożymy, a Państwo wiecie, że jest troszkę inaczej, w skali budżetu Wisły czekają nas duże inwestycje, aby dostosować stadion do wymogów Ekstraklasy. I dalej Pan Milewski powiedział: dziś jeśli chodzi o sekcję piłki ręcznej, jak sądzę, nie ma wielkich problemów z funkcjonowaniem. Praktycznie nie trzeba jej modernizować poza systematycznymi nieznacznymi wzmocnieniami po to, by walczyć jak równy z równym w elitarniej lidze piłki ręcznej. Do tego problemu odniosę się troszeczkę później. Dziś na takim poziomie jeszcze nie jesteśmy, ale możemy w ciągu dwóch lat, przypominam, w ciągu dwóch lat zapewnić. Natomiast jest problem z piłką nożną. Sekcja jest źle prowadzona, wyniki są słabe i absolutnym celem numer jeden na dziś Wisły Płock jest awans piłkarzy do ekstraklasy. To się wiąże nie tylko z prestiżem i graniem w pierwszej lidze, ale z pieniędzmi. Otóż w drugiej lidze za transmisje telewizyjne nie otrzymujemy żadnych środków finansowych. W pierwszej lidze jest bardzo prawdopodobne, że byłoby to absolutne minimum 6-7 milionów złotych. Jeżeli nie będziemy mieli wpływu na pewne dyspozycje o wzmocnieniu zespołu, a takiego wpływu nie mamy, to jeśli ktoś sugerował: odłożymy to na miesiąc, dwa, to ja będę sugerował za dwa miesiące, żeby Klubu nie przejmować i mówię to zupełnie szczerze bo nie będę miał jako przedstawiciel właściciela żadnego wpływu na to czy my awansujemy do I ligi. Dlatego taka decyzja, szybka decyzja, nie ma tu żadnych kantów, proszę się nie obawiać. Tam mówił Pan Prezydent Milewski. I dalej: Decyzja jest potrzebna bardzo szybka aby móc mieć wpływ na zrobienie sekcji piłki nożnej która realnie będzie walczyć o awans do ekstraklasy a jeśli go wywalczy co jest absolutnym priorytetem Wisła Płock ma dodatkowe 6-7 milionów złotych. Jeśli tego nie będzie to klub może przez kolejne lata być w drugiej lidze a chyba nie o to nam chodzi. Nam chodzi o sukces płockich piłkarzy i poprzez to również znaczną promocję miasta.

Przypomnę Państwu, że w grudniu 2006 roku Radni opozycji głosowali przeciw tak szybkiemu procedowaniu i przejmowaniu na wariackich papierach Klubu. Część Radnych nie wzięła udziału w głosowaniu nad wprowadzeniem szybkim projektu pod obrady. Radnych było przeciw, ale cóż, matematyka, proszę Państwa, jest nieubłagana, 13 Radnych było za wprowadzeniem tego projektu pod obrady Rady Miasta Płocka. I w konsekwencji głosowano przejęcie Klubu bez jakiegokolwiek wiedzy o jego finansach, a jedynie na podstawie zapewnień obu Prezydentów: Pana Milewskiego i Kubery, że dzięki temu poprawi się sytuacja Klubu. I cóż? Rok później także grudniowa Sesja Rady Miasta Płocka,

a Pan Prezydent Kubera mówi, cytuję: Sezon 2007/2008 jak wszyscy wiedzą niestety nie udało się do ekstraklasy. A przecież rok wcześniej Pan Prezydent nas zapewniał, że jak szybko przejmemy Klub, ja nie będę już tego dalej przypominać. I dalej – żeby przekonać Radnych o udzieleniu pożyczki Klubowi, Pan Prezydent Kubera mówi: Zadanie dla sekcji piłki nożnej w tej chwili na pewno budowanie zespołu, który w sezonie rozgrywkowym 2009/2010 włączy się do walki o awans do ekstraklasy. A wyszło jak zwykle. Na razie nie jesteśmy w strefie spadkowej do II ligi. Mamy nadzieję, że obronimy się przed spadkiem. Cytuję dalej Pana Prezydenta Kubere w sesji grudniowej 2008: Natomiast sekcja piłki ręcznej, zadanie jest niezmiennie – Mistrzostwo Polski, Puchar Polski. Co z tego wychodzi, wiemy. Krótko podsumowując, Panie Prezydencie. Przed przejęciem przez Miasto Klubu, było lepiej, znacznie lepiej, jeśli chodzi o obie sekcje. Pytanie brzmi – co zrobiliście nie tak, że zamiast poprawić wyniki sportowe, pogorszyły się? Diagnozę częściową tej sytuacji dał także Pan Prezydent Kubera na tym samym posiedzeniu, kiedy stwierdził, cytuję, że powodem tych niepowodzeń było wystąpienie straty netto, przepraszam: że powodem wystąpienia straty netto około 2 mln zł było, cytuję: największy błąd i największa przyczyna takiego stanu finansowego to jest styczeń – luty 2008, kiedy po przejęciu Wisły na tej, można powiedzieć, fali euforii, że awansujemy za wszelką cenę, Wisła dokonała zakupów kilku zawodników. Wydała 1.200.000 zł netto. W mojej ocenie Wisły na te zakupy stać nie było. Liczyliśmy na to ... I tutaj, proszę Państwa, to zaakcentuję: Liczyliśmy na to, że szybciej znajdziemy sponsorów. Liczyliśmy na to, że jak awansujemy, dojdą pieniądze z praw telewizyjnych. Niestety, wszystko to okazało się złudne. Nie udało się awansować. Nie było pieniędzy z transmisji telewizyjnej. Koniec cytatu. To moje pytanie brzmi – a na cuda nie liczyliście? Bo mi się wydaje, że tak. Bo koncepcji w grudniu 2007 roku, gdy Miasto przejmowało Klub, nie było, i to widać jasno z tej wypowiedzi. Nie mieliście żadnej koncepcji, ani planu żadnego nie mieliście, chyba że za plan uznamy wasze mgliste przekonanie, że sponsorzy ruszą z dużymi pieniędzmi, które może coś tam załatwią i może coś to uda. Ciekawy biznes plan. Gdyby tak funkcjonowały firmy, to byłaby tragedia. Jednym słowem – pełna improwizacja. Jestem prawie przekonana, że gdybyśmy nie przejęli Klubu, PKN Orlen byłby właścicielem Wisły Płock i śmiem twierdzić, że zarządzałby Klubem lepiej, niż Gmina. Vide wyniki sportowe Klubu, gdy właścicielem jest Miasto i gdy właścicielem był Orlen. Nie macie Państwo pomysłu na Klub. A jak macie, to go pokażcie kibicom i płocczanom, bo ja twierdzę, że jedyny plan, jaki macie, można by zawrzeć w zdaniu, jakie wypowiedział mój kolega klubowy Artur Jaroszewski na posiedzeniu w grudniu 2008 roku w odniesieniu do tzw. planu naprawczego, cytuję: Zapisy można streścić tak, że będą sponsorzy, będą wyniki. I drugi pomysł to dokapitalizowanie spółki z budżetu miasta o zmiany wysokości kontraktów zawodników. Czy Miasta pomysł na dalsze zgodne oczekiwaniami kibiców funkcjonowanie Klubu, czy miasto Miasto ma taki pomysł? Jeżeli tak, to niech je nam przedstawi. Bo ja myślę, że nie macie Państwo żadnego planu, czego oczywistym faktem jest

prezesa obecnego tu Pana Prezydenta Kubery w Klubie. Gdyby taki plan był, to myślę, że Pan Prezydent, kiedy był właśnie prezesem, miałby możliwość taki plan wcielić w życie. Uważam, i jest to proszę Państwa, bardzo przykra dla mnie konstatacja, że Państwo nie tylko nie macie żadnego planu, ale także nie potraficie znaleźć ludzi, to już jest bardzo przykre, którzy mają pomysł na dobre funkcjonowanie klubu i wyprowadzenie go z zapaści, a jednocześnie Miasto wydaje setki tysięcy złotych na opracowywanie strategii rozwoju Płocka i zleca je różnym firmom zewnętrznym. I tutaj, proszę Państwa, chciałabym zadać Panu Prezydentowi następujące pytania. 1,5 mln euro to jest roczny budżet piłki ręcznej w Płocku. To proszę mi powiedzieć na jakiej podstawie Pan Prezydent Milewski w 2007 roku twierdził, że przy takim budżecie nasz Klub może grać jak równy z równym z dużo lepszymi, bogatszymi klubami, drużynami europejskimi w Lidze Mistrzów, budżet tych klubów, przypomnę Państwu, wynosi między 6 a 8 mln euro. Takimi drużynami jak HSV Hamburg, THV Kiel, czy Real Sociedad. Skąd Państwo chcecie wziąć brakujące na to pieniądze? Czy prawdą jest, że Dima Kuzelew, czyli nasz kołowy Wisły Płock, nie był kontuzjowany jesienią, tylko musiał wyjechać po przedłużeniu wizy z powodu niedopatrzenia Klubu? Proszę o odpowiedź na to pytanie. Następnie – Madsen, najdroższy piłkarz, 2 miesiące przed przyjściem do Płocka był kontuzjowany w Danii i nie grał. Czy zrobiono mu badania, dokładne badania lekarskie, przed przyjęciem go do Klubu, po prostu dlatego, żeby nie było takiej sytuacji, jak mamy w tej chwili, że to jest bardzo drogi piłkarz, dużo pieniędzy z budżetu Klubu na utrzymanie tego piłkarza wydajemy, a on praktycznie nie gra? Dlaczego tylko jeden miesiąc w Klubie był zatrudniony Pan Zajączkowski? Co było przyczyną jego odejścia? I dlaczego w Zarządzie Klubu nie ma ani jednej osoby odpowiedzialnej za sekcję piłki ręcznej? Kto odpowiada za te niedopatrzenia, jeżeli jest prawdą, że one mają miejsce, te które przed chwilą Państwu czytałam? Wisła ma być Klubem, który walczy o duże sportowe cele, to powinna także zatrudniać, proszę Państwa, marketingowców z dużym doświadczeniem, którzy nie uczą się dopiero w Wiśle Płock marketingu, tylko już po prostu potrafią to robić. Ja szanuję ludzi, którzy się uczą, bo młodzi ludzie wszyscy gdzieś tam muszą trenować. Ale czy to jest dobry pomysł, żeby ruszając z nowym projektem sportowym właśnie zatrudniać takie osoby? Ja się zastanawiam, czy macie Państwo jakiś pomysł, jak na przykład przyciągnąć na stadiony tysiące ludzi, tak jak to było w drugiej połowie lat 90-tych, kiedy to Wisła walczyła w obecnie ekstraklasie, między ekstraklasą a I obecną ligą. Ja Państwu przypomnę, że wtedy ja sama oglądałam bardzo często w różnych relacjach sportowych, były pokazywane stadiony Wisły Płock jako przykład, że tak wielu kibiców są w stanie przyciągnąć na ten stadion klub sportowy. Jak to wtedy potrafili zrobić, a my tego nie potrafimy teraz zrobić. Wzorem klubów zachodnich, powinniśmy doprowadzić do sytuacji, aby wpływy z biletów stanowiły istotną pozycję w klubowym budżecie. Gdyby na nasze mecze na przykład przychodziło 12 tys. kibiców, to Klub mógłby do budżetu mieć około 4 mln zł rocznie. Powiem, jak to policzyłam. 17 meczy razy 12 tys. razy około 20 zł za bilet.

Ktoś powie, że jest to niemożliwe. Oczywiście, gdy Klub tak traktuje kibiców i walczy z nimi, to pewnie nie jest to możliwe, bo Państwo nie potraficie się dogadać z kibicami, ale gdyby szukano jakiegoś porozumienia, to myślę, że to byłoby możliwe. Ja Państwu pokażę przykład dwóch klubów. Jeden to w ogóle nie jest z piłki nożnej. Jest to Klub Falubaz Zielona Góra. Jest to klub żużlowy. I proszę zwrócić uwagę, w Zielonej Górze jest 118 tys. mieszkańców, na mecze żużla przychodzi około 15 tys. kibiców. Ale tam wylansowano marketingowo modę na sport, na żużel. Tam właściwie mieszkańcy tego miasta Zielonej Góry żyją tym żużlem. Tam wszystko jest oplakatowane, oznakowane tym właśnie klubem sportowym. Tam przy obiadach, śniadaniach i kolacjach i spotkaniach się o tym mówi. Następnie z tej właśnie, proszę Państwa, Zabrze 180 tys. ludzi, ta sama klasa rozgrywek i mówię tutaj już o klubie piłki nożnej. Na stadiony w tym właśnie mieście, czyli w Zabrzu, przychodzi średnio około 15 tys. kibiców. Jaki macie Państwo pomysł na zapewnienie nowo wybudowanej hali? Ja rozumiem, że na mecz z Vive Kielce, to prawdopodobnie przyjdzie, może będzie ta sala wypełniona, ale czy będzie wypełniona, kiedy będą mecze z innymi, mniej znanymi drużynami? Ja Państwu przypomnę, że na przykład, opowiem o przykładzie, na przykład z niemieckiej Bundesligi, najlepszej jak wiadomo na świecie. Na mecze piłki ręcznej przychodzi tam po kilkanaście tysięcy ludzi. Na przykład lider HSV Hamburg podczas każdego meczu u siebie ma około średnio 13.800 kibiców na spotkaniu. Dlaczego jest tak wiele osób? Otóż, proszę Państwa dlatego, że to jest całe medialne, wielkie spotkanie. To oprócz tego, że jest mecz, który jest ukoronowaniem takiego spotkania, to przed nim odbywają się różnego rodzaju pokazy, właściwie jest to możliwość spędzenia całego popołudnia z rodziną i ukoronowaniem tego spotkania jest właśnie mecz. Pewnie można by było znaleźć jeszcze wiele różnych pomysłów, ale ja chciałabym wiedzieć po prostu, jakie Państwo macie, bo widzę, że póki co nie macie żadnych, poza tym, że chcieliście przejąć Klub i przejąć go jak najszybciej. Dlatego ja bym oczekiwała, żeby polityka się wyłączyła z Klubu Wisła Płocka i żebyście naprawdę Państwo pomyśleli nad tym, jak ten Klub powinien funkcjonować prawidłowo i dobrze i tak, żeby wszyscy płocczanie mieli z tego powodu radość. Dziękuję.”

Pan Radny **Wiesław Kossakowski** powiedział: „Panie Przewodniczący! Panowie Prezydenci! Szanowna Rado! Szanowni Państwo! Właściwie zostało na temat Klubu powiedziane wszystko, albo prawie wszystko. Kiedy słuchamy jednej lub drugiej strony okazuje się, że każdy ma rację. Ja myślę, że w sytuacji takiej, która jest w chwili obecnej, nie pozostaje nic innego, tylko pozostaje porozumienie między władzami Klubu, Właścicielem, a kibicami. I myślę, że to jest, to dzisiejsze spotkanie do którego, powiem szczerze, miałem przygotowane i inne wystąpienie, inne wnioski i dopiero po wysłuchaniu wszystkich moich przedmówców dochodzę do takiego wniosku, że dobro piłki można, dobro sportu można rozumieć w różny sposób, ale wnioski będą zawsze

jedne. I myślę, że to spotkanie, do którego byłem osobiście nastawiony dość sceptycznie do tej Sesji, może przynieść taki przełom, który pozwoli na to, że nasz Klub, nasza Wisła będzie funkcjonowała i lepiej, ale to czego sobie życzą kibice i wyniki będą całkiem inne. Chce bardzo krótko zwrócić uwagę tylko na pewne rzeczy, których nie chcę pominąć. Po pierwsze gdyby nie Miasto, to jestem o tym przekonany, i to wynikało z wystąpień, sekcji piłki nożnej by w Płocku nie było. Zostałaby się tylko piłka ręczna. Nie, nie, to dla mnie nie ulega wątpliwości. A zaraz zacytuję ostatnie słowa z ostatniej komisji. Dwa słowa o sekcji piłki ręcznej. Myślę, że jest bardzo wskazane, żeby wrócić do płockiej szkoły szczypiorniaka, a taka szkoła szczypiorniaka, Panie Prezesie, Panie Prezydencie, istniała i istnieje. Nasi zawodnicy z Płocka, nasi trenerzy trenują różne drużyny, porozjeżdżali się, a nie są wykorzystywani w mniejszym, bądź w większym stopniu u nas na miejscu. I myślę, że można połączyć płocką szkołę szczypiorniaka ze ściąganiem wartościowych zawodników i stworzyć taką drużynę, która bez problemu wygra i z Vive Kielce i zdobędzie i Puchar i zdobędzie Mistrzostwo Polski. To się moim zdaniem da połączyć. Mamy świetnych płockich trenerów i mamy bardzo dobrych zawodników. Jeżeli chodzi o sponsorowanie, bo to jest sprawa chyba podstawowa, bo w każdej spółce, a Klub jest też takim biznesem, gdzie liczą się pieniądze. I przewija się bez przerwy sprawa Orlenu, która jest okryta taką mgłą tajemnicy. I myślę, że ci Radni, którzy są członkami Komisji Rewizyjnej, która odbywała się miesiąc temu na stadionie Wisły, o której między innymi wspominał Pan Radny Krzysztofiak, myślę że w tej sytuacji wypada zacytować odpowiedź na moje pytanie, na jedno z moich pytań, Pana Prezydenta Kubery, który powiedział, że z Orlenem rozmowy są praktycznie zakończone, wszystkie szczegóły umowy można powiedzieć ustalone. Ja bym chciał jeszcze jeden zapis zmienić, ale nie wiem czy to będzie możliwe. Nie powiem o jaki zapis chodzi. Jak wszyscy wiedzą, Orlen koncentruje się na piłce ręcznej, nie interesuje ich wsparcie piłki nożnej w ogóle. To jest dokument, który każdy z kibiców, każdy z płocczan, może iść i przeczytać – to jest protokół już przyjęty przez Komisję Rewizyjną Rady Miasta Płocka. Jedynym z warunków jest rozdzielenie sekcji i co nas powstrzymuje od podpisania takiej umowy. Trzy elementy. Po pierwsze z dnia na dzień piłka nożna zostaje bez pieniędzy, bo rozmowy idą w tym kierunku, że po podpisaniu nowej umowy z Orlenem dotyczącej piłki ręcznej oni od razu zaprzestają finansowania piłki nożnej, nawet nie dociągną do końca umowy do czerwca. A więc, proszę Państwa, z protokołu i z tego, co Państwu przedstawiam wynika, że Orlen nie jest aż takim fanem, co potwierdza się, sponsorowania piłki nożnej. Ja zadałem Panu Prezydentowi, znaczy nie zadałem, tylko powiedziałem, że: Wejść Panu, Panie Prezydencie, w słowo. Przepraszam, to sprawdziły by się przewidywania, jakie były kilka lat temu, jak miasto przejmowało, z groźbą zlikwidowania piłki nożnej. I co na to Pan Prezydent: Tak, z dnia na dzień chcą zrezygnować z piłki nożnej nawet nie dociągnąć tej umowy do końca. Ja chciałbym

ich przekonać, żeby chociaż do tego lipca, czerwca jednak wywiązali się z tej umowy, która jest podpisana. Może to się uda, może się nie uda.

A więc, proszę Państwa, i to jest sprawa dla kibiców, bo jeżeli nasz Orlen, mi jako kibicowi, nie jako radnemu, ale kibicowi, płocczaninowi, jest bardzo przykro, że Orlen wydaje po 30 - 40 mln zł i ma do tego prawo, bo to jest ich pieniądz, na motocyklistów, na rajdowców, a nie może wydać, nie wiem, 10 - 15 mln zł na Klub, z którym jest związany, który stworzył, który później niestety oddał i gdyby nie Miasto, to by tej sekcji piłki nożnej nie było, bo o tym świadczą dokumenty i o tym świadczy aktualna sytuacja. I teraz oprócz tego, że my staramy się wyrzucić presję na Właściciela, na Zarządzie i bardzo wiele wniosków, które przedstawiali szefowie Stowarzyszeń są bardzo słuszne. Można z tym co robi Zarząd, co robi Właściciel, połączyć pewne rzeczy dla dobra sportu, oczywiście odkładając politykę. Ale powinniśmy też jako kibice robić wszystko, żeby wyrzucić presję na Orlen, który w dalszym ciągu powinien czuć się związany z Płockiem, z Klubem i z sekcją piłki nożnej. I na zakończenie, bo nie będę już przeciągał, bo bardzo długo można mówić o bardzo wielu wątkach proponuję, i tu jest moja prośba do Pana Przewodniczącego Rady Miasta, to nie jest wniosek, ja nie chcę, żebyśmy go jako Radni głosowali, bo pewnie wszyscy byśmy go przegłosowali. Panie Przewodniczący, prośba nie tylko moja, ale Klubu Radnych Nasz Kraj jest taka, żeby to Pan Przewodniczący jako Przewodniczący Rady Miasta Płocka dwa, trzy razy w roku organizował nie w formie Sesji nadzwyczajnej, czy zwyczajnej, tylko w formie spotkania, gdzie Pan Przewodniczący będzie zapraszał Właściciela, Radnych, kibiców, media i wszystkich tych, którzy są zainteresowani, by Wisła Płock funkcjonowała w sposób należyty, może sponsorów potencjalnych, tych którzy są, po prostu wszystkich. I myślę, że to jest rola Przewodniczącego Rady, z czym nasz klub, Panie Przewodniczący, do Pana się zwracam, uważając, że oddajemy ten nasz wniosek w godne ręce. Dziękuję.”

Pan **Tomasz Korga** Przewodniczący Rady Miasta Płocka powiedział: „Dziękuję bardzo. Postaram się zrealizować tego typu prośbę, bo tak to można potraktować.”

Pan Radny **Arkadiusz Iwaniak** Wiceprzewodniczący Rady Miasta Płocka powiedział: „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Szanowni Państwo! Kilka słów na temat tego, czy to jest spotkanie polityczne, czy to nie jest spotkanie polityczne. Otóż wszystko, co robimy w tej sali, jest oczywiście spotkaniem politycznym, czy rozmawiamy na tematy komunalne, o mieszkaniach, czy mówimy o ZUOK, to mówimy o polityce. Prawo i Sprawiedliwość ma swoją politykę w tym zakresie. Sojusz Lewicy Demokratycznej ma zupełnie inne spojrzenie na to i na przykład, jeśli chodzi o mieszkania komunalne mówimy, że należy je budować. I tym się różnimy i tym się tu

ścieramy. I po to jest to miejsce. Ta debata, która miała miejsce tydzień temu spowodowała to, że byliśmy jak gdyby inicjatorami dzisiejszej debaty tu, gdzie mieliśmy nadzieję, że Pan Prezydent, można to wprost powiedzieć, nie stchórzy i po prostu przyjdzie i będzie chciał z kibicami prosto w oczy, w cztery oczy, z nimi rozmawiać. Ja nie wiem czy dzisiaj, oczywiście te uroczystości 50-lecia pożycia małżeńskiego w Urzędzie Stanu Cywilnego są zapewne bardzo ważną uroczystością, ale czy dwóch kolegów klubowych z Prawa i Sprawiedliwości ustalając godzinę dzisiejszej Sesji nie mogło się dogadać i zrobić: słuchaj to tu niech się odbędzie o godz. 16.00, a Sesję zaczniemy o godz. 18.00? Siedzimy dzisiaj, teraz jest godzina 20.00. Myślę, że w tak ważnej sprawie spokojnie, a jesteśmy dorośli, chętnie posiedzielibyśmy i do godz. 22.00. A więc, jeśli by tylko miał choć odrobinę dobrej woli Pan Prezydent by tu był, a jest Właścicielem, jest organem nadrzędnym, jest osobą najważniejszą jeszcze niestety przez kilka miesięcy w tym mieście.”

Pan **Tomasz Korga** Przewodniczący Rady Miasta Płocka powiedział: „Panie Radny, ja myślałem, że nie będzie takich wątków. Bardzo proszę Państwa Radnych o nie komentowanie, a Pana Przewodniczącego o kontynuowanie wystąpienia.”

Pan Radny **Arkadiusz Iwaniak** Wiceprzewodniczący Rady Miasta Płocka powiedział: „Odnosnie tego, co tu zostało powiedziane, i spróbuję się ustosunkować do tego, co zaprezentował Pan Prezes Ożóg. Szanowny Panie, ja studiowałem marketing, wiem co jest, nie trzeba nam tego przybliżać, mnie przynajmniej. Pisząc harmonogram dzisiejszej Sesji, pisząc o tym, byśmy porozmawiali o marketingu w Spółce, pisaliśmy o tym: o planie marketingowym, o sponsorach, pisaliśmy to z myślą taką, byśmy mogli na temat materiałów, które są w Klubie, porozmawiać. Nie trzeba mi przybliżać instrukcji, którą profesor, zacny zresztą wybitny fachowiec marketingu, przytacza, gdzie są cytowane we wszystkich książkach. To nie o to chodzi. Chciałem, byśmy porozmawiali na temat raportu, o którym się wiele się mówi, o którym się mówiło podczas debaty. Ja chcę się dowiedzieć jako Radny czy to co jest zapisane w tym raporcie to jest prawda, czy nie, czy to co się mówi o planie marketingowym w kuluarach, poza tą salą, bo nie zostało to przedstawione, to jest prawda. Bo jeśli prawdą jest, że dział marketingu jednym z ważniejszych sukcesów przyjął sobie i zapisał zrobienie stopki w podpisie w mailu, to mój kolega, jak zakładaliśmy firmę, zrobił to w 15 minut. Tego nie trzeba zapisywać w planie marketingowym, w raporcie marketingowym. To się po prostu robi ad hoc, a w ramach działalności w strukturze Orłenu powinno być już dawno zrobione. Ja nie wiem czy to jest prawda, czy po prostu wymysł kibiców. Ja chciałbym się dowiedzieć. A Pan Przedstawił wizję marketingu ogólnego. Wracając do marketingu dalej. Popelniane zostały błędy przez szefa marketingu, nie rozpoznano wielkich sław tego Klubu,

myli barwy. Ja mam pytanie – to skąd on jest? Czy jest z tego Miasta? To jak on się znalazł w Płocku? Jakim wybitnym jest fachowcem, że robi takie rzeczy w tym klubie? Na jakiej zasadzie Pan, Panie Prezesie, go transferował tutaj do Płocka? Chyba, że ciuchcią przyjechał. (Pan Przewodniczący Rady zwrócił uwagę na wypowiedź pana Wiceprzewodniczącego). [...] Tą uszczypliwością rozpoczął Pan Prezydent Kubera pytając się, czy ma wyjaśniać dział administracyjno jakiś tam. Przecież to o nie o to chodziło. Był pierwszy. Ale jeśli chodzi o to, co Pan Prezes Ożóg przedstawił, to w tej informacji było zapisane w jednym z punktów: przyciąganie sponsorów i widzów, kibiców. Jak zamierza Pan to zrobić, żeby na tym stadionie, który mam nadzieję, będzie przeremontowany, będzie nowa inwestycja, będzie przebudowany, żeby tam ściągnąć kibiców, jak ściągniemy 5 tys. kibiców na halę, o czym mówił Prezes Stowarzyszenia Piłki Ręcznej? To jest, myślę, bardzo ważne. Jeśli chodzi o kradzież marki. Bardzo fajnie, że Pan się pochwalił jednym z gadżetów. Mam nadzieję, że nie jedynym szalikiem, bo to potrafi zrobić każdy, i tym, że można to identyfikować i sprawdzić, czy to jest wytworzone, ta marka jest wytworzona przez Klub czy też nie. Jeśli jest to kradzież, to moje pytanie jest – co Pan jako Prezes zrobił, by tą dziurę w budżecie uciekającą gdzieś obok przez te kradzieże internetowe? Pan mówił, że Pan to wszystko wie i to można sprawdzić, co zostało zrobione. Czy jeśli chodzi o gadżety ten Klub potrafi się tylko poszczycić tylko tym szalikiem, który Pan pokazał, czy też mamy inne rzeczy. Ja widziałem plan marketingowy innego klubu, gdzie były energy drinki. Fajnie, że Pan się pochwalił, że Orlen ma energy drinki, ale czy my nie powinniśmy mieć takiego energy drinka. Czy nie powinniśmy mieć koszulek, szalików i wielu innych rzeczy, które w strefie kibica powinny być sprzedawane? ARS, Panie Prezesie, spółka gminna, a skoro mówimy o współpracy z współpracą spółek gminnych, ma na ulicy Grodzkiej dwa wolne lokale z czynszem 60 zł/m². Tam jest 20 m², 1200 zł. Można to spokojnie wynająć. Ulica Grodzka jest jedną z bardziej uczęszczanych ulic przez kibiców, bo jest to ulica weekendowa. Nie trzeba tego robić w galerii, dogadywać się, bądź nie, z szefem sklepu, który ma Adidasa. Nie chciał, nie ma sprawy. Jest Grodzka, można to zrobić. To jest taka moja odpowiedź. Jeśli chodzi o „Biało – niebieskie wtorki”. Powiedział Pan, że kolejne spotkanie jest za trzy dni. To jak ja potrafię liczyć, to chyba to we wtorek nie trafi. Ale w tym raporcie i też bym chciał, żeby Pan wyjaśnił, czy to jest prawda, jest taki zapis, nie zacytuję go dokładnie, bo i nie przygotowałem się jak moja koleżanka Gapińska, ale to czytałem gdzieś tam, że jest taki zapis, że te spotkania nic nie wnoszą, a nawet powodują traumatyczne doznania kierownictwa Klubu. Być może skróciłem. Od kiedy w Klubie, w Mieście, leży umowa sponsorska z PKN Orlen do podpisu? W piśmie, które zostało przesłane na debatę tydzień temu, mogliśmy się zapoznać z informacją, że to już jest jeśli nie kilka, to kilkanaście miesięcy. Skąd to przyspieszenie w ostatnim tygodniu i bodajże trzy telefony w sprawie szybkiego i nagłego podpisania tej umowy? Co tak nagle

przypiliło? Jeśli ta Sesja, to mamy sukces. W końcu wzięliście się za robotę. Tutaj Pan Radny Krysztofiak przytoczył historię i słusznie, mówił o tym, jakie były problemy, kto chciał się jako pierwszy pozbyć Wisły Płock ze swoich struktur. Mówił o tym, że to był Prezes Wróbel. Nie dopowiedział, kto się tego Klubu ostatecznie nie słuchając płocczan po prostu pozbył. Ale mówił też o tym i przedstawiał tę sytuację, że nie zawsze było dobrze, że finanse były ciągle, ale mieliśmy sukcesy. A dzisiaj jest dobrze, mamy wynik dodatni, a w którym miejscu jesteśmy. I moje pytanie jest takie – czyja to jest wina? Czy obecny Prezes ma stosowne kwalifikacje do tego, żeby być Prezesem? Co robił wcześniej w swojej karierze zawodowej, również tej sportowej, żeby dzisiaj być Prezesem naszego Klubu? A propos tej akcji z kibicami, tego ułudzenia, faktycznie też nie jestem za tym. Zdarza mi się, bo nie jestem tak wiernym kibicem, pójść z synem, częściej na piłkę ręczną, bo akurat trenuje tą piłkę ręczną w szkole. Oczywiście jako ojcu mi się to nie podoba. [...] Ale jeśli ja słyszę, że tacy zawodnicy, jak Andrzej Marszałek nie ma, jakby nie zrobiona jest akcja, gdzie możemy ich pożegnać w tej karierze czynnej, gdzie nie pokazujemy tym zawodnikom, którzy mogliby przyjść do tego Klubu, że zostaną uhonorowani, jak będą wychodzili z tego Klubu, to co jest gorsze, rzut butelką w jednego z zawodników, który nie gra, jednego z dwudziestu kilku, których Pan ściągnął, z których słyszałem, że jeden się nadaje? Ja rozumiem, że za chwilę Pan się wytłumaczy – tak, ale przecież oni przyszli z wolną kartą. I co z tego? Ale w Płocku musieliśmy im grube pieniądze płacić i tracić te pieniądze. Ale by zakończyć to merytorycznie i jakby faktem po co chcieliśmy zwołać tą Sesję, to między innymi w tym planie, w tym harmonogramie dzisiejszej Sesji jest określenie minimum finansowego. I to nie jest oczywiście mój pomysł, bo to jest pomysł, który powstał podczas tej debaty. Dzisiaj ponad podziałami, i mówił również Pan Grzegorz, powinniśmy ustalić minimum, jakie potrzebuje ten Klub. Ale czy jesteśmy w stanie to ustalić? Jeśli tak, to ja nie chcę idąc tokiem wniosku, czy też propozycji kolegi Wiesława Kossakowskiego, ja rzucam hasło – mam nadzieję, Panie Przewodniczący, że na kolejnym spotkaniu będziemy w stanie to ustalić, byśmy przyjęli plan minimum, byśmy na Sesji Rady Miasta Płocka przyjęli plan minimum finansowego dla funkcjonowania tego Klubu tak, by przez następne lata, gdy będą zmieniały się władze, ja nie mówię: przy najbliższych wyborach, przy następnych wyborach, ale tak by ten Klub miał jasność, że to minimum dostanie. Chciałbym również zaproponować luźno, byśmy tym zwyczajem, który przedstawił Pan Radny Krysztofiak może spróbowali stworzyć zespół, który jeśli ci pracownicy marketingu nie potrafią, byśmy stworzyli plan marketingowy, a o planie szkoleniowym nie chcę się wypowiadać, a słyszałem, że też nie za bardzo jest zorganizowany w tym Klubie, ale plan marketingowy, który pomoże, ja nie mówię, że dźwignąć finansowo ten Klub, ale myślę, że zadowolić naszych kibiców i spowodować przyływ nowej gotówki do tego Klubu. Bo myślę, że to są ważne zadania i jeśli to wszystko będzie tak robione, jak było tutaj mówione, to

zakończy się to pewnym sukcesem, tylko to trzeba po prostu przedstawić. A jeśli takiego planu nie ma, to trzeba powiedzieć, zbierzemy się i go szybko napiszemy. Dziękuję.”

Pan Radny **Piotr Nowicki** powiedział: „Panie Przewodniczący! Panie Prezydencie! I tu jest właśnie pewien problem, nie ma Pana Prezydenta Milewskiego, a chciałbym zadać parę pytań Właścicielowi Klubu. Myślę, o jest Pan Prezydent Kubera, w związku z tym chciałbym wiedzieć w jakim stopniu Pan Prezydent Kubera dziś może odpowiedzieć nam na pytanie, co się zmieni w Klubie. Czy Pan, Panie Prezydencie Kubera, jest władny i upoważniony do tego, żeby dziś składać nam tu jakiegokolwiek obietnice? W jakim obszarze może Pan się poruszać? To jest pierwsza sprawa. Druga sprawa to tutaj kolega Wiesław Kossakowski pojechał w taką pełną ściemę i przerzucił odpowiedzialność za absolutne złe zarządzanie tym Klubem na Orlen. Jak już nie ma na kogo zwalić, to się teraz zwała na Orlen, bo Orlen jest zły, bo Orlen nie daje pieniędzy, itd., itd., itd. Ale to nie jest tak, Panie Wiesławie, bo Orlen daje te pieniądze, tylko nie ma absolutnie żadnych wyników. I w związku z tym pojawia się proste pytanie – co władze Miasta, co Właściciel jest w stanie zmienić w tym Klubie? I to jest pytanie do Pana Prezydenta Kubery. Czy Pan jest umocowany tak, żeby powiedzieć co się w tym Klubie natychmiast zmieni? To jest Klub, nie jest to prywatny Klub Prezydenta Milewskiego, tylko to jest Klub miejski i w związku z tym ja się pytam co, w jaki sposób zostanie do procesu decyzyjnego dopuszczona, powiedzmy, jakaś społeczność związana z kibicami? Kiedy wreszcie te nonsensy, o których tu było mówione na tej Sesji, kiedy one znikną? Przecież wielu z nas po prostu nie wiedziało co zrobić z oczyma w momencie, kiedy usłyszało, że mecz jest przełożony na Wielki Piątek. I takie decyzje w tym Klubie są podejmowane non stop. Ja się pytam Pana Prezydenta Kubery, czy jest Pan nam w stanie odpowiedzieć, co wy zrobicie, żeby tą sytuację tym Klubie zmienić. Cieszę się, bo widzę uśmiechnięte twarze Radnych z PiS, widzę wasze zadowolenie, że ten Klub tak fantastycznie działa i że ma takie fantastyczne wyniki. Cieszę się bardzo, że wy jesteście zadowoleni. Ale na tej sali tylko wy jesteście z tego zadowoleni, bo wszyscy inni są smutni, bo chcieliby, żeby ten Klub, który ma taki budżet jak Górnik Zabrze, był w czołówce, a nie na dole i żeby cała Polska śmiała z tego, co się w tym Klubie, jakie decyzje podejmuje. W związku z tym pytam Pana, Panie Prezydencie Kubera, szósty raz, tak, dobrze, to już skończę, co się w tym Klubie zmieni, jakie natychmiast działania podejmiecie. Jeżeli Pan jest do tego umocowany, niech Pan powie: będzie tak, tak, tak, tak i tak, żeby było konkretnie. Jeżeli Pan tego nie może zrobić, to zapytamy o to na najbliższej Sesji we wtorek Prezydenta Milewskiego, chyba że przyjdzie, bo mu nie będzie się chciało. Dziękuję.”

Pan **Tomasz Kolczyński** Zastępca Prezydenta Miasta Płocka powiedział: „Chciałem jeszcze raz wszystkim Państwu przypomnieć, że Pan Prezydent miał przed kilkoma tygodniami zaplanowane te zajęcia na czwartek. Sesja jest w trybie nadzwyczajnym. Nie mógł przełożyć tych zajęć, które miał zaplanowane. Spotkanie z jubilatami, wręczał odznaczenia w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej jubilatom, na które przychodzą, są umówieni ci ludzie już parę tygodni wcześniej, z rodzinami. Jest to dla nich bardzo cenna uroczystość.”

Pan **Jerzy Ożóg** Prezes Wisły Płock S.A. powiedział: „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Widzę, że ten Klub ma problem, duży problem. Mówię to jako człowiek z zewnątrz. Ten problem polega na tym, że wokół tego Klubu nie potrafią się ludzie zjednoczyć i to od wielu lat, z tego co widzę. Będę odpowiadał na niektóre tutaj rzeczy, może chaotycznie, niektóre pominię zupełnie, bo z niektórymi nie warto dyskutować i debatować, dlatego że są bzdurne, takie na przykład to co powiedział na samym końcu Pan radny Nowicki, że mamy budżet jak Górnik Zabrze. Ja Pana informuje, Panie Nowicki, że Górnik Zabrze od samego Alianz-u tylko na piłkę nożną dostaje 20 mln. Tylko na piłkę nożną. My na cały Klub mamy w tej chwili 16- 17 mln, z czego musimy spłacić wszystkie stare historie.”

Pan **Jerzy Ożóg** Prezes Wisły Płock S.A. powiedział: „Tak się złożyło, że wczoraj dostałem takie opracowanie, opracowanie Deloitte: *Piłkarska Liga Finansowa. Świetlana przyszłość?!* To jest, proszę Pana, polska ekstraklasa i niektóre kluby I ligi, te które kiedyś grały w ekstraklasie. Pokażę stronę, która dotyczy Wisły Płock. To jest taka dosyć znamienna strona. Nie wiem, skąd dane ma Deloitte, ale to są dane, proszę zobaczyć – rok 2005, 2006, 2007, 2008. To jest budżet Klubu, prawda.”

Pan **Radny Nowicki** zapytał na którym miejscu budżet Wisły Płock lokuje Wisłę.

Pan **Jerzy Ożóg** Prezes Wisły Płock S.A. powiedział: „Na piłkę nożną mieliśmy do wydania, Panie Radny, chcę odpowiedzieć kompleksowo. Kluby mają budżety różne, kluby I ligi, prawda, kluby ekstraklasy również mają budżety różne. W tej chwili najmniej opłacany przez prawa telewizyjne klub ekstraklasy, najmniej, dostaje w granicach 6- 7 mln. Tak, jak tutaj było powiedziane wcześniej. Kluby najlepsze dostają w granicach 12 – 13 mln. To jest dotacja tylko i wyłącznie za prawa telewizyjne. Do tego kluby mają inne oczywiście źródła przychodów. Bo nie ma tak, że klub tylko z tego może żyć. Aczkolwiek sposoby zarządzania finansowego tymi klubami doprowadziły do sytuacji takiej, że dzisiaj na przykład klub będący w czubie tabeli o nazwie Ruch

Chorzów, ma zaległości finansowe od grudnia, listopada wobec samych zawodników. Do tego ma zaległości wobec ZUS wynoszące pod 4 mln, prawda. I mając te źródła przychodów, jakie ma, nie potrafi sobie z tym poradzić. Więc to nie jest tak, że tylko i wyłącznie z tego kluby żyją. My w tej chwili na poziomie klubów I ligi plasujemy się w granicach 10 miejsca. Przy czym, mówię wyraźnie, to nie są wszystkie środki, które możemy wydać, bo przecież Państwo sami przyznawaliście pożyczkę, którą trzeba spłacać. Państwo sami decydowaliście o tym, że Klub, powiedzmy, a to może powiem później. Natomiast niektóre argumenty, które tu były podnoszone, dla mnie są śmieszne, dlatego że, nie będę do szczegółów się odnosił, bo nie ma sensu tam mówić o tym, że kibice rozpropagują, że mecz z Widzewem będzie nie wiadomo jaką frekwencją się cieszył. Pewnie, bo to mecz z Widzewem. Tutaj bez wielkiej propagandy przyjdzie i tak te 5 tys. ludzi, spodziewam się, prawda, bo to jest mecz z Widzewem, dokładnie tak jest, proszę Państwa. Drodzy Państwo, Pan Radny był bardzo uszczypliwy i dlatego ja się do tego odniosę, bo przesłuchałem sobie bardzo uważnie debatę i do niektórych rzeczy się chciałbym odnieść, bo są rzeczami dla mnie poniżej pasa. Tak się, proszę Państwa, nie rozmawia. Dla Pana informacji, Panie Radny, mam 25 letni, ponad już, staż pracy, z czego 23 lata pracuję na stanowisku kierowniczym, z czego 14, 15 lat byłem szefem biura zarządu olbrzymiej firmy, z czego w sporcie działam od 1993 roku, najpierw w stowarzyszeniu przez kilka lat jako wiceprezes zarządu, później po przekształceniu, czego ja dokonałem...”

Pan **Tomasz Korga** Przewodniczący Rady Miasta Płocka powiedział: „Panie Prezesie, bardzo proszę.... „

Pan **Jerzy Ożóg** Prezes Wisły Płock S.A. powiedział: „... w spółkę akcyjną. Ja odpowiadam na pytanie, Panie Przewodniczący...”

Pan **Tomasz Korga** Przewodniczący Rady Miasta Płocka powiedział: „Ale to jest troszkę żenujące dla mnie. Pan nie musi się z tego spowiadać...”

Pan **Jerzy Ożóg** Prezes Wisły Płock S.A. powiedział: „...dla mnie też.... proszę Pana, mam wykształcenie uniwersyteckie, skończyłem potrójne studia podyplomowe, proszę Pana, mam amerykańskie uprawnienia project manager-a, proszę Pana. Wystarczy? I przez trzy lata byłem Prezesem klubu ekstraklasy, a przez wcześniejsze trzy lata byłem ...”

Pan **Tomasz Korga** Przewodniczący Rady Miasta Płocka powiedział: „Panie Prezesie, bardzo proszę przejść do meritum, bo dla mnie jest to żenujące.”

Pan **Jerzy Ożóg** Prezes Wisły Płock S.A. powiedział: „Nie, bo jak będziemy tymi metodami rozmawiać, to przepraszam bardzo. [...] Ale Pan używa argumentów, przepraszam za wyrażenie, kibicowskich. (Pan Prezes zwrócił się do Pana A.Iwaniaka)”

Pan Radny **Arkadiusz Iwaniak** Wiceprzewodniczący Rady Miasta Płocka powiedział: „Nie kibicowskich, ja usłyszałem to na debacie.”

Pan **Jerzy Ożóg** Prezes Wisły Płock S.A. powiedział: „A, widzi Pan, dlatego odpowiadam.”

Pan Radny **Arkadiusz Iwaniak** Wiceprzewodniczący Rady Miasta Płocka powiedział: „Ale nie musi się Pan tak irytować. Poza tym to nie jest to miejsce.”

Pan **Tomasz Korga** Przewodniczący Rady Miasta Płocka powiedział: „Panowie, bardzo proszę o nie podkreślanie atmosfery. Panie Prezesie bardzo proszę o udzielanie odpowiedzi. ”

Pan **Jerzy Ożóg** Prezes Wisły Płock S.A. powiedział: „Proszę Państwa, tutaj podnoszony jest temat jakiegoś planu marketingowego. Wyciągane z tego informacje, od razu mówię, są fałszywe. To są informacje, które ktoś, jakiś bliżej nieokreślony informator, przekazał kibicom, później oni przekazują Radnym i informacje są tutaj publikowane jako informacje pewne. Proszę Państwa, nie jest tak. Jakieś podawane daty są. Dziwne. Może plan jakiś był, ale to był plan, to był plan tylko do wydania jako plan marketingowy, który później nie był opublikowany. I on był aktualny na dany moment sprzed roku, czy sprzed pół roku, proszę Państwa. Nie będę mówił o takich sprawach drobnych, jak tam te energy drinki, dlatego że również w planie na najbliższe już w tej chwili tygodnie, bo dwa, albo trzy, a może nie więcej, jak cztery, będzie nie energy drink, proszę Państwa, tylko napój energetyzujący, napój izotoniczny, przepraszam, izotoniczny. Napój izotoniczny to jest napój taki, który uzupełnia mikroelementy, a nie tylko dodaje energii, bo w sporcie akurat może być troszkę lepiej i troszkę inaczej, niż tylko energetyzować się. Informacje takie, jak o Panu Harabaszu – jakiś zbieg okoliczności, proszę Państwa, wynikający z tego, że ktoś kogoś nie rozpoznał na stadionie. Tylko i wyłącznie to. I z tego się robi nie wiadomo jakie później halo. I to dotyczyło nie Pana Harabasza, tylko jego żony, prawda. Słyszę o jakimś drugim

stowarzyszeniu kibiców. Dla mnie to jest nowość. Tutaj Państwo mówicie, że coś jakby kontra wam, zrozumiałem. Nie wiem, ja tego nie słyszałem, to jest dla mnie nowa zupełnie informacja, prawda. Pożegnanie Pana Marszałka – proszę Państwa, on był dwa razy żegnany. On był dwa razy żegnany. Kiedy chcieliśmy zorganizować mu mecz pożegnalny akurat termin mu nie odpowiadał. Proszę Państwa, to takie podejście było również drugiej strony. To nie jest tak, że my nie chcemy. Nie. Są ikony, które trzeba żegnać, bez wątpliwości, bo to jest Klub, który ma bardzo wielu, bardzo wielu bardzo zasłużonych ludzi. Tutaj nie ma żadnej wątpliwości co do tego. Proszę Państwa teraz tak jakby się odnosząc do tych tutaj informacji, które były podawane na temat transferów. Co tu dużo powiedzieć, Szanowni Państwo, przyjęta była przed moim przyjściem tutaj pewna strategia kształtowania drużyny. Mówimy o drużynie piłki nożnej, prawda. Ta strategia wszyscy dobrze wiemy, jaka była. I później szybko zobaczyliśmy, jak ona jest błędna i tą strategię trzeba było zmienić. Natomiast zmiana strategii w drużynie piłkarskiej, proszę Państwa, to nie jest taka rzecz, że już mamy nową drużynę, dlatego że wszystkie te sprawy kosztują. Jeżeli chcielibyśmy zmienić drużynę stuprocentowo, to po pierwsze jest to niezmiernie kosztowne, a po drugie nie ma żadnej gwarancji, że to będzie to dobrze przebiegało. To trzeba robić stopniowo, systematycznie, spokojnie. Proszę Państwa, 15 miesięcy tutaj jestem, tak jak ktoś zauważył słusznie. Proszę Państwa, najkrótsze strategie funkcjonowania zakładają minimum trzyletni okres planowania. Strategie powinny być 5 -10 – letnie. Abramowicz wchodząc do Chelsea dał 10 lat na zdobycie tytułu Ligi Mistrzów. Nie zdobył ani razu. Tak to bywa. To jest sport, proszę Państwa i sport jest nieprzewidywalny. Mówimy o jakichś tam 20, 30 transferach. To są prawdopodobnie, na tę ilość składa się ilość tych młodych ludzi gdzieś tam ze szkół mistrzostwa sportowego pościąganych, którzy okazało się, że nie nadają się do wielu naszych celów sportowych. Oni po prostu muszą się jeszcze bardzo, bardzo długo ogrywać. Zwróćmy uwagę na to, od lipca, kiedy samodzielnie jakby decyduję o tych sprawach, 9 transferów zrobiłem bezgotówkowych, z czego, proszę Państwa, w głównych składzie jest teraz 7, 8 zawodników. To nie jest tak, że pewne rzeczy były robione dobrze i później nagle przyjdzie Ożóg i natychmiast jest, proszę Państwa, dobrze. Ja mówiłem bardzo wyraźnie, jak tutaj trafiałem – trzeba ustabilizować sytuację finansową najpierw, bo była bardzo rozhuśtana, trzeba ustabilizować, a później na bazie tego można budować dopiero dalsze elementy sportowe, można dalsze kroki wykonywać. To nie jest tak, że my natychmiast, od razu wszystko zrobimy. I w żadnym klubie tak nie ma. I dlatego ja powiedziałem to na początku to, co powiedziałem tego wystąpienia, że ten Klub ma problem, że tutaj non stop jest targany przez przeróżne sytuacje. Proszę Państwa, temu Klubowi nikt nie daje spokoju, ani chwili spokoju. Jeżeli nie nadzwyczajna Sesja, to nagle jakieś dziwne informacje się pojawiają. Te rzeczy, informacje dziwne krążą po Płocku. Później pojawiają się w mediach. Media do tego wszystkiego nie zawsze

piszą pełną prawdę. Proszę Państwa, trochę spokoju. Ten Klub wymaga trochę spokoju, bo inaczej w tym Klubie nie będzie dobrze, mówię to jako człowiek z zewnątrz, czy to będę ja rządził, czy będzie ktokolwiek inny rządził. Mówię to szczerze i uczciwie i zwróćcie na to uwagę i bardzo proszę, żebyście pomyśleli o tym, że ten Klub potrzebuje spokoju, proszę Państwa. Jeżeli tutaj będzie elementem rozgrywek politycznych, to tutaj na pewno dobrze nie będzie i życzę wam tego z całego serca. Przepraszam za emocje, ale pewnymi sprawami zostałem poruszony.”

Pan Radny **Artur Jaroszewski** Wiceprzewodniczący Rady Miasta Płocka powiedział: „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Ponieważ jest już późna pora, więc bardzo krótko tylko o dwóch wątkach. Pierwszy – nieobecność Pana Prezydenta dzisiaj na sali. Od momentu przejścia Klubu tylko trzy, można powiedzieć, takie ważniejsze spotkania dotyczące Wisły mieliśmy w tym mieście – sesję sprzed kilkunastu miesięcy, debatę w zeszłym tygodniu i sesję dzisiejszą. Niestety, ale na żadnym z tych spotkań Pan Prezydent się nie pojawił. Ja myślę, że to jest znamienne. Próbuję się wczuć w rolę Pana Prezydenta i wydaje mi się, że wiem, dlaczego Pana Prezydenta dzisiaj nie ma. Po prostu wstydzi się tego, do czego doprowadził w sytuacji Klubu Wisła Płock, bez względu na to, jak Pani Radna Kulpa będzie się śmiała z tego.”

Pan **Tomasz Korga** Przewodniczący Rady Miasta Płocka powiedział: „Panie Przewodniczący, niech Pan nie podbija tego wątku.”

Pan Radny **Artur Jaroszewski** Wiceprzewodniczący Rady Miasta Płocka powiedział: „I drugi element, drugi wątek, proszę Państwa, szacunek, a właściwie brak szacunku dla sponsora. Co by nie rzec, przez ostatnie lata to jednak PKN Orlen finansował przede wszystkim funkcjonowanie Klubu Wisła Płock. Na tej sali w ciągu ostatnich kilkunastu miesięcy słyszeliśmy wielokrotnie, jak Orlen i jak Zarząd Orleń jest obrażany. Dzisiaj z ust Pana Radnego Kossakowskiego usłyszeliśmy tak naprawdę to samo. A Pan, Panie Radny, współrządzi tym miastem, jest w koalicji rządzącej, od ośmiu lat jest Pan w koalicji popierającej Pana Prezydenta i jak Pan dzisiaj skwitował współpracę z Orlen – że to Orlen jest winien tak na dobrą sprawę temu, co się dzieje z Wisłą Płock. Dlatego w tym momencie ja stawiam wniosek formalny [...] Panie Przewodniczący o to, żeby udzielić głosu Panu Zbigniewowi Burzackiemu przedstawicielowi PKN Orlen kierownikowi działu PR w tej firmie i możemy dowiedzieć się, dlaczego to umowa, na którą Orlen czeka od kilkunastu miesięcy, Orlen chciał i przedłożył kilkanaście miesięcy temu Miastu, do tej pory nie została podpisana.”

W wyniku głosowania (21 głosów za, 0 przeciwnych, 0 wstrzymujących się) Radni Rady

Miasta Płocka wyrazili zgodę na zabranie głosu przez Pana Zbigniewa Burżackiego.

Pan **Zbigniew Burżacki** Kierownik Zespołu Sponsoringu PKN Orlen powiedział: „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Szczerze mówiąc nie planowałem dzisiaj zabierać głosu. Przyszedłem raczej obserwować dzisiejszą debatę i poznać Państwa opinie na temat Klubu jako osoba, która ze strony Orleu może nie decyduje o tym, w jaki sposób Orlen sponsoruje, [...] Wisłę, Klub, natomiast jako osoba, która operacyjnie z tym Klubem na co dzień współpracuje i zarówno z Panem Prezesem, z pracownikami marketingu, także z Panami Prezydentami. Więc proszę mojej tutaj jakiejś wypowiedzi nie traktować jako oficjalnego stanowiska Orleu. Natomiast chciałem się odnieść do sprawy podpisania umowy, która wielokrotnie tutaj była przez Panów i Panie, także przez Pana Posła, podnoszona, ponieważ w tych akurat, w tych kontaktach, brałem udział. Kilka lat temu, kiedy Klub należał jeszcze formalnie do Orleu, byłem członkiem Rady Nadzorczej przez pewien czas, więc mam pewne wyobrażenia o tym, jak Klubem należy zarządzać i w jaki sposób, z jakim wyprzedzeniem procesy decyzyjne powinny w takiej instytucji jak klub przebiegać. Wiem, że sprawy finansowe powinny być regulowane z bardzo dużym wyprzedzeniem i to jest jedyna możliwość dla Zarządu Klubu, aby w sposób racjonalny prowadzić politykę finansową i zapewnić klubowi taką stabilność, żeby mogła się ona przełożyć na wyniki sportowe. Więc lekko historycznie cofając się chciałem wrócić do stycznia 2009 roku, kiedy poprosiłem o spotkanie już wtedy Pana Prezesa Ożoga. To spotkanie odbyło się w szybkim tempie i z Panem Prezesem omówiliśmy bardzo wstępnie pierwsze założenia i stwierdziliśmy fakty szybkiego podjęcia rozmów szczegółowych na temat kontynuacji tej umowy. Kolejne rozmowy były prowadzone z Panami Prezydentami. Tak, jak powiedział Pan Kubera, Pan Prezydent Kubera, jesteśmy w ciągłym kontakcie, mailami wymieniamy się na bieżąco, nawet w ostatni poniedziałek się spotkaliśmy. Także ten kontakt jest. Natomiast jest niestety jakby drugie oblicze tej całej sprawy. To znaczy to, że umowy wstępne, uzgodnienia, zostały podjęte latem roku 2009. Wydawało mi się, takie miałem informacje także od swoich przełożonych, że wiążące i ostateczne zobowiązania zostały podjęte prawdopodobnie, trudno mi tu określić dzień w tej chwili, tak, bo nie przygotowałem się pod tym kątem do wystąpienia, ale to mniej więcej w październiku, listopadzie roku 2009 i byliśmy, że tak powiem, święcie przekonani, że jeszcze w grudniu 2009 roku ta umowa zostanie podpisana. Ta umowa, nie analizując jakby głębiej sytuacji, podpisana nie została. Urząd Miasta tej umowy nie podpisał, moim zdaniem gotowej i wynegocjowanej. Wyraz zaniepokojeniu w tej sprawie dał Wiceprezes Marek Serafin pisząc pismo oficjalne do Prezydenta Milewskiego w tej sprawie, w którym informował, że jeśli ta umowa nie zostanie zawarta do końca roku 2009, nasza oferta przestanie być aktualna. Oczywiście nie chodzi tu o zerwanie jakiejś całkowite rozmów, natomiast chodzi o tą

konkretną umowę wypracowaną w tym kształcie, ponieważ jej zasady przestaną być aktualne. To jest właściwie tyle, co chciałbym powiedzieć i wyjaśnić sytuację, która zaistniała, wielokrotnie była podnoszona. Dziękuję bardzo.”

Pani Radna **Elżbieta Podwójci – Wiechecka** powiedziała: „Panie Przewodniczący! Panowie Prezydenci! Panie i Panowie Radni oraz Kibice! Do odpowiedzi wywołała mnie przede wszystkim arogancja Pana Prezesa. Panie Prezesie, chcę Panu powiedzieć, że na tej sali nie ma omawianych jakichś tam głupowatych spraw. Mnie jako Radnej nie interesuje Pana CV, bo Pana CV to leży w gestii Pana Prezydenta, osoby, która Pana zatrudnia. To jest raz. Poza tym chcę Panu powiedzieć, że nas Radnych tu zebranych, właściwie tutaj wszystkich swoją po prostu naprawdę bezczelnością, arogancją, potraktował jak niedouczone dupków.”

Pan **Tomasz Korga** Przewodniczący Rady Miasta Płocka powiedział: „Pani Radna...”

Pani Radna **Elżbieta Podwójci – Wiechecka** powiedziała: „Ja bardzo przepraszam, Panie Przewodniczący, ja nie po to przyszłam, żebym ja tu była przez Pana obrażana. Mówi Pan, że pracuje Pan 15 miesięcy. Sorry, 15 miesięcy za długo. Dziękuję.”

Pani Radna **Elżbieta Gapińska** powiedziała: „Ja do Pana Prezydenta Kubery. Ja bym jednak Panie Prezydencie bardzo prosiła, żeby Pan odniósł się do wypowiedzi przedstawiciela Orlenu, bo wydaje mi się, że to nie jest w porządku, że nie chce Pan skomentować tego, co przed chwilą usłyszeliśmy. Ja bym chciała, żeby raz na zawsze były przecięte te wszystkie nasze wątpliwości, bo za każdym razem i na każdej Sesji, kiedy poruszamy ten temat, Pan nam zawsze mówi, że czegoś nie dotrzymał Orlen. Dzisiaj usłyszeliśmy z ust, że nie dogadaliście się i przynajmniej ja tak zinterpretowałam Pana wypowiedź, jeżeli pomyliłam się, to proszę mnie poprawić, ja zrozumiałam w ten sposób, że decyzja została już ostatecznie, umowa została ostatecznie wynegocjowana i tylko od Państwa zależy czy ją podpiszecie. Czy ja dobrze zrozumiałam? Tak? Tak. Wobec tego proszę, żeby Pan nam wyjaśnił, dlaczego do tej pory ta umowa nie jest podpisana.”

Pan **Piotr Kubera** Zastępca Prezydenta Miasta Płocka powiedział: „Pani Radna, przede wszystkim nigdy nie powiedziałem, że Orlen czegoś nie dotrzymał. To raz. Na tej sali, na tej mównicy, nigdy takie słowa nie padły. Jeżeli już, to mówiłem, że negocjujemy. Jeżeli mówiłem o umowie, to mówiłem, że jest prawie wynegocjowana. I to samo mogę dzisiaj powtórzyć. Jesteśmy

prawie dogadani co do szczegółów tej umowy, dlatego prosiłem o to spotkanie, kolejne, z Prezesem Serafinem, żeby zamknąć już te wszystkie elementy. Łącznie traktujemy dwie umowy. Nie chcemy ich podpisywać rozdzielnie. Umowa dotycząca Wisły Płock jest praktycznie zamknięta, można powiedzieć. Tam chyba ewentualne daty, ponieważ zaproponowałem, żeby ta umowa obowiązywała od lipca. I to jest prawda. Nie z momentem podpisania, żeby rozwiązać starą umowę, tylko żeby nowa po wygaśnięciu starej umowy obowiązywała. Natomiast są jeszcze pewne wątpliwości co do drugiej umowy dotyczącej hali. Tu chodzi głównie o ekspozycję logo naszego Partnera. I tutaj prawdopodobnie załączniki określą miejsca, wielkość, nośniki, które będą tutaj zastosowane i tutaj pewne jeszcze małe może wyjaśnienia są potrzebne. Tylko i wyłącznie tak. Dlatego poprosiłem o spotkanie Pana Leszka Kurnickiego. Odpisał: dobrze, wyznaczą termin, ale Pan Serafin Prezes chce wziąć w tym udział, w takim kierunku, żeby te rozmowy na najbliższym spotkaniu zamknąć i wyznaczyć tak, jak już to powiedziałem dzisiaj, termin podpisania tych dwóch umów łącznie, żeby nie było tak, że Orlen jest sponsorem na koszulkach Orlen, a hala nazywa się w inny sposób. Zarówno Orlen, z tego co wiem, jak i my, traktujemy te dwie sprawy łącznie i łącznie chcemy podpisać, mam nadzieję, że już w najbliższym czasie. Dziękuję.”

Pan Radny **Marek Krysztofiak** powiedział: „To może już, żeby nie iść tam do mównicy idąc tym tokiem, że tak powiem, zadawania pytań, bo myślę, że to jest w tej chwili dla nas najważniejsze, ja bym bardzo prosił Pana Dyrektora z Orłenu, ja rozumiem, że Pan jest nieprzygotowany, ale tylko taka krótka informacja, jeżeli Pan byłby uprzejmy – czy w tej umowie, którą Pan mówi, wynegocjowaliście, październik, listopad ubiegłego roku, na równych prawach finansowo traktowane są obydwie sekcje – i piłka ręczna i piłka nożna? Mówiąc wprost – czy Orlen będzie dalej finansował piłkę nożną? Czy takie chociaż jedno stwierdzenie: tak, mógłbym usłyszeć?”

Pan **Zbigniew Burżacki** Kierownik Zespołu Sponsoringu PKN Orlen powiedział: „Na to pytanie nie będę odpowiadał, dlatego że jakby nie jestem do tego upoważniony. Zastrzegam, nie jestem rzecznikiem prasowym, to po pierwsze. Druga sprawa, tak jak się umówiliśmy i to, co zasygnalizował Pan Prezydent Kubera, nie rozmawiamy o umowach, po pierwsze niepodpisanych, po drugie jest to tajemnica też handlowa w tej chwili. To pierwsza część. Druga część jest taka, że tak, jak powiedziałem, mówimy w tej chwili o umowie, która była wynegocjowana w roku ubiegłym i miała wejść w życie w roku ubiegłym. Ona w życie nie weszła i trudno mi jest teraz wyrokować, jakie będzie stanowisko Zarządu w tej chwili i jeśli będzie nowa umowa, jaki ona będzie miała kształt. Bardzo możliwe, że zbliżony, ale niekoniecznie. [...] Myślę, że w spotkaniu, o

którym mówił Pan Prezydent Kubera, w najbliższym czasie, które się odbędzie, Prezydentów i Prezesów Orłenu myślę, tą sprawę będzie wyjaśniać, tak. Musimy tutaj zwrócić uwagę na jedną rzecz. Do tej pory finansowanie Klubu ze strony Orłenu wynosiło około, tam są różne warianty, ale realnie około 9 mln rocznie, mówimy też o hali i o sponsoringu ponad 10 mln rocznie, mówimy tutaj o umowie, która w perspektywie, powiedzmy dwóch, trzech lat miałyby skutkować dla Orłenu kwota około 40 mln zł. To proszę nie oczekiwać ode mnie deklaracji w takiej kwestii i na taką kwotę, bo takie deklaracje składać może tylko Zarząd Orłenu. Dziękuję bardzo.”

Pan Radny **Piotr Nowicki** powiedział: „Ja mam cały czas pytanie do Pana Prezydenta Kubery, które postawiłem, Pan to liczył ileś tam razy, w związku z tym prosiłbym, żeby Pan odpowiedział, czy coś Właściciel zamierza zmienić w funkcjonowaniu naszego Klubu? Czy coś zamierza zmienić w relacjach z kibicami?”

Pan **Piotr Kubera** Zastępca Prezydenta Miasta Płocka powiedział: „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! W Wiśle dużo się zmieniło. Jedne rzeczy na lepsze. Drugie niestety na gorsze. Finanse są ustabilizowane. 2 lata temu: - 2 mln, 1 rok temu: - 700.000, za ten rok mamy zysk. Czyli tutaj sytuacja jest poprawiona. Zmiana polityki transferowej zarówno w piłce nożnej, jak i w piłce ręcznej. W piłce nożnej odeszliśmy od zakupu tych kilku, kilkunastu tak, jak ktoś powiedział, ja tego nie liczyłem, tutaj 30 zawodników nowych, młodych, podobno zdolnych. Zmieniła się polityka taka, żeby zatrudniać trzech, czterech, dwóch, nie wiem, w zależności od sezonu, ale takich, którzy podniosą poziom sportowy tego Klubu. I wydaje mi się, że te zakupy, które zostały ostatnio poczynione, aczkolwiek wiadomo, liga jeszcze to pokaże, dają nadzieję, że tak właśnie będzie. Co do transferów w piłce ręcznej ja się nie zgadzam z wieloma głosami, że to było złe posunięcie. To są naprawdę bardzo dobrzy zawodnicy, którzy wnieśli do tego zespołu nową jakość. Mówiłem o przyczynach słabszej gry. Ustabilizowało się to i to też jest duży plus. Co do kibiców. Szanowni Państwo, kibice są bardzo potrzebni Klubowi i to nie ulega wątpliwości. Różnie bywało na przełomie tego czasu, kiedy kierujemy Klubem Wisła Płock. Było zdarzenie w Świnoujściu, które mocno potępiliśmy, potępiliście wy Państwo Radni, społeczeństwo, natomiast kibice się kapitalnie zachowali. Ja powiem jeszcze, ja wtedy byłem w Wiśle Płock, wypowiedzieliśmy wszystkie umowy, potępiliśmy zachowanie kibiców. Tak, tak było. Natomiast kibice tak, jak powiedziałem, zachowali się bardzo przyzwoicie, wszystkich przeprosili, posypali głowy popiołem, jak to się mówi. I bardzo szybko powróciliśmy do rozmów. Dogadaliśmy się wtedy, chociaż bardzo wielu mówiło, że to jest bez sensu, żeby nie dawać tej szansy. Nawet na tej sali są pewnie takie osoby. Na długo to, powiem szczerze, nie starczyło. Za chwilę było wydarzenie

z Adamem Majewskim. Mam nadzieję, że nie myślę chronologii. Plakaty Prezesa na mieście. Wyzwiska Prezesa Ganca, chociażby wcześniej na stadionie. Bardzo, bardzo niekulturalne ostatnie zdarzenie na hali na meczu Travelandu. Akurat mnie dotyczyło. Ale powiem szczerze, mnie to tak naprawdę mało wzrusza. Ale nie było to przyjemne, nie będę tego ukrywał. I takich elementów było mnóstwo. Na pewno trzeba rozmawiać, trzeba spróbować się dogadać, ale do tego potrzeba dwóch stron, tak naprawdę. I może dobrze by było, żeby ktoś z kibiców powiedział: jesteśmy w stanie się dogadać, ale zróbcie to, zróbcie to, zróbcie to, zróbcie to. Bo my rozmawiamy, ale bardzo ogólnie, tak naprawdę. Dziękuję.”

Pan Radny **Marek Krysztofiak** powiedział: „Panie Przewodniczący! Szanowna Rado! Panowie Prezydenci! Proszę Państwa! Rozumiem, że to już jest koniec tej debaty. Chciałbym tutaj, po pierwsze, przyłączyć się do głosu Prezesa Jacka Kruszewskiego, nie wiem, gdzie Pan Jacek jest, i zaapelować do Pana Prezesa z tym piątkowym terminem meczu. Czy nie dałoby rady nawet w czwartek ten mecz zrobić lub w sobotę rano? Myślę, że my katolicy, dla nas byłby to ważny taki jakiś akcent wobec kibiców. I druga sprawa, żeby już zakończyć takim akcentem troszeczkę humorystycznym. Proszę Państwa, tutaj mówiono o kilku osobach, które nie zostały wpuszczone na stadion, czy w jakiejś miejsca związane z Klubem Sportowym. Ja byłem świadkiem wchodząc kiedyś z Panem Prezydentem Kubera, który wtedy pełnił funkcję Prezesa Klubu przez te kilka miesięcy, byłem świadkiem sytuacji, kiedy do kawiarenki klubowej nie chciano wpuścić ówczesnego p.o. Prezesa Klubu Prezydenta Miasta Płocka. Ochroniarz stanął zdecydowanie w drzwiach i zażądał oczywiście wylegitymowania się. Także takie przypadki niestety nie dotyczą tylko koleżanki Agnieszki Harabasz, ale nawet tego typu osób. Ale to już takie bardziej humorystyczne zakończenie. Dziękuję.”

Pan **Tomasz Korga** Przewodniczący Rady Miasta Płocka powiedział: „Dziękuję Państwu, wydaje mi się chyba, że ta dyskusja doprowadzi do i rozwiązania i zamknięcia sprawy Wisły. Dziękuję Państwu za uwagę.”

Ad. pkt 11

Pan **Tomasz Korga** Przewodniczący Rady Miasta Płocka zamknął obrady XLVII Nadzwyczajnej Sesji Rady Miasta Płocka.

Na tym protokół zakończono i podpisano.-

Protokołowała

Sekretarz Sesji
Rady Miasta Płocka

Przewodniczący
Rady Miasta Płocka

Jolanta Kozera

Paweł Kolczyński

Tomasz Korga